KS. ROMAN BODAŃSKI

Studia Warmińskie
XVIII (1981)

POCZĄTKI HIERARCHII KOŚCIELNEJ W PRUSACH (1206—1255)
Część II *

Treść: V. Podział Prus i ziemi chełmińskiej na cztery diecezje. VI. Utworzenie metropolii pruskiej. VII. Przejawy działalności arcybiskupa Alberta Suerbeera w Prusach i na Rusi. VIII. Ustanowienie stolicy metropolii prusko-inflanckiej w Rydze na tle antagonizmów arcybiskupa Alberta z Zakonem Krzyżackim. Zakończenie. *Zusammenfassung*.

* Część I-sza tego artykułu jest wydrukowana w Studiach Warmińskich, nr 16 (1979). Przed oddaniem II-giej części artykułu do druku został on rozszerzony i poprawiony. W związku z tym zostały wprowadzone zmiany w sposobie cytowania i w oznaczeniach skrótów.

ROZDZIAŁ V.
PODZIAŁ PRUS I ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ NA CZTERY DIECEZJE

1. ROZWÓJ TERYTORIALNY DIECEZJI PRUSKIEJ W LATACH CZTERDZIESTYCH XIII W.

W latach trzydziestych postęp sił krzyżowych w głąb Prus zatrzymał się tuż za Elblągiem. Zagrożeni Pogezanie, Warmowie i Natangowie zjednoczyli się w walce obronnej i dzięki temu zdołali zatrzymać postęp wojsk chrześcijańskich na kilka lat. W okolicach Elbląga znajdował się silny ośrodek oporu Prusów. Sam Elbląg został nawet na jakiś czas odebrany Krzyżakom. W 1238 r. przybyły do Prus drogą morską z Lubeki znaczne posiłki krzyżowców prowadzone przez księcia brunszwickiego Ottona, zwanego Dziecięciem (wnuk Henryka Lwa). Krzyżowcy odbili Elbląg, zasiedlony następnie przez mieszkańców Lubeki, podbili resztę Pogezanii i Warmii, zdobyli Natangię i Bartę, stoczyli zwycięską, choć krwawą bitwę o okolice późniejszej Bałgi i zatrzymali się nad Pregołą opanowując jej ujście. Późniejsze reakcje pogan, stale wznawiane, cofnęły granicę terenów schrystianizowanych w stronę morza i Wisły, wrócila w ręce Prusów Barta, lecz Pogezania, Warmia i Natangia pozostały w większości swych terenów w rękach chrześcijaństwa. Po krwawym poskromieniu przez Krzyżaków buntujących się Warmów wielu z nich przyjęło chrzest. W 1241 r. zakończyły się 11-letnie działania ofensywne sił krzyżowych. Powstańcy pruscy, wśród których tym razem znaleźli się i neofici, wspierani przez Świętopełka wystąpili przeciw bezwzględności i okrucieństwu Krzyżaków. Powstrzymali oni dalszy podbój Prus aż do pokoju dzierzgońskiego w 1249 r. Próbowano wtedy posunąć dzieło chrystianizacji przez pokojową kolonizację Sambii. Krzyżacy wykorzystali do tego celu kupców lubeckich, utrzymujących kontakty handlowe z Sambią. Zezwolili oni Lubece na założenie u ujścia Pregoły miasta portowego i obiecali odstąpić temu miastu połowę swoich posiadłości, które otrzymają w Sambii w zamian za pomoc w opanowaniu tego kraju środkami pokojowymi. Dla wywiązania się z tych zobowiązań młodzi mieszkańcy Lubeki, wspólnie z braćmi krzyżackimi z Inflant porwali z Sambii co możniejszych i bardziej wpływowych Sambów, więzili ich w Lubece do czasu, aż się nawrócili i przyjęli chrzest. Potem wzięli od nich zakładników, razem z zobowiązaniem, że pozostaną przy wierze i wypuścili na wolność, gwarantując im prawa dziedziczne i nadając zwierzchność feudalną nad innymi Sambami.

Te kontakty Lubeczan z Sambią były ułatwione przez obecność neofitów w grodzie „Preghore" o czym wiemy z listu papieskiego z 10 stycznia 1246 r.[1] Widocznie już obecność Duńczyków w Sambii w 1210 r.

[1] Preussisches Urkundenbuch, (= PUB) Bd. I, 1 Hälfte, wyd. R. Philippi, C. P. Woelky, Königsberg 1882, przedruk 1961, n. 140, s. 105, n. 177, s. 128—130.

i Chrystiana w okresie jego niewoli stworzyły podatny grunt pod pokojową infiltrację chrześcijaństwa w tym kraju.

2. UTWORZENIE NOWYCH DIECEZJI

Z chwilą objęcia tronu papieskiego przez Innocentego IV (1243—1254) chwilowy kryzys w stosunkach między Stolicą Apostolską a Zakonem Krzyżackim został całkowicie zażegnany. Papież od początku swego pontyfikatu okazywał Zakonowi bezgraniczne zaufanie. Wilhelm z Modeny, protektor Zakonu, stał się pierwszym powiernikiem papieża i najbardziej wpływową osobą w Kościele. Krzyżacy ze swej strony, widząc nowe możliwości pod protekcją papieża, odsunęli się od tracącego wpływy Fryderyka II i wyraźnie zwrócili się w stronę Rzymu. Nieprzychylne Chrystianowi nastroje w Kurii rzymskiej jeszcze się pogłębiły. Koncepcja oddania Prus Zakonowi stała się teraz nieodwołalna [2].

W lipcu 1243 r. wyszły trzy dokumenty organizujące w nowy sposób administrację kościelną Prus i ziemi chełmińskiej. 29 lipca papież upoważnił legata Wilhelma do podziału Prus na trzy diecezje i wyodrębnienia czwartej diecezji w ziemi chełmińskej i lubawskiej [3]. Wskazując na zasługi Zakonu Krzyżackiego, polecił wybrać spośród braci tego Zakonu jednego lub kilku kandydatów na biskupów dla nowych diecezji i udzielić im konsekracji. Polecił też podzielić w nowych diecezjach majątek ziemski na trzy części i rozdzielić między Zakon Krzyżacki i właściwych biskupów. Sam Wilhelm miał zadecydować, komu przydzielić dwie części

---

n. 182, s. 133, n. 189, s. 136—137; Codex diplomaticus Warmiensis, (= CDW) Bd. I, wyd. C. P. Woelky, J. M. Saage, Mainz 1860, diploma n. 12, s. 15—18; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. VII, s. 27—28; Exordium Ordinis Cruciferorum, (= Exordium). Jako Fontes Olivenses wyd. W. Kętrzyński, w: Monumenta Poloniae historica (= MPH), t. 6, Kraków 1893, przedruk Warszawa 1966, s. 297—300; A. L. Ewald: Die Eroberung Preussens durch die Deutschen, Buch I, Halle 1872, s. 197, B. III, Halle 1884, s. 7; E. Sieniawski: Biskupstwo warmińskie, jego założenie i rozwój na ziemi pruskiej z uwzględnieniem dziejów ludności i stosunków jeograficznych, Poznań 1878, s. 41; K. Lohmeyer: Geschichte von Ost- und Westpreussen, Bd. I, Gotha 1908, s. 98—99; J. Nowacki: Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem Zakonu Cysterskiego (ok. 1228—1285—1358). Przyczynek do misji pruskiej biskupa Chrystjana, Gniezno 1934, s. 152; S. Zajączkowski: Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, Toruń 1935, s. 14—15.

[2] K. Lenz: Die Beziehungen des Deutschen Ordens zum dem Bischof Christian von Preussen, Altpreussische Monatsschrift, 29(1892)392; P. Czaplewski, A. Mańkowski: Diecezja chełmińska, w: Schematyzm diecezjalny diecezji chełmińskiej, praca zbiorowa, Pelplin 1928, s. 15; R. Grodecki: Chrystian, pierwszy biskup Prus, w: Polski słownik biograficzny, (= PSB), t. 3, Kraków 1937, s. 457; K. Górski: Państwo krzyżackie w Prusach, Gdańsk-Bydgoszcz 1946, s. 40; Historia Pomorza. Opracowanie zbiorowe pod red. G. Labudy, t. I, cz. 1, Poznań 1972 [2], s. 441.

[3] Akt papieża Innocentego IV z Anagnie, IIII Kal. Augusti, p.n.a. primo. Urkundenbuch des Bisthums Culm, (= UBC), H. I, wyd. C. P. Woelky, Danzig 1884, n. 8, s. 3; PUB, I, 1, n. 142, s. 107—108; CDW, I, 1, reg. n. 11, s. 3; A. Theiner, (wyd.) Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia, (= Theiner: VMPL) t. I, Romae 1860, n. 75, s. 36; Codex diplomaticus Prussicus, Bd. I, wyd. J. Voigt, (= CDP), Königsberg 1836, n. 56, s. 53—54. Dokument ten, chociaż ma dokładnie oznaczoną datę, czasem jest określany na dzień niezgodny z tym oznaczeniem, a to ze względu na związek z tym dokumentem bulli cyrkumskrypcyjnej legata Wilhelma budzącej duże wątpliwości co do daty. Duże rozbieżności w określeniu daty tego dokumentu oraz innych z nim skich (969—1939), Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, (= ABMK) 20 (1970) 258, 275.

a komu jedną [4]. Jeszcze tego samego dnia Wilhelm wydał dokument wykonawczy, w którym ustalił granice diecezji chełmińskiej i trzech diecezji pruskich nazwanych z czasem pomezańską, warmińską i sambijską [5]. Dla diecezji pomezańskiej przypadły granice na Osie, Wiśle, jeziorze Dru-

[4] Stwierdza to dokument legata Wilhelma, o którym mowa w przyp. 6. Zakon Krzyżacki wiedział już w 1242 r., że otrzyma 2/3 posiadłości w Prusach. PUB, I, 1, n. 140, s. 105. Podobno 1 października 1242 r. były jakieś układy w tej sprawie. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 145, 148, 155. Zdaje się jednak, że Autor mylnie uważa układy w sprawie ziemi lubawskiej, o których jest mowa w cytowanym już dokumencie (PUB, I, 1, n. 139, s. 103—104) za układy w sprawie całych Prus.

[5] Bulla cyrkumskrypcyjna legata Wilhelma wydana na podstawie dokumentu papieskiego cytowanego w przyp. 3, wydana w Anagnie anno domini MCCXLIII. quarto stantis (lub instantis) Julii. Indictione Prima Pont. eiusdem domini pape Anno Primo. Drukują ją: Neues Preussisches Urkundenbuch. Ostpreussischer Tl. II Abt. Bd. II. Urkunden des Bisthums Samland, (= UBS), H. III, wyd. C. P. Woelky, H. Mendthal, Leipzig 1891—1905, n. 1, s. 1 (określa datę dokumentu na 29 lipca), K. E. Napjerskis, (wyd.) Index corporis historico diplomatici Livoniae, Esthoniae, Curoniae, (= Napierski: ICL), t. 1, Riga 1883, n. 59, s. 16 (określa datę dokumentu na 4 lipca), PUB, I, 1, n. 143, s. 108—109 (określa datę dokumentu na 29 lipca); CDW, I, dipl. n. 5, s. 5—8, reg. n. 10, s. 3 (określa datę dokumentu na 4 lipca). Te rozbieżności w określaniu daty dokumentu spowodowane są nietypowym oznaczeniem tej daty przez wystawcę. Nie wiadomo, czy zastosowany tu został system odliczania dni brakujących do pierwszego danego miesiąca, (powszechnie wówczas używany), czy też system doliczania dni, które upłynęły od pierwszego danego miesiąca (powszechnie stosowany współcześnie). Według A. L. Ewalda: jw. B. II, s. 151, rozstrzyga tu słowo „instantis" lub „stantis". Pierwsze oznacza pierwszą połowę miesiąca i wskazuje na system doliczania dni bieżących miesiąca, drugie oznacza drugą połowę danego miesiąca i wskazuje na system odliczania dni brakujących do początku miesiąca oznaczonego datą. Z oryginału dokumentu nie można z całą pewnością odczytać, jakie tam było użyte słowo — „instantis" czy „stantis". Ewald przyjmuje, że jest tu słowo „stantis". Odrzucają takie wyjaśnienie wydawcy Scriptores rerum Prussicarum, (= SRP), t. III, wyd. Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, Leipzig 1874, s. 464, twierdząc, że słowo „stantis" czy „instantis" nie ma istotnego znaczenia i że zastosowany tu został system odliczania dni dzielących od początku miesiąca. Autorzy opracowań także nie są zgodni ze sobą w określaniu daty dokumentu.

Dzień 29 lipca przyjmują: SRP, III, s. 464; A. L. Ewald: jw. B. II, s. 151; C. P. Woelky: Der Katalog der Bischöfe von Culm, Braunsberg 1878. Odbitka z Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde (= ZGAE), Bd. VI, s. 363; H. Cramer: Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien, Marienwerder 1884, s. 29; J. Bender: De jure et ratione dominationis Pontificum Romanorum in terram gentemque veterum Prutenorum, Braunsbergae 1890, s. 7; P. Röhrich: Die Kolonisation des Ermlandes, ZGAE, 20(1917—1919)1; T. Glemma: Dzieje diecezji chełmińskiej, Odb. Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, seria Balticum, z. 2, Toruń 1932, s. 185; G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, do połowy XIII w., Annales Missiologicae — Roczniki Misjologiczne, 9(1937)356; J. Oswald: Riga und Gnesen im Kampf um die Metropolitangewald über die Altpreussischen Bistümer, Personal-und Vorlesungs Verzeichnis, Staatliche Akademie zu Braunsberg, Wintersemester 1942/43, s. 24; A. Liedtke: Zarys dziejów diecezji chełmińskiej, Nasza Przeszłość, 34(1971)65.

Dzień 28 lipca przyjmują: A. Lenz: jw. s. 392; P. Reh: Das Verhältniss des deutschen Ordens zu den Preussischen Bischöfen im 13 Jahrhundert, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsverein, (= ZGW) 35(1896)64; K. Lohmeyer: jw. s. 108.

Dzień 28 lub 29 lipca przyjmuje: G. A. Mülverstedt: Zur Geschichte und Chronologie einieger älterer Bischöfe von Pomesanien und Culm. Zeitschrift des historischen Vereins für den Regierung Bezirk Marienwerder, (= ZBM), 23(1889), 33—34.

Dzień 4 lipca przyjmują: E. Sieniawski: jw. s. 1; J. Bender: Begrenzung, Eintheilung und Kirchen der ehemaligen Dioezese Pomesanien, ZGAE, 2(1863) 178; B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK, 20(1970)331, — ale przyjmuje też i inne daty.

Decydującym argumentem przemawiającym za dniem 29 lipca jest związek tego dokumentu z dwoma innymi dokumentami papieskimi: z pełnomocnictwem papieża dla Wilhelma z dnia 29 lipca, o którym była mowa wyżej i z pismem papieża do Chrystiana z 30 lipca 1243 r., informującym go o podziale Prus na diecezje. Daty

żno i rzece Wąskiej. W granicach tej diecezji znalazły się wyspy Kwidzyn i Zantyr oraz siedziba biskupa Chrystiana w Zantyrze. Granice diecezji warmińskiej wyznaczały Morze Bałtyckie, rzeka Pregoła (inaczej Lipza), ziemie litewskie (dokładniej mówiąc Jaćwież), rzeka Wąska i jezioro Drużno przechodzące wówczas w Zalew Wiślany. Dla diecezji sambijskiej wyznaczony został jeszcze nie zdobyty teren między Morzem Bałtyckim, rzeką Niemnem (Memele) i Pregołą aż po Litwę.

Wilhelm, zgodnie z zaleceniem papieża zarządził rozdział dóbr ziemskich w poszczególnych diecezjach na trzy części i powierzył to zadanie stronom zainteresowanym, to jest właściwym biskupom i Zakonowi Krzyżackiemu w porozumieniu z miejscową ludnością. Powołując się na pełnomocnictwo papieckie postanowił, że 2/3 dóbr w poszczególnych diecezjach zatrzyma Zakon Krzyżacki a tylko 1/3 tych dóbr przypadnie właściwemu biskupowi. Jeżeli strony nie dojdą do porozumienia w sprawie wytyczenia granic poszczególnych działów, zostaną powołani do tego zadania arbitrzy, a jeżeli i oni nie osiągną zgody, wtedy Zakon sam ustali granice poszczególnych działów, a każdy biskup wybierze sobie dowolnie jeden dział.

W diecezji chełmińskiej dokument Wilhelma przyznaje biskupowi zamiast 1/3 terenu dochody i majątek posiadany przez Chrystiana na podstawie umów zawartych z nim w latach 1230—1231 we Włocławku i w Rubenich. Oprócz tego otrzymał on 1/3 ziemi lubawskiej na podstawie decyzji legata Wilhelma z 1242 r. [6]

Trzeci dokument, wydany następnego dnia, to jest 30 lipca, pochodził od papieża i był skierowany do biskupa Chrystiana [7]. Papież powiadomił w nim oficjalnie Chrystiana o podjętych decyzjach i o wynikających z nich konsekwencjach. W pewnych punktach pismo to rozszerza lub wyjaśnia poprzednie dokumenty. Stwierdza się w nim, że Wilhelm infeudował Zakonowi Krzyżackiemu, jako ponoszącemu ciężar wojny i wydatki w Prusach 2/3 tego kraju [8]. Zakonowi przysługują w jego dobrach wszystkie prawa z wyjątkiem czynności zastrzeżonych biskupom [9].

---

obu tych dokumentów w zasadzie nie budzą zastrzeżeń. Bulla cyrkumskrypcyjna legata Wilhelma nie mogła wyjść przed dniem 29 lipca, skoro dopiero w tym dniu legat otrzymał formalne pełnomocnictwo do podziału Prus na diecezje. Bulla ta nie mogła też wyjść po 29 lipca, bo w piśmie do Chrystiana z dnia 30 lipca papież powołał się na nią i polecił Chrystianowi zastosować się właśnie do niej.

Odnośnie rzeki „Passaluc", na której Wilhelm ustanowił granicę diecezji pomezańskiej i warmińskiej, słusznie wyjaśniają niektórzy autorzy, że to nie Pasłęka — jak mogłoby się wydawać — bo tę nazywają Passarią, lecz jest to rzeka Wąska, nad którą leży miasto Pasłęk. Rzeka ta płynie właśnie ze wschodu, jak wskazuje na to dokument Wilhelma, podczas gdy Pasłęka płynie z południa na północ i wpada do Zalewu Wiślanego, a nie do jeziora Drużno. CDP, I, n. 84, s. 79—80; CDW, I, dipl. n. 5, s. 6, przyp. 4; A. L. Ewald: jw. B. II, s. 153. Innego zdania jest M. Toeppen: Historisch comparative Geographi von Preussen, Gotha 1858, s. 16.

[6] Umowy te były przedstawione w poprzednim rozdziale. Dokumenty są wydrukowane w PUB, I, 1, n. 73—74, s. 53—55; n. 82, s. 63, n. 140, s. 105, n. 190, s. 137; UBC, I, n. 7, s. 3. Podział terenów między biskupów i Zakon trwał kilkadziesiąt lat, był wielokrotnie zmieniany. Zob. CDW, I, passim. Nie ma racji A. L. Ewald: jw. B. II, s. 156, twierdząc, że Zakon samodzielnie dzielił posiadłości jako pan tej ziemi. Między Zakonem i biskupami trwały ciągłe pertraktacje.

[7] Pismo papieża Innocentego IV z Anagnie, III Kal. Augusti, p.n.a. primo. UBC, I, n. 10, s. 4; PUB, I, 1, n. 144, s. 109—110; Theiner: VMPL, n. 76, s. 36—37; CDW, I, dipl. n. 6, s. 8, n. 263, s. 437—438. Pismo to ma charakter dokumentu zatwierdzającego decyzje legata. E. Sieniawski: jw. s. 2; H. Cramer: jw. s. 32; B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK, 20(1970)157, 331.

[8] „...ferentibus preliorum angustias et expensarum onera".

[9] „...cum omni iurisdictione et iure... salvis tamen episcopo in duabus partibus fratrum illis omnibus, que non possunt nisi per episcopum exerceri". Tekts ten za-

Papież oświadczył, że decyzje legata zostały przez niego zatwierdzone i polecił Chrystianowi wybrać jedną z nowo erygowanych diecezji. Jeżeli wybierze diecezję chełmińską, jego uposażeniem będą dobra posiadane dotychczas w ziemi chełmińskiej i lubawskiej, które otrzymał na podstawie umów z Zakonem przy udziale legata i mieszkańców tych ziem. Obecnie jednak dobra te otrzyma Chrystian formalnie na nowo, z rąk legata, w imieniu papieża i Kościoła rzymskiego [10]. Nie wolno mu tych dóbr alienować ani oddawać w lenno. Wszelkie dawniejsze akty tego rodzaju, dokonane przez Chrystiana zostają unieważnione.

Uprawnienia Chrystiana uległy więc znacznemu uszczupleniu. Zmniejszył się wydatnie zakres terenowy jego władzy biskupiej i ekonomicznej, w dodatku na nowym terenie nie miał prawa rozporządzać dobrami jako samodzielny gospodarz, jak to było przed jego niewolą. Dawny darczyńca staje się obdarowanym administratorem, ograniczonym papieskimi klauzulami. Pismo papieskie miał przekazać Chrystianowi przeor dominikanów w Magdeburgu, Henryk [11]. Osobnym pismem papież polecił Henrykowi napomnieć Chrystiana [12], by zaprzestał krytykowania przed wiernymi braci krzyżackich i pobierania wbrew zakazom soboru powszechnego ofiar zwanych „redemptiones", które przysłu-

---

wiera niedomówienia, które stały się przyczyną długotrwałych tarć między Zakonem Krzyżackim a biskupami pruskimi o kompetencje biskupów w dobrach zakonnych. Nie zostało bowiem rozstrzygnięte jednoznacznie, czy biskupom zastrzeżone były w dobrach zakonnych tylko tak zwane „pontificalia", czyli czynności liturgiczne właściwe biskupowi, czy też oprócz nich zastrzeżona została również jurysdykcja biskupia w dziedzinie administracji kościelnej, zwłaszcza prawo obsadzania urzędów kościelnych. Zakon Krzyżacki, interpretując na swoją korzyść omawiany dokument papieski rościł sobie prawo do jurysdykcji kościelnej w swoich dobrach i usiłował sam obsadzać urzędy kościelne na swoim terenie bez udziału biskupów. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 148—149 uznaje za uzasadnione te roszczenia Zakonu. Twierdzi, że biskupom w Prusach, na obszarze należącym do Zakonu przysługiwała tylko władza święceń (Segnungen), bez jurysdykcji, a więc bez prawa obsadzania urzędów kościelnych. Inaczej sądzi P. Reh: jw. s. 70—71. Twierdzi on, że takie roszczenia Zakonu mogły być uzasadnione, gdy był tylko Chrystian, ale nie po wydzieleniu diecezji. Biskup warmiński Anzelm, interpretując problem sporny na korzyść władzy biskupów zmienił cytowaną wypowiedź legata następująco: „fratres.... possident suas partes, nos nihil amplius in eis exigentes, quam ea que non poterunt nisi per Episcopale officium exerceri". CDW, I, dipl. n. 26, s. 47. Wprowadzony przez Anzelma termin „episcopale officium" uwydatnił, że biskupom w Prusach przysługuje w posiadłościach krzyżackich pełna władza przywiązana do urzędu biskupa, a więc nie tylko władza święceń. Czasami Krzyżacy przyznawali biskupom władzę jurysdykcyjną na swoim terenie, ale częściej chcieli sami ją wykonywać przez wybranych przez siebie kapłanów.

[10] „...Ceterum temporalia, que tibi, episcopatus iure competunt nomine nostro et Romane ecclesie de ipsius legati manu recipias". Dokumenty Stolicy Apostolskiej, dotyczące podziału Prus na diecezje ujawniają już wyraźnie zamysł papieża, że Prusy są nienaruszalną własnością Stolicy Apostolskiej, którą on sam chce rozporządzać, według własnego uznania, bez dzielenia się władzą z innymi podmiotami władzy państwowej. J. Pliński: Die Probleme historischer Kritik in der Geschichte des ersten Preussenbischof zugleich ein Beitrag zur Geschichte des Deutschen Ritterordens, Breslau 1903, s. 80; P. Czaplewski, A. Mańkowski: jw. s. 15.

[11] Był on jednocześnie kapelanem legata Wilhelma. W późniejszym czasie zastępował Wilhelma w legacji w Prusach, w końcu został biskupem chełmińskim, zmieniając imię na Heidenreich. Zob. rozdz. następny niniejszej pracy, punkt 1.

[12] Pismo papieża Innocentego IV do przeora Henryka z dnia 1 października 1243 r. Napierski: ICL, n. 61, s. 16; PUB, I, 1, n. 149, s. 113—114; CDP, I, n. 57, s. 54—55. Napomnienia papieża udzielone Chrystianowi były spowodowane stronniczymi i tendencyjnymi informacjami Krzyżaków. J. Pliński: jw. s. 83; P. Czaplewski, A. Mańkowski: jw. s. 16.

gują tylko Zakonowi Krzyżackiemu i zarzucił Chrystianowi, że zbyt łatwo szafuje odpustami, pragnąc tym przypodobać się wiernym [13].

3. PONOWNE ODDANIE PRUS W LENNO ZAKONOWI

Powracając do dawnych decyzji Honoriusza III z 1225 r. i Grzegorza IX z 1234 r. papież Innocenty IV uznał ziemie w Prusach, zdobyte przez Zakon i te, które on zdobędzie w przyszłości za własność św. Piotra, i oddał je w wieczyste władanie Zakonowi Krzyżackiemu jako lenno. Wielki mistrz krzyżacki Gerard von Malberg złożył tym razem papieżowi formalny hołd lennika przyjmując od niego chorągiew oraz pierścień-symbol inwestytury [14]. Dopełnił tym zewnętrznych, spektakularnych formalności lennika wobec feudała. Był to krok afiszujący uległość Zakonu wobec papieża. Miał na celu okazanie papieżowi wdzięczności za nadania lipcowe oraz zatarcie w Kurii rzymskiej nieprzyjemnych wspomnień o dawnych sympatiach Krzyżaków do cesarza.

Akty papieża Innocentego IV z 1243 r. w sprawie własności Stolicy Apostolskiej w Prusach oraz w sprawie nadań na rzecz Zakonu Krzyżackiego nie obejmowały — podobnie jak i odpowiednie akty jego poprzedników — ziemi chełmińskiej. Jest ona traktowana nadal w aktach papieskich odrębnie od Prus. Papież podkreśla, że ziemię chełmińską nadał Zakonowi Konard Mazowiecki, prawowity władca tej ziemi [15].

Podział Prus na diecezje i oddanie posiadłości w Prusach Zakonowi w lenno było traktowane jako jedna i ta sama sprawa. Dopiero po przyjęciu lenna i złożeniu hołdu papieżowi wielki mistrz krzyżacki został urzędowo powiadomiony przez samego papieża o erekcji nowych diecezji i o podziale majątków ziemskich między biskupów i Zakon. Papież zaznaczył, że decyzje te zostały przez niego zatwierdzone, i polecił je wpisać do akt zakonnych [16].

---

[13] Chrystian faktycznie miał prawo uważać się za upoważnionego do zbierania tych ofiar na cele misji w Prusach, bo papież Honoriusz III, nawołując do takich ofiar polecił je składać na ręce Chrystiana. Pismo z dnia 6 i 16 maja 1218 r. PUB, I, 1, n. 22, s. 16, n. 29, s. 20—21. Chrystian miał też prawo udzielania odpustów na podstawie bulli papieża Honoriusza III z dnia 5 maja 1218 r. PUB, I, 1, n. 17, s. 13; CDP, I, s. 568—569.

[14] Akt inwestytury z dnia 1 października 1243 r. „...quod a vobis, suffragante exercitu christiano, iam de ipsa terra, auctore domino, noscitur aquisitum, in ius et proprietatem beati Petri suscipimus et eam sub speciali apostolice sedis protectione ac defensione perpetuis temporibus permanere sancimus, ipsamque vobis et domui vestro cum omni iure et proventibus suis concedimus in perpetuum libere possidendam: te dilecte in dom. filii Gerarde magister domus eiusdem anulo nostro de terra investientes eadem, ita quod ipsa, pro qua fidelitatem sedi apostolice promisisti, per vos aut alios nullius unquam subiciatur dominio potestatis. PUB, I, 1, n. 147, s. 113; Theiner: VMPL, I, n. 78, s. 38—39.

[15] Zob. dokumenty cytowane w przyp. 7 i 14 oraz UBC, n. 57, s. 42—43. Por. G. Labuda: Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454, „Przegląd Historyczny", 45(1954)283—336; M. Biskup: Rola Zakonu Krzyżackiego w wiekach XII—XVI, s. 348.

[16] Bulla papieża Innocentego IV z dnia 8 października 1243 r.; UBS, n. 2, s. 1; UBC, I, n. 11, s. 5; PUB, I, 1, n. 152, s. 115; CDW, I, dipl. n. 7, s. 10. Akt ten podobnie jak i pismo do Chrystiana z 30 lipca ma charakter aktu zatwierdzającego decyzje legata Wilhelma. Według B. Kumora do wydania tej bulli skłoniła papieża próba uchylenia się ze strony Chrystiana od decyzji papieskich. (Chełmińska diecezja, w: Encyklopedia kościelna (= EK), t. III, Lublin 1979, kol. 114). Nie jest to wyjaśnienie przekonujące. Zbyt krótki okres czasu upłynął od decyzji papieskich, by papież mógł zdążyć zareagować na jego postawę.

4. SYTUACJA CHRYSTIANA PO UTWORZENIU NOWYCH DIECEZJI

Utworzenie nowych diecezji w Prusach było naturalnym procesem rozwoju administracyjnego Kościoła na tym terenie, jednak forma i czas dokonania podziału Prus na diecezje wskazują, że chodziło tu również o osłabienie wpływów Chrystiana [17] a wzmocnienie wpływów Zakonu Krzyżackiego. Papież spłacał tu Krzyżakom dług wdzięczności za poparcie w istotnym momencie walki z cesarzem Fryderykiem II i za uznanie własności Stolicy Apostolskiej w Prusach. Zbliżał się właśnie sobór lioński, na którym papież zamierzał rozprawić się ostatecznie z cesarzem przy poparciu episkopatu z całego świata. W takim momencie papieżowi bardzo zależało, żeby Krzyżacy nie bronili cesarza, jego roszczeń do ziem nadbałtyckich oraz praw książęcych Zakonu nadanych przez cesarza.

Sukces Zakonu Krzyżackiego nie był jednak pełny. Na miejsce Chrystiana zostali wprowadzeni jako konkurenci przyszli biskupi pruscy, wyposażeni w duże prerogatywy. Mieli oni pełną niezależność od Zakonu, tak w zakresie ekonomicznym jak i prawnym. Diecezje pruskie tworzyły obok Zakonu małe państewka, poddane bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Wyrazem ich niezależności od Zakonu i od jakiejkolwiek władzy świeckiej było nadawanie temporaliów przez papieża lub przez legata Stolicy Apostolskiej oraz zakaz przyjmowania tych temporaliów od władzy świeckiej. Chrystian, który posiadał już dobra przyznane mu przez papieża miał otrzymać je na nowo z rąk legata dla podkreślenia niezależności zarówno od Konrada Mazowieckiego jak i od Zakonu. Pierwszy nominat po utworzeniu nowych diecezji, biskup chełmiński Heidenreich otrzymał temporalia bezpośrednio od papieża.

Biskupi pruscy mieli pełną władzę sądową, ustawodawczą, mieli prawo pobierać podatki. Zakon był zobowiązany do obrony terytoriów biskupich, ale w imieniu Stolicy Apostolskiej, dlatego nie jest to wyrazem zależności militarnej biskupów od Zakonu, jak to interpretują niektórzy autorzy [18].

---

[17] Niektórzy z autorów są przekonani, że nowe zarządzenia Stolicy Apostolskiej wyeliminowały Chrystiana z Prus i że stało się to przez intrygi Zakonu popieranego przez legata Wilhelma. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 157—159, 165; P. Reh: jw. s. 67; J. Pliński: jw. s. 80—84; K. Tymieniecki: Misja polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków, Toruń 1935, s. 30; R. Grodecki: jw. s. 457; G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 358—390; J. Powierski: Przyczyny i początek sojuszu pomorsko-pruskiego w XIII wieku, „Acta Baltico-Slavica", 6(1969)207, 210—211; Historia Pomorza, I, 1, s. 51; Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego, praca zbiorowa koordynowana przez W. Odyńca, Gdańsk 1978, s. 52. Odosobnione głosy bronią słuszności posunięć Stolicy Apostolskiej, jako dokonanych dla ważnego celu, wobec którego interesy Chrystiana musiały ustąpić. Np. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 165. Twierdzi on, że Chrystian powinien był zrozumieć wyższe cele Zakonu przeznaczonego do podboju kraju i winien był sam ustąpić. Według G. Labudy posunięcia Stolicy Apostolskiej były uzasadnione dobrem Kościoła (Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 358).

[18] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 271, B. III, s. 62—63; J. Pliński: jw. s. 73; A. Liedtke: jw. s. 50, 68. Wypośrodkowane stanowisko zajmuje P. Reh: jw. s. 66—72. Natomiast na korzyść niezależności biskupów od Zakonu wypowiada się B. Poschmann: Bistümer und Deutscher Orden in Preussen 1243—1525, ZGAE, 30(1962)227, 234, 250, 265. Niektórzy dawniejsi autorzy niemieccy twierdzą, że przy podziale Prus papież dążył również do osłabienia Zakonu Krzyżackiego przez rozdrobnienie majątków. K. Lohmeyer: jw. s. 76; J. Oswald: jw. s. 25—26. Zaprzecza temu J. Pliński: jw. s. 77. Według G. A. Donnera i B. Leśnodorskiego papież przeprowadził podział majątków w celu rozdrobnienia wpływów gospodarczych i zażegnania w ten sposób sporów, które mogły powstać podobnie jak kiedyś w Inflantach, gdzie nie było wystarczającego rozdziału władzy świeckiej

Opaci cysterscy dowiedziawszy się o aktach niełaski papieskiej wobec Chrystiana wystąpili w jego obronie z supliką do papieża. W piśmie podpisanym przez wielu opatów z Polski, Francji i Niemiec [19] wskazali na ofiary poniesione przez Chrystiana, na niebezpieczeństwa, na które się narażał. Bronili jego praw zagwarantowanych przywilejami papieskimi, których Krzyżacy nie chcieli respektować, tłumacząc się brakiem wzmianki w nowszych dokumentach o tych przywilejach. Krzyżakom zarzucili opaci podstępne działanie dla własnych interesów materialnych pod przykrywką motywów religijnych i oskarżyli ich o zabór dóbr materialnych biskupstwa. Prosili papieża, by zatwierdził przywileje Chrystiana bez względu na dokumenty uzyskane na jego szkodę przez przeciwników [20]. Dla udokumentowania praw Chrystiana załączyli odpisy jego przywilejów.

Suplika nic nie wzmiankuje o sytuacji Chrystiana, powstałej po utworzeniu nowych diecezji. Prawdopodobnie została napisana wcześniej, zanim opaci dowiedzieli się o decyzjach w tej sprawie. Jest ona widocznie reakcją tylko na bezowocne starania biskupa Chrystiana o zwrot dóbr biskupich, zagarniętych przez Krzyżaków w czasie jego niewoli [21].

---

od kościelnej. (G. A. Donner: Kardinal Wilhelm von Sabina, Bischof von Modena 1222—1234, Päpstlicher Legat in der nordischen Ländern († 1251), Helsingfors 1929, s. 78—79; B. Leśnodorski: Dominium Warmińskie (1243—1569), Poznań 1949, s. 4—5). A. Szorc twierdzi, że Krzyżacy sami prosili papieża o podział ziem. (Historia diecezji warmińskiej 1243—1973, w: Rocznik diecezji warmińskiej, rok 1974, opr. R. Bodański, Olsztyn 1974, s. 25).

[19] Pismo jedenastu opatów cysterskich z września lub października 1243 r. PUB, I, 1, n. 153, s. 116—117. Wśród sygnatariuszy supliki występują opaci z Lądu, Łekna, Paradyżu i Obry. Nie ma natomiast opata ze Szpetalu. Data miesiąca jest przyjęta na podstawie praktyki cystersów odbywania zwykle kapituły generalnej na święto Podwyższenia Krzyża, w: (14 września) C. P. Woelky: jw. s. 31; A. Lenz: jw. s. 393. Inne szerzej zakreślone terminy podają M. Perlbach: Zur Kritik der Ältesten preussischen mit vier Schriftafeln, w: Preussisch-polnische Studien zur Geschichte des Mittelalters, Heft I, Halle 1886, s. 9. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 163; J. Pliński: jw. s. 90.

[20] „Nunc autem quidam emuli eius gratiam ei a sede apostolica concessam occasione quorundam literarum, in quibus, ut dicitur mentio de prioribus non habetur, subtrahere conantur et labores ipsius enervare, querentes que sua sunt non que Jhesu Christi... suplicamus, quatinus gratiam a vobis et ab antecessoribus vestris eidem collatam confirmare dignemini, non obstantibus litteris, si que in preiudicium ipsius ab adversariis ipsius sunt impetrate". Przyczyną tej interwencji, jak widać z treści supliki było zagarnięcie przez Zakon praw i przywilejów Chrystiana na podstawie przywilejów uzyskanych później przez Zakon. Prawdopodobnie Krzyżacy wykorzystali tu brak dokumentów u Chrystiana, których pozbawili go podstępnie, jak było już wspomniane. (Zob. rozdz. IV, 6 niniejszej pracy). W suplice wyliczone są wszystkie przywileje Chrystiana w sprawie krucjaty, tworzenia nowych diecezji, zezwalania na wstęp do Prus, zatwierdzenia nadania Lanzanii i ziemi lubawskiej, nadania Konrada Mazowieckiego i diecezji płockiej. Opaci dowodzą, że wymienione dokumenty wskazują na prawa Chrystiana do całych Prus a nie tylko ich części. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 162—163; A. Lenz: jw. s. 394. Niektórzy niemieccy autorzy bronią słuszności zaboru dóbr przez Krzyżaków. Uzasadniają to tym, że w czasie niewoli Chrystiana zaszły istotne zmiany, zostały zdobyte nowe tereny, wytworzył się nowy stan prawny, którego papież — ich zdaniem — nie chciał już burzyć. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 159; K. Lohmeyer: jw. s. 107. Natomiast J. Pliński: jw. s. 65—66, 96 i W. Polkowska-Markowska (Dzieje zakonu dobrzyńskiego, „Roczniki Historyczne", 2(1926) 173) uznają, że Chrystian został skrzywdzony przez Krzyżaków. J. Pliński precyzuje jednak, że materialnie roszczenia Zakonu były zasadne.

[21] Czas między aktami erygującymi nowe diecezje a supliką opatów jest zbyt krótki, by można było sądzić, że opaci wiedzieli już o podziale Prus na diecezje, gdy pisali tę suplikę. G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 353, 360. Innego zdania jest T. Manteuffel, który twierdzi, że suplika była reakcją opatów na akt podziału Prus na diecezje. (Próba stworzenia cysterskiego państwa bis-

Suplika opatów a może i osobista interwencja Chrystiana zdaje się złagodziły nieco nieprzychylne nastawienie Kurii rzymskiej do Chrystiana. Mimo że nie spieszył się on z wyborem diecezji i nadal występował jako generalny biskup Prus, Stolica Apostolska nie podjęła żadnych kroków w celu nakłonienia go do zastosowania się do woli papieża. Jednocześnie legat Wilhelm zwlekał z nominacją biskupów dla nowych diecezji [22]. Taki stan trwał do końca 1244 r.[23] Na początku 1245 r. papież postanowił użyć zdecydowanych środków w celu skłonienia Chrystiana do wyboru jednej z czterech diecezji. W styczniu tegoż roku miał udać się osobiście do Chrystiana z listem od papieża sam legat Wilhelm. Papież wezwał Chrystiana w tym piśmie, by w ciągu dwóch miesięcy wybrał sobie jedną z nowo erygowanych diecezji, w przeciwnym razie otrzyma zakaz wszelkiej administracji w Prusach [24]. Jakieś ważniejsze sprawy Kościoła nie pozwoliły Wilhelmowi udać się z legacją [25]. W jego zastępstwie udał się jego kapelan Henryk, który otrzymał nawet później funkcję zastępcy legata w Prusach [26]. Papież polecił Henrykowi, aby w obec-

---

kupiego w Prusach, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu" (= ZTNT), 18 (1952)172; Papiestwo i cystersi, ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII w., Warszawa 1955, s. 118).

[22] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 164 twierdzi, że pismo opatów nie dało żadnego rezultatu. W starej literaturze spotyka się twierdzenie, że legat Wilhelm zwołał w kwietniu 1244 r. synod w Toruniu, na którym miał wyznaczyć nowych biskupów dla Prus. Synod ten miał się odbyć w niedzielę przewodnią (nazywaną w liturgii „Quasi modo" — od pierwszych słów tekstu mszalnego przeznaczonego na tę niedzielę). J. Voigt: Geschichte Preussens von ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens, Bd. II, Königsberg 1828, s. 470—471, n. 485, s. 666, Bd. III, n. 601, s. 7; H. Jacobson: Die Metropolitanverbindung Rigas mit den Bistümern Preussen, „Zeitschrift für die historische Theologie", 6(1836)126; Liber de episcopatu et episcopis warmiensibus, tłum. z niemieckiego T. Treterus, w: Monumenta Historiae Warmiensis (= MHW), Bd. VIII, Braunsberg 1889, s. 236; J. Bender: De jure et ratione dominationis Pontificum Romanorum in terram... Prutenorum, s. 4. Informacje te są raczej oparte na fantazji i nie znajdują potwierdzenia w innych, znanych nam faktach historycznych. Wiemy na przykład, że biskupi, których Wilhelm miał mianować na synodzie toruńskim, zostali mianowani później i w innych okolicznościach. Wilhelm nie mógł odbyć synodu w kwietniu 1244 r., bo 29 maja 1244 r. otrzymał nominację na kardynała i biskupa podmiejskiej diecezji św. Sabiny, w związku z czym musiał być obecny na konsystorzu w Rzymie i uczestniczyć w obrzędach promocji kardynalskiej. CDW, I, reg., n. 15, s. 4; C. Eubel: Hierarchia catholica medii aevi (= Eubel), vol. I—II, Monasterii 1898, s. 7. Zaprzecza możliwości odbycia się takiego synodu C. P. Woelky: jw. s. 3; J. Oswald: jw. s. 23, 27—28.

[23] Wprawdzie w lipcu 1243 r. papież zamierzał wysłać do krajów nadbałtyckich legata Wilhelma, dając mu specjalną misję do ziemi chełmińskiej i do krzyżowców niemieckich w Prusach, co mogło wiązać się ze sprawą Chrystiana, ale ostatecznie wyjazd ten został odroczony, może właśnie pod wpływem supliki opatów. Pismo papieża Innocentego IV z dnia 15 lipca 1244 r., mianujące kardynała Wilhelma legatem na kraje nadbałtyckie. Regesta źródłowe do dziejów Litwy, t. I, wyd. H. Paszkiewicz, Warszawa 1930, (= Paszkiewicz: RZL) n. 196, s. 39; PUB, I, 1, n. 157, s. 118; CDW, I, reg. n. 16, s. 4. Pismo tegoż papieża zawiadamiające mieszkańców ziemi chełmińskiej i krzyżowców niemieckich w Prusach o wysłaniu do nich legata. PUB, I, 1, n. 158, s. 119; CDW, I, reg. n. 17, s. 4.

[24] Pismo papieża Innocentego IV do Chrystiana z dnia 16 stycznia 1245 r. PUB, I, 1, n. 159, s. 120.

[25] W piśmie z dnia 1 lutego 1245 r. skierowanym do Zakonu Krzyżackiego i krzyżowców w Prusach i ziemi chełmińskiej papież informuje, że musi zatrzymać kardynała Wilhelma przy sobie w ważnych sprawach kościelnych. PUB, I, 1, n. 164, s. 123; CDW, I, dipl. n. 8—9, s. 11—12, reg. n. 19—20, s. 5. Regesta imperii, t. V, wyd. J. F. Böhmer, Innsbruck 1892—1894, n. 7507, s. 1279.

[26] Tamże oraz pełnomocnictwa papieskie z dnia 7 i 8 października 1245 r. PUB, I, 1, n. 171, s. 125—126, n. 174, s. 126; CDW, I, dipl. n. 10, s. 12—13, reg. n. 10, s. 5.

ności dwóch świadków zażądał od Chrystiana wyboru diecezji w ciągu dwóch miesięcy, pod groźbą znanych nam już sankcji [27].

Według powszechnej opinii ostry ton pisma papieskiego do Chrystiana daje powód do mniemania, że Chrystian nie zastosował się do woli papieża i trwał w biernym oporze traktując siebie nadal za biskupa całych Prus [28]. Jest to opinia niezupełnie uzasadniona. Nie wiemy bowiem czy nie istniały jakieś obiektywne przyczyny uniemożliwiające Chrystianowi wypełnienie woli papieża jak choroba, nieobecność w Prusach [29] lub inne. Również domniemana interwencja Chrystiana u papieża i znana nam interwencja opatów cysterskich dawała Chrystianowi podstawę do przyjęcia postawy wyczekującej na zmianę decyzji papieskiej [30].

Żądanie papieża, aby Chrystian wybrał jedną z czterech nowo utworzonych diecezji dowodzi, że na początku 1245 r. diecezje te nie były obsadzone. Nominacje dalszych biskupów zależały od wyboru diecezji przez Chrystiana.

5. ŚMIERĆ CHRYSTIANA

Żądania papieskie z 1245 r. najprawdopodobniej nie dotarły już do Chrystiana. Wszystko wskazuje na to, że w tym czasie już nie żył. Zmarł, jak można przypuszczać dnia 4 grudnia 1244 r.[31] w Marbur-

[27] Pismo papieża do Henryka z dnia 6 lutego 1245 r. PUB, I, 1, n. 166, s. 124. Możliwe, że Henryk otrzymał też bullę papieską do Chrystiana z dnia 16 stycznia 1245 r. — którą miał poprzednio doręczyć kardynał Wilhelm — aby w zastępstwie kardynała doręczyć ją Chrystianowi. Zob. wyżej, przyp. 24. Nie ma zatem racji J. Powierski twierdząc, że Chrystian udał się na sobór lioński, na którym przekonał papieża o konieczności zbadania konfliktu prusko-krzyżackiego i przez to papież wysłał legata Opizo z Mezzanum. (Przyczyny i początek sojuszu pomorsko-pruskiego w XIII wicku, s. 207). O obecności Chrystiana na soborze lionskim mówi też K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260. „Zeitschrift für Ostforschung", 9 (1960) 253—255. S. Kujot twierdzi, że papież nie wyznaczył Chrystianowi terminu wyboru diecezji i że oświadczenie o wyborze diecezji miał złożyć kardynałowi Wilhelmowi. (Najnowsze prace dr W. Kętrzyńskiego o biskupie Chrystyanie i o Krzyżakach, „Przegląd Historyczny", 1(1905)288). J. Pliński: jw. s. 90—91 oblicza, że pisma papieża mogły dotrzeć do Chrystiana najwcześniej w marcu, a zatem termin wyboru diecezji kończył się przypuszczalnie w maju. Ostra treść listu papieskiego jest dowodem, że do papieża nie dotarła jeszcze w tym czasie suplika opatów. A. Lenz: jw. s. 394 wątpi, czy do Chrystiana dotarło pismo papieskie przed śmiercią Chrystiana.

[28] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 160, 164; M. Perlbach: Zur Geschichte der ältesten preussischen Bischöfe, „Altpreussische Monatschrift", (= AM) 9(1872)638; C. P. Woelky: jw. s. 31; Ch. Krollman: Politische Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen, Königsberg 1932, s. 16; R. Grodecki: jw. s. 457; A. Liedtke: jw. s. 67.

[29] J. Pliński: jw. s. 55; S. Kujot: Najnowsze prace W. Kętrzyńskiego o biskupie Chrystianie, s. 291.

[30] J. Pliński: jw. s. 83—84; S. Kujot: Najnowsze prace W. Kętrzyńskiego o biskupie Chrystianie, s. 288; T. Glemma: Dzieje diecezji chełmińskiej, s. 185; J. Powierski: Przyczyny i początek sojuszu pomorsko-pruskiego w XIII w. s 207.

[31] Kroniki cysterskie notują śmierć Chrystiana pod dniem 4 grudnia. Podaje tak między innymi Kalendarium benedyktyna Szczygielskiego, wyd. S. Zakrzewski w: Analecta cisterciensia, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny" (= RAU WHF) 24(1907)51. Chrystian nie mógł umrzeć 4 grudnia 1245 r. bo w styczniu 1246 r. papież wyraził się, że po śmierci Chrystiana Kościół w Prusach wakował przez dłuższy czas. PUB, I, 1, n. 176, s. 127—128. Wobec tego śmierć musiała nastąpić rok wcześniej 4 grudnia 1244. Datę tę przyjmuje J. Kochanowski w uwagach swego zbioru źródeł pt. Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich, t. I, Warszawa 1919, n. 258, s. 277; S. Kujot: Najnow-

gu [32]. Śmierć Chrystiana miała poważne następstwa. Uwolniła ona Prusy od zaciętej walki dwóch sił reprezentujących chrześcijaństwo, ale jednocześnie ułatwiła Zakonowi dalszą realizację własnych celów, sprzecznych w istocie rzeczy z interesem chrześcijaństwa [33]. Chrystian stanowił najbardziej skuteczną tamę dla wypaczonej działalności degenerującego się Zakonu.

Nie jesteśmy w stanie obiektywnie ocenić roli Chrystiana jako misjonarza i jako biskupa. Prawdziwe jego oblicze jest trudne do odkrycia, ponieważ informacje o nim są zbyt ogólnikowe i obciążone nieprzychylną oceną źródeł formowanych przez opinię Zakonu. Mało wiemy o jego konfliktach z Zakonem a jeszcze mniej o jego osobie [34]. Z całą pewnością intencje Chrystiana były czystsze i szlachetniejsze niż Zakonu, a środki które stosował, bardziej chrześcijańskie. Pod rządami Chrystiana Prusowie mieli większe szanse uratowania swego bytu narodowego. On jeden przeciwstawił się idei utworzenia państwa krzyżackiego w Prusach, nawet gdy sprzyjała temu Stolica Apostolska [35] wyprowadzona w pole pozorną uległością Zakonu oraz wątpliwej wartości sukcesami Krzyżaków. Z odejściem Chrystiana zerwana została zupełnie więź Polski z Prusami [36]. Chrystian wiązał bowiem Prusy z Polską jako członek polskiego episkopatu. Jako biskup ziemi chełmińskiej podlegał władzy metropolitalnej arcybiskupa gnieźnieńskiego [37]. Po śmierci Chrystiana Krzyżacy uzyskali większą swobodę w dążeniu do stworzenia bariery administracyjnej między Polską a Prusami. Historia zostawiła nam obraz Chrystiana chociaż niepełny, ale pozytywny [38].

---

sze prace W. Kętrzyńskiego o biskupie Chrystianie, s. 285—286; A. Liedtke: jw. s. 67; Historia Pomorza, I, 1, s. 450; Cz. Deptuła: Chrystian, w: EK, III, kol. 293. Natomiast za dniem 4 grudnia 1245 r., jako terminem śmierci Chrystiana wypowiają się Ch. Krollman: jw. s. 16, 19; R. Grodecki: jw. s. 457. Niektórzy autorzy nie uznają zapisu Kalendarium jako dowodu świadczącego o dniu śmierci Chrystiana i przyjmują, że Chrystian umarł w ciągu 1245 r. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 165; J. Pliński: jw. s. 91—92; K. Lohmeyer: jw. s. 109; F. Gause: Der Deutsche Orden und die Gründung von Burg uns Stadt Königsberg, w: Acht Jahrhunderte Deutscher Orden in Einzeldarstellungen, Bd. I, wyd. K. Wieser, Bad Godesberg 1967, s. 139. Inne wypowiedzi na ten temat zob. A. Lenz: jw. s. 394—395; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260, s. 252—255.

[32] Miejsce śmierci wskazuje Series episcoporum culmensium, opr. W. Kętrzyński, MPH, IV, Lwów 1884, przedruk Warszawa 1961, s. 50; Catalogus episcoporum culmensium, w: UBC, s. 524—526. Chodzi tu zapewne o miejscowość położoną w Saksonii. G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 364, chociaż niektórzy twierdzą, że Chrystian zmarł w Malborku nazwanym nieściśle przez kroniki Marburgiem. E. Blech: Der Preussenbischof Christian und seine Zeit, „Zeitschrift des historischen Vereins für den Reg-Bezirk Marienwerder", 43 (1904) 56. Historiografowie domyślają się, że śmierć zaskoczyła Chrystiana w drodze do papieża w Lyonie lub w drodze powrotnej. K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen Preussen, s. 11 lub w drodze na kapitułę generalną cystersów. G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 364. Trzymając się konsekwentnie przekonania, że Chrystian interweniował osobiście u papieża i razem z opatami cysterskimi mógł spowodować zwłokę w wykonaniu zarządzeń papieskich, należy przyjąć, że Chrystian zmarł w drodze od papieża, a nie w drodze do Lyonu.

[33] K. Górski: Państwo Krzyżackie w Prusach, s. 42.

[34] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 16. Zakonowi Krzyżackiemu zawdzięczamy to, że wiemy o Chrystianie tak mało i że współczesne mu świadectwa zostawiły o nim nieprzychylną ocenę.

[35] E. Blech: jw. s. 54—55.

[36] G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 399.

[37] B. Kumor: Chełmińska diecezja, kol. 113—114.

[38] A. L. Ewald: jw. B. III, s. 50; A. Lenz: jw. s. 395; J. Pliński: jw. s. 56—57, 65—66.

ROZDZIAŁ VI.
UTWORZENIE METROPOLII PRUSKIEJ

1. UWAGI WSTĘPNE

Po erekcji nowych diecezji Kościół w Prusach stanął na prostej drodze do utworzenia własnej metropolii [1]. Sprzyjała temu nawet polityka Kurii rzymskiej, zmierzająca do tworzenia na terenach pozyskanych dla Kościoła, w możliwie jak najszybszym czasie młodych metropolii, celem przeciwdziałania wpływom metropolii starych, konkurujących z władzą papieża [2]. W 1243 r. nie doszło jeszcze do utworzenia metropolii, prawdopodobnie z powodu przeciwdziałania Krzyżaków, którym nie było po myśli zjednoczenie terenów pruskich w jeden organizm pod kierownictwem silnego autorytetu metropolity [3]. W następnych latach wpływ Krzyżaków zmniejszył się z powodu ożywienia się sympatii krzyżackich do cesarza [4]. W 1245 r., w okresie szczytowej konfrontacji papieża z cesarzem na soborze lionskim Krzyżacy otrzymali od Fryderyka II nadanie na własność ziem w Kurlandii, Litwie i Semigalii [5]. Musiało to oburzyć mocno papieża, wysłał on bowiem w tymże roku do Niemców w Inflantach, a więc i do Krzyżaków ostre napomnienie [6], by nie stawiali niesłusznych żądań, żeby podporządkowali się woli miejscowych biskupów i zapewnili neofitom konieczną ochronę przed napadami pogan. Z tego bowiem tytułu mają przyznany czynsz i feuda w Inflantach [7]. Jednocześ-

---

[1] J. Oswald: jw. s. 22, 25.

[2] J. Jacobson: jw. s. 126; S. Zakrzewski: Nadania na rzecz Chrystyana biskupa pruskiego w latach 1217—1224, Kraków 1902. Odb. z RAU WHF, 24, s. 91; G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 298; J. Oswald: jw. s. 14—15; B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, 20 (1970) 258.

[3] A.L. Ewald: iw. B. II, s. 272; P. Reh: jw. s. 72; K. Lohmeyer: jw. s. 76; F. Schonebohm: Die Besetzung der livländischen Bistümer bis zum Anfang des 14 Jahrhundert, „Mitteilungen aus der Gebiete der Geschichte Liv.-Est.-und Kurlands", 20 (1910) 321; T. Glemma: Misja pruska XIII wieku aż do przybycia Zakonu Krzyżackiego, Pelplin 1931, s. 20; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 15; F. Gause: jw. s. 146.

[4] P. Reh: jw. s. 72; F. Schonebohm: jw. s. 321; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 14. Ten ostatni odrzuca przypuszczenia, że Kuria rzymska, mianując arcybiskupa w Prusach działała przeciw Zakonowi Krzyżackiemu, ale przyznaje, że interes Zakonu nie mógł być wyłącznym celem tej nominacji. (Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260, s. 256—257). Dowodem nieprzychylnego stanowiska Kurii względem Zakonu było wysłanie do Prus legata Opizo, który wydał niekorzystny dla Zakonu wyrok w sprawie spornej z mieszkańcami Prus. P. Reh: jw. s. 72. Reżyser polityki zakonnej, wielki mistrz Gerhard von Malberg naraził się papieżowi jakimś skandalem, być może, że akcja na rzecz cesarza. Papież uznał jego obecność w Zakonie Krzyżackim za niepożądana, polecił odebrać mu dobra otrzymane od Stolicy Apostolskiej, unieważnił jego pieczęć zabrana nielegalnie z Zakonu i zezwolił na przyjęcie Gerharda do premonstratensów. Monumenta Germaniae historica. Epistolae saeculi XIII e regestis Pontificum Romanorum selectae, t. II, wyd. G.H. Pertz, C. Rodenberg Berlin 1874 (= MGH ERP), n. 83—84, s. 60—61, n. 127, s. 95; Regesta imperii, V, n. 7502, s. 1274.

[5] Przywilej Fryderyka II nadany w Weronie w 1245 r. Paszkiewicz: RZL, n. 207: s. 41: F.G. Bunge, (wyd.) Liv-, Esth- und Curländisches Urkundenbuch nebst Regesten, Bd. I, (= Bunge) Reval 1853, n. 207, s. 53: H. Łowmiański: Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę w wiekach XII—XV, „Przegląd Historyczny", 45 (1954) 342.

[6] A. Potthast, (wyd.): Regesta Pontificum Romanorum ab anno 1198 ad annum 1304, vol. II, (= Potthast), Berlin 1874, n. 11850: Historica Russiae monimenta, t. I, wyd. A.J. Turgieniew, (= Turgieniew: HRM) Petropoli 1841, n. 59—60, s. 54—55: Bunge: I, n. 208, s. 54.

[7] Są to wyraźne aluzje do pretensji Krzyżaków w sprawie własności ziem nadanych im przez cesarza.

nie upoważnił on biskupa z Ozylii do karania tych, którzy nie podporządkują się jego woli.

W stosunkach papieża z Krzyżakami powstał więc wystarczająco głęboki kryzys, by papież przestał liczyć się z wolą Zakonu [8]. Zrezygnował on nawet z wyboru kandydatów na biskupów dla diecezji chełmińskiej i diecezji pruskich z braci krzyżackich [9].

Plan ustanowienia metropolii pruskiej stał się w tej sytuacji okazją dla papieża do upokorzenia Krzyżaków, a zgromadzenie się biskupów na tym soborze ułatwiło papieżowi zadanie wyszukania odpowiedniego kandydata. Prawdopodobnie więc na tym soborze dojrzał plan utworzenia metropolii, a jego realizację rozpoczęto na przełomie 1245 i 1246 r.[10]

---

[8] Kryzys ten nie mógł być wywołany tylko przez oskarżenie Krzyżaków ze strony Chrystiana, jak to sądzi L. Winowski: (Stosunek średniowiecznej Europy do obcych innowierców; zarys problemu), „Prawo Kanoniczne", 4(1961/661) i M. Pollakówna (Zantyr, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie) (= KMW) 98 (1967) 479. Chrystian nie miał w tym czasie takich wpływów u papieża.

[9] Wbrew poprzednim nakazom biskupami diecezji chełmińskiej i pomezańskiej zostali dominikanie a nie Krzyżacy. Biskupa chełmińskiego mianował nawet sam papież. Zob. przyp. nast.

[10] H. Jacobson: jw. s. 133, przyp. 21; A.L. Ewald: jw. B. II, s. 262, B. III, s. 50; P. Reh: jw. s. 72—73; J. Oswald: jw. s. 13—14; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260, s. 251—252; M. Hellmann: Ordensland Preussen, w: Lexikon für Theologie und Kirche, Bd. VII, Freibur 1962 (= LTK), kol. 1205. Próby określenia bliższej daty podjęcia decyzji w sprawie erekcji metropolii pruskiej czy nominacji arcybiskupa w 1245 r., czynione przez wielu badaczy, w większości wypadków nie przyniosły wyników. Jedno tylko da się stwierdzić w sposób pewny, że już 13 grudnia 1245 r. w regestach papieskich odnotowane jest zezwolenie papieskie dla arcybiskupa Inflant i Prus (Archiepiscopus Livoniae et Prusciae) do nadania urzędów kościelnych w dawnej jego archidiecezji w Armagh (Irlandia). E. Berger (wyd.): Les registres d'Innocent IV, t. I, Paris 1884, (= Berger) n. 1667, s. 252. Z regestu tego wynika, że od 13 grudnia arcybiskup pruski posiadał już oficjalnie swój nowy tytuł i że nie miał już władzy w poprzedniej archidiecezji, skoro do obsadzania beneficjów potrzebował zezwolenia papieskiego. Inne informacje autorów podających jeszcze wcześniejsze daty, rzekomo związane z erekcją metropolii pruskiej są albo wątpliwe albo stanowią wyraźną pomyłkę. I tak:

1. Starsi autorzy twierdzą, że już w 1244 r. został mianowany arcybiskupem pruskim administrator w Lubece, M. Lucas David: Preussische chronik, Bd. III, wyd. E. Hennig, Königsberg 1813, s. 30; J. Voigt: jw. Bd. II, s. 668; Napierski: ICL, I, s. 356 (uwagi wydawcy). Opinia ta nie miała żadnego poparcia w źródłach, a wiele źródeł wyraźnie jej zaprzecza.

2. Arcybiskup pruski już 8 listopada 1245 r. otrzymał zlecenia od papieża w sprawie nominacji dominikanina Warnera na biskupa w Prusach. A.L. Ewald: jw. B. II, s. 262; C.P. Woelky: jw. s. 31—32; J. Pliński: jw. s. 91—92. przyp. 1; F. Schonebohm: jw. s. 320, 358; M. Rohkohl: Albert Suerbeer, Erzbischof von Livland, Estland und Preussen, „Zeitschrift der Geschichte für Schleswig Holsteinische Geschichte", 47 (1917) 69; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate bis zum Jahre 1410) ZGAE, 21 (1920) 60, przyp. 3. Powołują sie oni na regestr dokumentu drukowany przez Potthast, II, n. 11957. Ten sam dokument jest jednak drukowany także z datą 5 maja 1246 r. (Zob. rozdz. VII, 1, przyp. 11 niniejszej pracy). Okoliczności związane z tym zleceniem papieskim, z którymi zapoznamy sie w następnym rozdziale, wskazują, że data dokumentu podana przez A. Potthasta jest mylna. Uznaje ją za niepewną K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260, s. 251—252, przyp. 4.

3. 30 listopada 1245 r. w otoczeniu papieża wystąpił biskup pruski podczas uroczystej celebry w klasztorze w Cluny. A.L. Ewald: jw. B. II, s. 262; P. Goetze: Albert Suerbeer, Erzbischof von Preussen, Livland und Ehstland, Petersburg 1854, s. 12. Faktycznie, kronikarz tego klasztoru notuje, że w świcie papieskiej złożonej z kardynałów, patriarchów, arcybiskupów i biskupów znajdował sie także biskup pruski, Potthast, II, n. 11965, s. 1015. (Ten sam wyjątek z kroniki drukuja Regesta imperii, V, n. 7591 b, s. 1286 ale w wiekszym skrócie, przez co pominięte zostały wzmianki o uczestnikach uroczystości z wyjątkiem kardynałów i patriarchów). Skoro jednak był to biskup a nie arcybiskup, to nie był nim z pewnością przyszły

Na stanowisko arcybiskupa w Prusach Kuria rzymska potrzebowała człowieka, który byłby zdolny zastąpić legata Wilhelma w realizacji polityki papieskiej wobec ziem nadbałtyckich, przeciwstawić się roszczeniom cesarza i starych metropolii, kontrolować Krzyżaków i stworzyć pomyślne warunki do kontaktów unijnych z Rosją. Kandydat na arcybiskupa musiał też dawać gwarancje uległości wobec papieża i wykazywać umiejętności dyplomatyczne konieczne do utrzymania równowagi sił w basenie Morza Bałtyckiego [11].

Do tych celów nadawał się chyba wicelegat Henryk, który w tym samym czasie został mianowany biskupem chełmińskim. Prawdopodobnie był on nawet kandydatem na arcybiskupa, skoro początkowo nazwano go biskupem pruskim [12]. Jego duże powiązania z Polską mogły spowodować przeciwdziałanie Krzyżaków, którzy przez swego mistrza krajowego z Łotwy, Dietricha von Grüningen, starali się w tym czasie odzyskać łaski papieskie [13]. Nie udało się im powstrzymać papieża od utworzenia metropolii, starali się więc przynajmniej wpłynąć na wybór kandydata na arcybiskupa [14]. Krzyżakom musiało zależeć na tym, by był nim przynajmniej człowiek „nowy", nie zakorzeniony w Prusach, tak jak Chrystian czy Henryk — Heidenreich. Szukano zatem człowieka, który mógłby pogodzić życzenia Kurii rzymskiej i Zakonu.

2. POWOŁANIE ALBERTA SUERBEERA NA ARCYBISKUPA PRUSKIEGO

Ostatecznie arcybiskupem został Albert Suerbeer, Niemiec, dotychczasowy arcybiskup w Armagh i prymas Irlandii. Z Prusami do tej pory nie miał styczności.

arcybiskup pruski, który miał tytuł arcybiskupa już wcześniej, jako metropolita Irlandii. Raczej był to pierwszy biskup chełmiński Heidenreich. Jako następca Chrystiana w ziemi chełmińskiej był on właśnie nazywany biskupem pruskim. Niektórzy nierealnie przypuszczają, że był to sam Chrystian, który dożył tego czasu.

4. Można tu wspomnieć jeszcze o terminie a quo, wskazanym przez F. Forstreutera, chociaż nie przekonująco. Twierdzi on, że arcybiskup pruski nie mógł być mianowany przed 18 października 1245 r., bo w przeciwnym wypadku papież nie wysłałby w tym samym czasie do Prus legata Opizo z szerokimi uprawnieniami wchodzącymi w zakres kompetencji arcybiskupa pruskiego — również legata w Prusach. (Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 10—11). Faktycznie opat Opizo otrzymał zlecenie papieskie, jako legat w Prusach dnia 11 i 18 października. (PUB, I, n. 170—172, s. 125—126, n. 175, s. 127). Drugi argument tegoż autora opiera się na piśmie papieża z dnia 4 września 1245 r. do Niemców w Inflantach. (Zob. przyp. 6—7 tego rozdz.). Papież nie wspomniał w tym piśmie o arcybiskupie, mimo że Inflanty miały wejść do przyszłej metropolii pruskiej, co oznacza według autora, że jeszcze w tym czasie nie było decyzji w sprawie erekcji metropolii pruskiej. Argumenty te nie przekonują, bo już po nominacji arcybiskupa pruskiego też zdarzało się, że papież zwracał się wprost do jego sufraganów, nie wspominając nic o samym arcybiskupie. Nie wiadomo zresztą, czy w pierwszych planach Kurii było uwzględnione włączenie Inflant do pruskiej prowincji. Niektóre okoliczności, o których będzie mowa niżej, wskazują, że dopiero w ostatnim etapie erekcji nowej metropolii postanowiono dołączyć do niej Inflanty.

[11] P. Goetze: jw. s. 13; A. L. Ewald: jw. B. II, s. 267, 272; P. Reh: jw. s. 72; F. Schonebohm: jw. s. 320—321; M. Rohkohl: jw. s. 69; Ch. Krollman: jw. s. 19; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 255, 258; M. Hellmann: Das Lettenland im Mittelalter, Münster 1954, s. 176.

[12] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 11. Zob rozdz. VI, 1 niniejszej pracy.

[13] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. I, s. 25. Zob. rozdz. VII, 1 niniejszej pracy.

[14] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 259. Jest on przekonany, że wybór osoby Alberta Suerbeera na arcybiskupa pruskiego został dokonany z myślą o interesie Zakonu Krzyżackiego. M. Rohkohl: jw. s. 69; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 16.

Dokument stwierdzający jego nominację nosi datę 10 stycznia 1246 r.[15] Jest to bulla papieska, która nie jest formalną nominacją, lecz zawiadomieniem zainteresowanych osób o nominacji. Zawsze jednak była uważana przez współczesnych jej ludzi i przez późniejszą literaturę za bullę nominacyjną. Sam arcybiskup powoływał się na nią jako na dokument nominacyjny, określający jego władzę metropolitalną i nie przytaczał w tej sprawie żadnych wcześniejszych dokumentów[16]. 10 stycznia 1246 r. papież zawiadomił także wiernych o nominacji arcybiskupa i polecił go modlitwom[17].

Na temat osoby arcybiskupa pruskiego krążyło wiele mylnych poglądów. Przegląd tych pomyłek dają niektóre opracowania historyczne[18]. Widać z nich jak mozolnie i powoli dochodziła nauka do odkrycia możliwie pełnej prawdy o arcybiskupie Albercie i jego statusie prawnym w Prusach. Odkryte prawdy ulegały z czasem zapomnieniu, tak że badacze wracali ponownie do dawnych błędów[19]. Najczęściej mylne opinie przypisują stanowisko arcybiskupa w Prusach biskupowi chełmińskiemu Heidenreichowi. Przyczyną nieporozumień były niewyraźne napisy imienia arcybiskupa w odpisach bulli papieskiej, wahania Kurii oraz pozycja Henryka w Prusach jako wicelegata a potem jako następcy Chrystiana w ziemi chełmińskiej[20].

Albert Suerbeer pochodził z Kolonii. Był dominikaninem, ale potem wystąpił z zakonu. Studiował w Paryżu, otrzymał stopień i tytuł magistra. Został kanonikiem, scholastykiem kapituły arcybiskupiej w Bremie. Cieszył się z pewnością zaufaniem wpływowego arcybiskupa Bremy Gerharda II, skoro powierzono mu rolę komisarza papieskiego w sporze biskupa z Lubeki z mieszkańcami tego miasta[21]. Stał się też narzę-

---

[15] Odpisy tego dokumentu oraz regesty podają datę IV lub V Idus Januarii. Zob. tamże: Anlagen, n. II, s. 26; Napierski: ICL, n. 74, s. 19; PUB, I, 1, n. 176, s. 127; Potthast, II, n. 11989; CDW, I, dipl. n. 11, s. 11—15; n. 314, s. 506—509; Turgieniew: HRM, n. 59, s. 54—55; CDP, I, n. 79, s. 70; Berger, I, n. 1726. Niektórzy wydawcy zaznaczają jednak, że data IV Idus, czyli 9 stycznia jest mylna. Zob. K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 26; PUB, I, 1, s. 128; CDW, I, dipl. s. 15.

[16] CDW, I, dipl. n. 314, s. 506—509. Wobec tego niesłuszne są przypuszczenia autorów, że przed bullą notyfikacyjną, o której mowa, arcybiskup Albert otrzymał formalną nominację, przypuszczalnie przy końcu 1245 r. lub na początku 1246 r. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 262; H. Jacobson: jw. s. 133, przyp. 21; A. L. Ewald: jw. B. II, s 262.

[17] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. V, s. 27. Pismo to i inne jemu towarzyszące, o których będzie mowa niżej potwierdzają też częściowo założenie, że przed bullą z 10 stycznia 1246 r. Albert nie otrzymał innego dokumentu nominacyjnego.

[18] Memorandum chełmińskie, w: UBC, I, n. 989, s. 831; J. Voigt: jw. Bd. II, s. 427, 666—680, Bd. III, s. 4, 598; H. Jacobson: jw. s. 127—130; P. Goetze: jw. s. 18; F. Beckmann: De primo episcopo Varmiae commentatio, Braunsbergae 1854, s. 6; J. Oswald: jw. s. 28, 51.

[19] Cytowane w przypisie 18 prace też nie są wolne od pomyłek i nieścisłości. Nie rozwikłały one do końca prawnego statusu arcybiskupa Alberta w Prusach w poszczególnych etapach jego kariery, nie wyjaśniły chronologii powiązań arcybiskupa z Lubeką i Rygą. Zresztą w nowszych pracach też znajdujemy wiele pomyłek, nieścisłości i zbyt daleko idących uogólnień. Zob. P. Czaplewski, A. Mańkowski: jw. s. 16; T. Glemma: Misja pruska XIII wieku aż do przybycia Zakonu Krzyżackiego, s. 19—21; B. Kumor: Albert II Suerbeer, EK, I, kol. 300—301.

[20] Turgieniew: RHM, n. 61, s. 56. Por. H. Jacobson: jw. s. 127—128; P. Goetze: jw. s. 18, przyp. 53.

[21] H. Jacobson: jw. s. 129; A. Goetze: jw. s. 1—2; C. P. Woelky: jw. s. 32; F. Schonebohm: jw s. 320; A. M.: Amman: Kirchenpolitische Wandlungen im

dziem arcybiskupa w dążeniu do utrzymania zwierzchności nad biskupstwem ryskim. W 1229 r. arcybiskup Bremy, nie zważając na przywilej egzempcji diecezji ryskiej [22], wzorując się na praktyce swoich poprzedników, mianował Alberta Suerbeera biskupem w Rydze na miejsce zmarłego Alberta I Büxhöwden von Apeldern [23]. Kapituła ryska broniąc swoich praw, tym razem nie przyjęła nominacji arcybiskupa i wybrała na biskupa Rygi własnego kandydata ze swoich szeregów, Mikołaja z Magdeburga z zakonu premonstratensów. Obie sporne strony, pewne swoich praw udały się ze skargą do papieża. Sprawę rozpatrzył legat papieski kardynał Otto. Zatwierdził on wybór Mikołaja, arcybiskupowi bremeńskiemu zaś zabronił na przyszłość wtrącania się w sprawy diecezji ryskiej.

W ten sposób Albert Suerbeer utracił wielką szansę uzyskania godności biskupiej, ale nie na zawsze. Za sprawą tego samego legata Ottona otrzymał on wkrótce jeszcze wyższą godność. Został mianowany arcybiskupem metropolii irlandzkiej w Armagh i prymasem Irlandii [24]. Albert przyjął sakrę biskupią w Londynie dnia 30 sierpnia 1240 r. z rąk biskupa Worcester, Waltera von Cantilupe, w obecności króla angielskiego Henryka III i legata kardynała Ottona.

Do zadań legata Ottona należało utrzymanie i umocnienie stosunku

---

Ostbaltikum bis zum Tode Alexander Newski's, Roma 1936, s. 253; J. Oswald: jw. s. 12; M. Hellmann: Albert II Suerbeer von Riga. OP., LTK, I, kol. 281; B. Kumor: Albert II Suerbeer, kol. 300.

[22] Przejawy wykonywania prawa nominacji biskupa inflanckiego, potem ryskiego przez metropolitę w Bremie znajdujemy w: Bunge: n. 10—11, s. 3, n. 48, s. 12, n. 45, 52, s. 12. Przedstawia tę praktykę H. Jacobson: jw. s. 130—131; P. Goetze: jw. s. 3; T. Manteuffel: Próba stworzenia cysterskiego państwa biskupiego, s. 160; Tenże: Papiestwo i cystersi, s. 88—89. Dnia 20 lutego 1213 r. papież Innocenty III stwierdził, że diecezja ryska i jej biskup są wolni od niepamiętnych czasów od jakiejkolwiek zależności metropolitalnej i pozostawił do rozstrzygnięcia przez sobór powszechny dalszy status prawny tej diecezji. Bunge, n. 31, s. 9; H. Jacobson: jw., s. 131, przyp. 17. W 1214 r. tenże papież stwierdził formalnie przywilej egzempcji tej diecezji. Potthast, I, n. 4899. W 1217 r. biskup ryski Albert I otrzymał władzę erygowania nowych diecezji w Inflantach i ustanawiania dla nich biskupów. Potthast, I, n. 5604; Turgieniew: HRM, n. 6, s. 9 co dawało mu nadzieję na uzyskanie godności metropolity. W 1220 r. Albert I zwrócił się nawet z prośbą do papieża o podniesienie Rygi do godności metropolii, ale papież Honoriusz III odmówił, motywując, że jest to sprawa jeszcze przedwczesna. Turgieniew: HRM, n. 11, s. 12. W 1224 r. papież ponownie musiał bronić egzempcji diecezji ryskiej przed zakusami metropolii bremeńskiej. H. Jacobson: jw. s. 131, przyp. 17.

[23] „Albertus Livoniensis episcopus obiit. Et Bremensis Ecclesia, iure suo potita, Magistrum Albertum, Bremensem Scholasticum in Episcopum elegit, qui postea factus est Primas in Hybernia". J. Voigt: jw. Bd. II, s. 668: H. Jacobson: jw. s. 132, przyp. 19. Zob. C. P. Woelky: jw. s. 32; M. Hellmann: Albert II Suerbeer, kol. 281; B. Kumor: Albert II Suerbeer, kol 300.

[24] J. Voigt: jw. Bd. II, s. 667—668; H. Jacobson: jw. s. 132; P. Goetze: jw. s. 5—6; H. Cramer: jw. s. 34; J. Oswald: jw. s. 13—14; M. Hellmann: Albert II Suerbeer, kol. 176; B. Kumor; Albert II Suerbeer, kol. 300; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 9. H. Jacobson i J. Voigt uważają, że papież chciał przez tę nominację załagodzić wpływową partię arcybiskupa Bremy. Bardziej przekonujące motywy przedstawia P. Goetze, że kardynał Otto chciał wykorzystać osobę Alberta, żeby odsunąć kandydata króla angielskiego na metropolię w Armagh, Roberta Archera. P. Goetze: jw. s. 6—11.

Diecezja w Armagh powstała przez podział Irlandii na cztery diecezje za papieża Eugeniusza III w 1151 r. W 1171 r. na synodzie plenarnym arcybiskup w Armagh otrzymał tytuł prymasa, co potwierdził Aleksander IV w 1255 r. X. F. Wernz: Jus decretalium, t. II, Romae 1906, s. 489.

zależności Anglii od Stolicy Apostolskiej jako patrimonium św. Piotra. Kardynał Otto dał się poznać jako bezwzględny poborca świętopietrza, czym zraził sobie nie tylko króla ale cały prawie episkopat Anglii. Arcybiskup Albert natomiast udzielił mu swego poparcia, zachował bierność wobec oporu miejscowej hierarchii przeciw ciężarom papieskim. Zwrócił tym na siebie uwagę dworu papieskiego, gdzie dobrze widziano osobistości kościelne popierające władzę świecką papieża.

Albert był głównym promotorem kanonizacji św. Edmunda Richa. W czasie procesu kanonizacyjnego dał się poznać osobiście papieżowi, torując sobie drogę do awansu na kontynencie europejskim.

Jako arcybiskup w obcym kraju nie mógł czuć się zbyt pewnie. Wolałby z pewnością być arcybiskupem w Niemczech. Na taki awans nie mógł jednak liczyć, ponieważ siedziby metropolitalne w Niemczech zajmowali z reguły kandydaci partii cesarskiej lub przeciwnego stronnictwa. Żeby wyrwać się z Irlandii, Albert wykorzystał sobór lioński. Poparł tam zdecydowanie stanowisko papieża przeciw cesarzowi. Złożył swój podpis pod deklaracjami papieskimi potępiającymi cesarza i jego zwolenników, podczas gdy większość arcybiskupów obecnych na soborze odmówiła podpisu. (Razem z Albertem tylko trzech arcybiskupów złożyło swój podpis i to nakłonionych z trudem). Albert pozyskał tym sobie papieża i zdołał wysunąć swoją kandydaturę na planowane arcybiskupstwo w Prusach [25].

Awans Alberta miał znaczenie wyłącznie ambicjonalne. Przeniósł się on z metropolii dostatniej i zorganizowanej na uboższą, o statusie prowizorycznym, bez rezydencji i bez archidiecezji. Nowe stanowisko dawało mu natomiast większe pole do działalności politycznej i przybliżało go do Niemiec [26].

Dotychczasowe przedsięwzięcia Alberta świadczą, że był on człowiekiem ambitnym, wytrwałym, nie pozbawionym pewnych zdolności dyplomatycznych [27]. Natomiast brak mu było dostatecznej elastyczności, co doprowadziło go do ostrego konfliktu z Zakonem Krzyżackim i zniweczyło szanse uporządkowania stosunków kościelnych w Prusach, skutecznie komplikowanych przez politykę Zakonu [28].

W styczniu 1246 r. Albert stał się już formalnie arcybiskupem pruskim tracąc stanowisko arcybiskupa w Armagh. Do zakończenia aktu nadania beneficjów w tej archidiecezji potrzebował już zezwolenia papieskiego [29].

---

[25] Regesta imperii, V, n. 7545, s. 1279; P. Goetze: jw. s. 12; A. L. Ewald: jw. B. II, s. 261—262; C. P. Woelky: jw. s. 32; P. Reh: jw. s. 73; K. Lohmeyer: jw. s. 109; F. Schonebohm: jw. s. 319—320; A. M. Amman: jw. s. 254; R. Bäumer: Lyon, LTK VI, kol. 1251. P. Goetze z przesadą twierdzi, że papież dla samego zadowolenia ambicji Alberta utworzył arcybiskupstwo w Prusach, a przez to spowodował niekorzystne konsekwencje dla Zakonu.

[26] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 269; P. Reh: jw. s. 81; Ch. Krollman: jw. s. 19; M. Rohkohl: jw. s. 70; F. Gause: jw. s. 139.

[27] J. Voigt: jw. Bd. III, s. 4—5; P. Goetze; jw. s. 12; A. L. Ewald: jw. B. II, s. 263.

[28] Tenże: B. II, s. 269; P. Reh: jw. s. 81; A. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, t. I, Lwów 1904, s. 128, 144; T. Glemma: Misja pruska XIII w. aż do przybycia Zakonu Krzyżackiego, s. 20.

[29] 25 stycznia 1246 r. papież zawiadomił kanoników archidiecezji Armagh o zezwoleniu udzielonym arcybiskupowi Albertowi na obsadzenie 5 beneficjów w archidiecezji. P. Goetze: jw. Urkunden, n. I, s. 169. Por. Berger, I, n. 1667, s. 252 i punkt 1 niniejszego rozdz. przyp. 10.

3. ZAKRES TERYTORIALNY METROPOLII

Pierwszym zamiarem papieża było utworzenie metropolii tylko dla diecezji pruskich i diecezji chełmińskiej. Potem postanowiono przyłączyć do niej również diecezje inflanckie. Stało się to prawdopodobnie na skutek zabiegów Zakonu Krzyżackiego, który nie chciał dopuścić do osiedlenia się arcybiskupa w samych Prusach. Zmiana decyzji została przeprowadzona niezbyt konsekwentnie. Odnosi się wrażenie, że diecezje Łotwy i Estonii zostały „doczepione" w sposób prowizoryczny, w ostatniej chwili, być może na czas przejściowy, do czasu utworzenia własnych metropolii w tych krajach [30]. Widać to wyraźnie z tekstu bulli nominacyjnej z dnia 10 stycznia 1246 r. Albert został w niej nazwany tylko arcybiskupem pruskim. Stwierdza się, że stanął on na czele Kościoła w Prusach [31]. Głównymi adresatami bulli są biskupi pruscy, nazwani sufraganami nowego arcybiskupa. Po nich wymienieni są tylko ogólnie prałaci, opaci i duchowieństwo prowincji [32]. Nie ma wzmianki o biskupach Łotwy i Estonii.

W niektórych wypowiedziach papieża i Kurii rzymskiej jest podkreślony specjalny związek arcybiskupa Alberta z Kościołem pruskim. Jest on przedstawiony jako następca Chrystiana w posłudze biskupiej nad całymi Prusami [33] i jako spadkobierca dóbr biskupa Chrystiana, nabytych poza ziemią chełmińską i lubawską. Momentami Stolica Apostolska jakby zapominała o przeprowadzonym podziale Prus na diecezje i traktowała Prusy nadal jako jedną diecezję, oddaną trosce arcybiskupa Alberta [34].

Z diecezji inflanckich władzy arcybiskupa zostały poddane tylko te diecezje, które nie należały w tym czasie do żadnej innej metropolii. Weszły więc do nowej metropolii diecezje łotewskie w Semigalii [35], Ozy-

---

[30] K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 252. Por. wypowiedź papieża Klemensa IV z 20 stycznia 1268 r. w sprawie planów utworzenia osobnej metropolii dla Galindii, Jaćwieży i Litwy. CDW, I, reg. n. 115, s. 30.

[31] „... archiepiscopus Pruscie ... ven. fr. nostrum ... quondam Armachanensem archiepiscopum, Pruscie duximus preficiendum ecclesie, ... eidem Pruscie ecclesie in archiepiscopum prefecimus et pastorem...". Podobnie tytułują arcybiskupa inne pisma papieskie wydane z okazji jego nominacji. Zob. K. Forstreuter: Die Gründung der Erzbistums Preussen, Anlagen, n. IV—VIII, XIII, s. 26—31.

[32] „... ven. fr. suffraganeis ven. fr. nostri ... archiepiscopi Pruscie et dil. fil. ecclesiarum prelatis ac clericis universis per Prusciam Lyuoniam, .Estoniam, Semigalliam et Curoniam constitutis... . B. Kumor zwraca uwagę na brak zgodności między adresem tej bulli, a zakresem terenu, którego ona dotyczyła. (Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK 20 (1970) 258—259). Bulla wymienia Kuronię i Semigalię, a nowa metropolia obejmowała rzekomo tylko Prusy, Inflanty i Estonię. Jest to niezgodność pozorna, bo w pojęciu ówczesnych Inflant mieściły się Kuronia i Semigalia i nie ma żadnej wątpliwości, że metropolia pruska obejmowała te kraje.

[33] „...Cum igitur Ecclesia prussie non modico tempore vacaverit". Wypowiedź z bulli notyfikacyjnej z 10 stycznia 1246 r. cytowanej w przyp. 15. C. P. Woelky: jw. s. 31; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 250—252.

[34] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. III—XIII, s. 26—31; P. Reh: jw. s. 76.

[35] Diecezję seemigalską założył w 1218 r. biskup ryski Albert I na podstawie pełnomocnictwa papieża Honoriusza III udzielonego dnia 21 września 1217 r. Potthast, I, n. 5604; Turgieniew: HRM, n. 6, s. 7. W następnym roku papież zatwierdził posiadłości biskupa ryskiego w Selonii i Semigalii i wziął je pod swoją opiekę. Tamże, n. 7, s. 10. Od tego czasu rozpoczęły się długoletnie spory o granice diecezji semigalskiej oraz o tereny schrystianizowane a nie przyłączone jeszcze do żadnej diecezji. Biskup ryski rezerwował sobie na tych terenach 1/3 ziem. Papież natomiast w ramach teorii misyjnej uważał je za własność Stolicy Apostolskiej. Początkowo Honoriusz III tolerował roszczenia biskupa ryskiego, zatwierdzał po-

lii [36] i Kurlandii [37]. Z diecezji estońskich natomiast mogła wejść do metropolii najwyżej diecezja w Dorpacie [38], której przynależność metropolitalna była w tym czasie przedmiotem sporu [39].

Nie weszły do metropolii pruskiej: diecezja ryska w Łotwie, posia-

dział ziem przeprowadzony przez niego i granice przez niego wytyczone. Bunge, I, s. 23, s. 6, n. 75, s. 17, n. 92, s. 22, n. 94, s. 22, n. 123, s. 30; Turgieniew: HRM, n. 21—24, s. 20—23. W ten sposób oddzielona została od diecezji semigalskiej Selonia i przyłączona do Rygi. W miarę rozwoju teorii o własności Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza od pontyfikatu Grzegorza IX, rozpoczęły się tarcia. Legat Otto osadził jako biskupa w Semigalii swego zastępcę Baldwina. Papież mianował go wkrótce legatem i powierzył mu w zarząd ziemie nie przyłączone do żadnych diecezji rezerwując je do dyspozycji Stolicy Apostolskiej. Bunge, I, n. 129, s. 32, n. 131—133., s. 33, n. 137, s. 34. Posunięcia te były wymierzone przeciw cesarzowi oddziałującemu na Inflanty przez biskupa ryskiego uznanego za księcia Rzeszy. Tamże, n. 142—143, s. 35—36. Taktyka papieża nie odniosła sukcesu. Papież wkrótce musiał odwołać Baldwina z legacji i z diecezji semigalskiej. Tamże, n. 148—150, s. 36—37.

[36] Diecezja na wyspie Ozylii (Osiliensis) powstała w 1227 r. Bunge, I, n. 106, s. 25. Prawdopodobnie założona była również przez biskupa ryskiego Alberta I. Pierwszy biskup Gotfryd wcale nie rezydował w diecezji. W 1231 r. biskup ryski przyłączył 1/3 dóbr tej diecezji do Rygi. Bunge, I, n. 123, s. 30. Legat Wilhelm unieważnił alienację Gotfryda i konsekrował dla tej diecezji w 1234 r. dominikanina Henryka. J. Bender: De Livoniae, Estoniae, Prussiae vicinarumque terrarum episcopis saec. XIII apud Germaniae ordinarios peregrinantibus commentatio, w: Index lectionum in Lyceo Regio Hosiano Bransburgensi per aestatem a die XXIX Aprilis XCCCLXVII instituendarum, Braunsbergae 1867, s. 11. Granice diecezji zatwierdził papież Innocenty IV w 1243 r. Turgieniew: HRM, n. 56, s. 52.

[37] Diecezja w Kurlandii powstała w 1234 r. J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 13. Przedtem 1/3 Kurlandii przejął biskup ryski. Bunge, I, n. 123, s. 30. Granice diecezji unormował legat Wilhelm w 1237 r. Paszkiewicz: RZL, n. 174, s. 34; Bunge, I, n. 172, s. 43. W 1244 r. 2/3 Kurlandii otrzymali Krzyżacy. Turgieniew: HRM, n. 57—58, s. 52—53. Stało się to powodem wieloletnich sporów Zakonu z arcybiskupem Albertem i biskupem kurlandzkim. 5 lutego 1246 r. papież uznał egzempcję kapituły kurońskiej. H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, s. 62. Nie oznaczało to jednak egzempcji diecezji, która wyraźnie była zaliczana do metropolii pruskiej.

[38] W 1213 r. zostały opanowane tereny Saccala i Hugenhusen w Estonii, dla których papież Innoceny III polecił metropolicie z Lundu zorganizować diecezję. Biskupem dla niej został opat cysterski z Dünamünde Teodoryk, konsekrowany z polecenia papieskiego przez biskupów ryskiego i biskupów z Paderborn, Verden i Ratzeburga. W ten sposób nowa diecezja znalazła się pod wpływem inflanckich Niemców. Teodoryk założył siedzibę diecezji w Lealu. Papież nadał jej w 1213 r. przywilej egzempcji. Bunge, I, n. 31, 34, 38—40, 42—44, s. 9—10. Potwierdził ten przywilej sobór lateraneński IV w 1215 r. G. A. Donner: jw. s. 77. Dlatego niesłuszne jest twierdzenie Eubela, s. 497, że diecezja w Lealu należała formalnie do metropolii w Lundzie. Po śmierci Teodoryka, który zginął w bitwie, biskup ryski mianował dnia 21 lipca 1223 r. na jego miejsce swego brata Hermanna z Buxhövden, opata z Bremy, który przeniósł stolicę diecezji do Dorpatu. Bunge, I, n. 70, s. 15, n. 156, s. 38. Połowę swoich terenów oddał on w zarząd w sprawach świeckich biskupowi ryskiemu. Tamże, n. 71—72, s. 16. 1 XII 1224 r. król niemiecki Henryk zaliczył tereny diecezji dorpackiej jako księstwo do Rzeszy niemieckiej. Tamże, n. 77—78, s. 17. Por. Tamże, n. 145, s. 36. Między Danią a Niemcami trwały przez wiele lat spory o wpływy w diecezji dorpackiej. 22 marca 1236 r. Grzegorz IX uznał przynależność metropolitalną diecezji w Lealu (sic) za sporną i polecił rozstrzygnąć spór legatowi Wilhelmowi, zwracając uwagę na posiadane już prawa Lealu. Bunge, I, n. 164, s. 41; J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 10.

[39] Arcybiskup Albert chciał podporządkować sobie wszystkie diecezje w Estonii. Papież Innocenty IV przez Breve z 24 grudnia 1248 r. odrzucił jego roszczenia do diecezji w Rewalu, Wironii i innych nie wymienionych z nazwy. Nie wspomniał o diecezji w Dorpacie. CDW, I, dipl. n. 17, s. 26—27. J. Bender wnioskuje z tego, że papież miał na myśli tę diecezję wzmiankując ogólnie o innych diecezjach, nie wymienionych z nazwy. (De Livoniae ... episcopis, s. 10). Wydaje się jednak, że papież pominął tę diecezję w swoim rozstrzygnięciu ze względu na to, że już za jego poprzednika Grzegorza IX przynależność diecezji była kontrowersyjna. Gdyby

dająca przywilej egzempcji [40], i diecezje estońskie w Rewalu [41] i Wironii [42], należące w tym czasie do metropolii w Lundzie.

4. REWINDYKACJA DÓBR BISKUPICH PO CHRYSTIANIE

Równocześnie z nominacją Alberta na arcybiskupa pruskiego Kuria papieska przygotowała serię pism do różnych adresatów z żądaniem zwrotu dóbr posiadanych niegdyś przez biskupa Chrystiana na ręce Alberta jako jego następcy. Z treścią niektórych z tych pism zapoznaliśmy się już wcześniej. Inne nie wymagają szczegółowego omawiania, ograniczmy się więc w tym miejscu tylko do ogólnego zestawienia adresatów i dóbr żądanych od nich.

Serię tych rewindykacji poprzedza pismo skierowane do samego arcybiskupa Alberta z poleceniem i upoważnieniem do odzyskania dóbr kościelnych utraconych przez nielegalną alienację i roztrwonienie [43]. Jest to wyraźna aluzja do biskupa Chrystiana, któremu papież już poprzednio stawiał ten zarzut unieważniając jego rozporządzenia majątkiem kościelnym [44].

Od nieznanego adresata papież żąda zwrotu ziem należących do Kościoła nowo mianowanego arcybiskupa. Zawiadamia o nominacji i poleca go wspierać w krzewieniu wiary [45]. Od neofitów w Prusach papież żąda zwrotu grodu Pregoły i innych działów posiadanych niegdyś przez Chry-

papież chciał rozstrzygać coś w sprawie Dorpatu, z pewnością wymieniłby tę diecezję z nazwy, ponieważ miała ona duże znaczenie w tym czasie. Można zatem przypuszczać, że diecezja dorpacka do 1246 r. nie miała przynależności metropolitalnej i dlatego weszła od tego czasu do metropolii pruskiej.

[40] Zob. przyp. 22 tegoż rozdz. G. A. Donner: jw. s. 77 twierdzi, że diecezja ryska uzyskała egzempcję na soborze lateraneńskim IV w 1215 r. Diecezje posiadające egzempcję należą formalnie do metropolii rzymskiej, dlatego Ryga nie była zaliczona do diecezji nie mających swego metropolity i nie weszła do metropolii pruskiej.

[41] Biskupstwo w Rewalu powstało w wyniku ekspansji duńskiej Waldemara II oraz ekspansji niemieckiej z Rygi. Król Waldemar II za zgodą papieża mianował na biskupa w Estonii w 1218 r. swego kapelana Wisselina, który został podporządkowany metropolii w Lundzie. Eubel, s. 441; J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 8 (podaje on rok ustanowienia 1220). Między diecezją w Rewalu i w Dorpacie przez długie lata nie było wytyczonych granic i toczyły się spory o wpływy między Danią i Niemcami. Przedstawia je F. Schonebohm: jw. s. 296—335. W 1235 r. legat Wilhelm mianował i konsekrował biskupa w Rewalu i Wironii. Turgieniew: HRM, n. 42, s. 38. Zarówno papież Grzegorz IX w 1238 r. (Bunge, I, n. 164, s. 41) jak i Innocenty IV w 1248 r. (CDW, I, dipl. n. 17, s. 26—27) utrzymali w mocy zależność Rewalu i Wironii od metropolii w Lundzie.

[42] Początkowo Wironia podlegała podobno biskupowi Teodorykowi z Lealu. J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 7—9; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 56. (Podają rok 1211 co jest nie do przyjęcia, bo Teodoryk został biskupem w 1213 r. Zob. przyp. 38 tegoż rozdz.). W 1240 r. król duński starał się odbudować siedzibę biskupią ze zniszczeń wojennych. Grzegorz IX i Innocenty IV potwierdzili przynależność Wironii do metropolii w Lundzie. Zob. przyp. 41 tegoż rozdz.

[43] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. III, s. 26.

[44] Pismo papieża do Chrystiana z 30 lipca 1243 r. PUB, I, 1, n. 144, s. 109—110; CDW, I, dipl. n. 6, s. 9: Theiner: VMPL, n. 76, s. 36—37. Niesłuszne jest zatem twierdzenie, że papież podjął się rewindykacji dóbr za staraniem Chrystiana i przekonany przez niego do tego kroku, jak to sądzi M. Pollakówna: Zantyr, s. 479. W piśmie do Alberta papież czyni aluzję o niesprawiedliwym podziale dóbr przeznaczonych dla ubogich, ujawniając tym dalej żywioną niechęć do Chrystiana.

[45] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. VI, s. 27. Autor trafnie odnosi to pismo do Zakonu Krzyżackiego. Papież zostawił określenie adresata samemu arcybiskupowi, ponieważ nie było pewności, w czyich rękach znajdują się żądane dobra. Zob. Tamże: s. 17.

stiana [46]. Od księcia Konrada Mazowieckiego i jego synów wsi i ich części, leżących w ich księstwie i należących niegdyś do poprzednika Alberta [47]. Od króla czeskiego Wacława żąda wsi Nicholausterp darowanej niegdyś biskupowi pruskiemu przez szlachcica Claucu [48]. Od księcia Brunszwiku-Lüneburgu 25 marek pensji rocznej ze wsi Lüneburg wypłacanej Kościołowi pruskiemu [49]. Od margrabiów brandenburskich papież żąda dochodów z określonych miejscowości [50], od książąt Barmina I ze Szczecina i Wratysława III z Kamienia dochodów Kościoła pruskiego w Kołobrzegu, będących dziedzictwem biskupa pruskiego przekazanych mu przez rodziców oraz innych dochodów nabytych przez niego dla Kościoła przez kupno [51], od księcia Świętopełka grodu Zantyr i innych dóbr [52].

Nie wiadomo właściwie z jakiego tytułu wymienione dobra kościelne miały trafić do rąk arcybiskupa. Były one położone w różnych miejscach, niektóre znajdowały się na terenie różnych diecezji pruskich. Czy Albert miał nimi rozporządzać — jak dawniej Chrystian — na cele misji w Prusach, bez względu na położenie, czy też miał je tylko zabezpieczyć do dyspozycji przyszłych biskupów pruskich? Forma wypowiedzi pism papieskich wskazuje raczej na to, że Albert miał tymi dobrami dysponować sam, jako kierownik prowadzonej nadal akcji misyjnej. Były to raczej dobra przeznaczone na cele ogólne misji, a nie na potrzeby biskupów. Świadczą o tym uwagi papieża o konieczności sprawiedliwego rozdziału dóbr między ubogich i potrzebujących. Świadczy też ciągłe podkreślanie sukcesji Alberta po Chrystianie w całym Kościele pruskim, mimo że był on już podzielony na diecezje.

5. PROBLEM REZYDENCJI ARCYBISKUPIEJ I ARCHIDIECEZJI

Papież nie wyznaczył Albertowi żadnego biskupstwa na beneficjum dla niego i na ordynariat. Nie pozwalał na to ciągły stan niepewności panujący w Prusach. Wybór takiej diecezji należał więc do arcybiskupa. Papież oczekiwał jednak od niego, że wybierze sobie na archidiecezję biskupstwo pomezańskie [53] z siedzibą w Zantyrze [54] lub też inne biskup-

---

[46] Tamże, Anlagen, n. VII, s. 27—28.

[47] Tamże, n. VIII, s. 28—29.

[48] Tamże, n. IX, s. 29. Autor wiąże tę darowiznę z opatem klasztoru czeskiego w Osieku, który tytułował się biskupem pruskim. Zob. rozdz. III, s. 96 niniejszej pracy.

[49] Tamże, n. X, s. 29—30.

[50] Tamże, n. XI, s. 30. Te dwa ostatnie źródła dochodów uzyskał Chrystian w związku z wykonaniem dyspensy od przeszkody pokrewieństwa nupturientów rodu lyneburskiego i brandenburskiego, o czym była mowa wyżej. Zob. PUB, I, n. 34, s. 23, n. 42—43, s. 33.

[51] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. XII, s. 30—31. Posiadanie dóbr dziedzicznych na Pomorzu świadczy, że Chrystian rzeczywiście pochodził z Pomorza.

[52] Tamże, n. XIII, s. 31.

[53] F. Schonebohm: jw. s. 321—322; Ch. Krollman: jw. s. 19. Świadczy o tym pismo papieskie z 6 października 1246 r., w którym papież poleca ustanowić dominikanina Warnera biskupem Pomezanii, o ile arcybiskup sam nie ma zamiaru założenia tam własnej stolicy arcybiskupiej. „...nisi forte tu ibi sedem velis habere propriam". PUB, I, 1, n. 188, s. 235; Theiner: VMPL, I, n. 87, s. 43; CDP, n. 70, s. 66. Papież nazwał tę diecezję przez pomyłkę pomorską (Pommerania), ale nie ma żadnej wątpliwości, że chodziło o Pomezanię, która często w pismach Kurii rzymskiej jest nazywana Pommeranią. CDW, I, dipl. n. 5, s. 24, poz. 5. P. Goetze: jw. s. 14, przyp. 40.

[54] W piśmie z 30 marca 1246 r. papież wyraził się, że Albertowi miała być nadana „pierwsza siedziba" w Prusach, która miała być związana z godnością arcy-

stwo w Prusach [55]. W związku z tym Albert otrzymał prawo żądania, w razie potrzeby, od swoich sufraganów zrzeczenia się diecezji (cesji) i prawo zatwierdzenia tego zrzeczenia w imieniu papieża [56].

Nie wiemy, gdzie arcybiskup miał zamiar założyć swoją rezydencję i jaką diecezję planował dla siebie na ordynariat. Nie był zadowolony z żadnej diecezji w aktualnym stanie. Żadna z nich nie była w stanie — jego zdaniem — zapewnić mu wystarczających środków utrzymania. Marzył zdaje się o założeniu rezydencji w jednej z istniejących już diecezji niemieckich, a może też czekał na opróżnienie diecezji ryskiej [57], najlepiej zorganizowanej ze wszystkich diecezji w Inflantach i Prusach [58].

Założenie siedziby w Rydze byłoby dla Alberta korzystne, bo równałoby się likwidacji egzempcji tej diecezji i przyłączeniu jej do metropolii. W przeciwnym wypadku Ryga pozostałaby na zawsze poza metropolią. Aktualnie jednak Albert nie mógł sam planować Rygi na metropolię, bo diecezja ta miała swego biskupa, niezależnego od Alberta.

Większe szanse założenia metropolii istniały przy znanych nam grodach pruskich w Zantyrze lub w Pregole.

biskupa. „Ven. fratri nostro Archiepiscopo Pruscie ..., archiepiscopalis dignitatis prima sede concessa, quam fratrum nostrorum consilio primo ibidem statuimus collocandum". PUB, I, 1, n. 179, s. 131; P. Goetze: jw. Urkunden, n. II, s. 170. Z tym życzeniem papieskim wiąże się też zapewne żądanie, aby książę Świętopełk zwrócił Zantyr arcybiskupowi. K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums, Preussen, Anlagen, n. XIII, s. 31. Tenże Autor w przyp. 10 i w innej pracy odrzuca możliwość zamiarów założenia stolicy arcybiskupiej w Zantyrze. (Fragen der Mission in Preussen, s. 255). A. L. Ewald: jw. B. II, s. 277; P. Reh: jw. s. 73.

[55] Papież Aleksander IV w bulli z 20 stycznia 1255 r., zatwierdzającej nowe granice metropolii i nową siedzibę metropolitalną Alberta stwierdził, że jego poprzednik Innocenty IV zostawił Albertowi prawo wyboru diecezji na własną archidiecezję. „Sane cum sicut tua nobis et suffraganeorum tuorum insinuatio patefecit, olim in certa ecclesia metropoliticam non habens sedem, Livoniae, Estoniae ac Pruscie archiepiscopus vocaveris, felicis recordationis Innocentius Papa predecessor noster tibi, ne presidalis honor vacillare per indeterminationem loco quodadmmodo videretur, aut insigne capitis nomen generali corporis appelatione confundi, ut in quacumque velles ecclesia cathedrali lege tibi metropolitana subiecta, eandem posses sedem, cum huiusmodi ecclesiam pastore vacare contingeret, collocare ... de tua in Domino confidens cirumspectione, concessit." CDW, I, 1, dipl. n. 32, s. 64—65. Zob. tenże dokument w PUB, I, 1, n. 307, s. 228; P. Goetze: jw. Urkunden, n. X, s. 182.

[56] Pismo papieża Innocentego IV z dnia 30 marca 1246 r. „Archiepiscopo Pruscie, Livonie et Estonie. Cum non numquamquod cessiones suffraganeorum tuorum cum instantia debita postulandos, quas ex legitimis causis procedere noveris, secundum canonicas cautiones nostra valeas vice recipere auctoritate presentium tibi de speciali gratia duximus concedendum, jure tamen Romanae Ecclesiae in omnibus semper salvo. Dat. Lugduni, III kalendas aprilis, p.n.a. tertio. Berger, I, n. 1785, s. 267. Zob. komentarz F. Schonebohm: jw. s. 321. Wobec tego nie mają uzasadnienia twierdzenia niektórych autorów, że z diecezji pruskich Albert mógł wybrać sobie na siedzibę tylko Sambię, bo inne były rzekomo zajęte lub zarezerwowane dla Krzyżaków. H. Jacobson: jw. s. 134; P. Goetze: jw. s. 14; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 20, 31, przyp. 10. Natomiast Ch. Krollmann: jw. s. 19 i B. Kumor: (Albert II Suerbeer, kol. 300) są przekonani, że Albert nie miał z czego wybierać, bo diecezja chełmińska była zajęta, a pozostałe diecezje nie dawały wystarczającego utrzymania.

[57] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 288; M. Rohkohl: jw. s. 72—73; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 21. W wyborze odpowiedniej diecezji pruskiej przeszkadzała mu obecność Krzyżaków. K. Lohmeyer: jw. s. 109; M. Hellmann: Das Lettenland im Mittelalter, s. 183; Historia Pomorza, t. I, 1, s. 450. Nie do przyjęcia są natomiast informacje B. Kumora, że Albert wybrał sobie na siedzibę diecezję warmińską lub sambijską, ale ją opuścił, wygnany przez Krzyżaków (Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK, 20 (1970) 259; Albert II Suerbeer, kol.301).

[58] Papież Aleksander IV stwierdził, że Ryga najbardziej odpowiadała na siedzibę arcybiskupią. Zob. bullę cytowaną w przyp. 55 tegoż rozdz.

Zantyr [59] odstraszał co prawda sąsiedztwem Krzyżaków, lecz znajdował się w ręku księcia pomorskiego Świętopełka [60] walczącego z Zakonem Krzyżackim, a więc był poza zasięgiem krępującego władztwa Krzyżaków. Miał natomiast korzystne położenie nad Wisłą z możliwościami komunikacji wodnej i z dobrymi warunkami do obrony strategicznej. Był on wysunięty możliwie daleko na zachód, co dla Alberta jako Niemca nie było obojętne.

Utworzenie siedziby arcybiskupiej w Zantyrze było po myśli księcia Świętopełka dążącego do oderwania Pomorza od Polski. Pierwszym etapem realizacji tych planów miało być oderwanie pomorskiej części diecezji włocławskiej z wyłączeniem jej z organizacji metropolii gnieźnieńskiej i włączeniem do metropolii pruskiej [61]. Wobec tego założenie siedziby metropolii pruskiej na terenie jego dzielnicy byłoby dla niego idealnym rozwiązaniem i ogromnie ułatwiałoby realizację jego planów. Arcybiskup Albert mógł w tych planach mieć swój udział. Wspólnie ze Świętopełkiem popierał Tetwarda, który tytułując się biskupem, okupował dobra biskupie diecezji włocławskiej na Pomorzu i uzurpował sobie funkcje biskupie na tym terenie, wbrew protestom biskupa kujawskiego [62].

Gród Pregoły miał też korzystne położenie. Leżał u ujścia rzeki Pregoły do Zalewu Wiślanego. Jego okolice, położone nad brzegami morza były najgęściej zaludnionym zakątkiem Prus [63]. Wiemy o zainteresowaniach tym grodem Danii i biskupa Chrystiana. Mimo niepomyślnego finału wyprawy Chrystiana do Sambii chrześcijaństwo nad Pregołą rozwijało się potem pomyślnie. Wiemy, że kupcy lubeccy nawiązali z Sambią stosunki handlowe i zamierzali zbudować u ujścia Pregoły gród i miasto portowe. W 1242 r. zawarli w tym celu umowę z Krzyżakami, uzyskując od nich zgodę na założenie grodu i prawo do połowy dóbr ziemskich, które przypadną Zakonowi w diecezji sambijskiej w ramach lenna papies-

[59] Por. przyp. 54. K. Forstreuter twierdzi, że diecezja pomezańska z siedzibą w Zantyrze miała już swego biskupa. (Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 31, przyp. 10). Niesłuszność tego twierdzenia wykazuje rozdz. V i VII niniejszej pracy. Dalej autor twierdzi, że Zantyr nie odpowiadał Albertowi, bo leżał na skraju metropolii. Albertowi wcale to nie przeszkadzało, a może nawet było na rękę, bo miał prawdopodobnie aspiracje związania metropolii pruskiej z Niemcami.

[60] E. Rozenkranz: W sprawie Zantyru, „Rocznik Gdański", 25 (1966) 336—337. Por. żądanie papieża Innocentego IV skierowane do Świętopełka, aby oddał Zantyr arcybiskupowi.

[61] S. M. Szacherska: Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska, Warszawa 1960, s. 45—47. Już za biskupa Chrystiana Świętopełk usiłował uwolnić się od władzy kościelnej biskupa kujawskiego i poddać się biskupowi pruskiemu. Zobowiązując się pod groźbą kar kościelnych nie współpracować z Prusami przeciw Zakonowi, domagał się, by umowne kary miał prawo ogłosić na niego Chrystian a nie Michał, biskup z Włocławka. „Ad promulgandam autem hanc excommunicationis sententiam Pruscie episcopum, cuius dioecesis est terre nostre vicinior, duximus eligendum". Akt ugody z dnia 11 czerwca 1238 r. PUB, I, 1, n. 129, s. 97—98; CDW, I, dipl. n. 2, s. 2. Chodziło tu zapewne przede wszystkim o Mierzeję Wiślaną należącą do diecezji włocławskiej. B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK, 20 (1970) 272.

[62] S. M. Szacherska: Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska, s. 53; J. Powierski: Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa włocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235—1308, Gdańsk 1977, s. 60. Tetward otrzymał konsekrację dopiero w 1251 r., jako biskup Sambii, bez upoważnienia papieskiego, bo papież wyznaczył w tym samym czasie na Sambię Jana von Dist. Konsekrował Tetwarda arcybiskup Albert w asyście biskupów z Pomorza Zachodniego w obecności Świętopełka. UBS, n. 5, s. 2, n. 10, s. 3. CDW, I, reg. n. 513, s. 192 (ta ostatnia publikacja datuje konsekrację na 1255 r. co jest mało prawdopodobne). O powiązaniach Alberta z Tetwardem będzie szerzej w rozdz. VI, punkt III.

[63] S. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, s. 410.

kiego [64]. Równolegle z mieszkańcami Lubeki szukał porozumienia z Sambami książę Świętopełk, za co został oskarżony przez Krzyżaków o zmawianie się z poganami przeciw Zakonowi i naraził się przez to papieżowi [65]. W chwili nominacji arcybiskupa Alberta gospodarzami grodu Pregoły byli już chrześcijańscy Sambowie [66]. Życzeniem papieża było, by oddali oni gród do dyspozycji arcybiskupa Alberta, jako podarowany niegdyś jego poprzednikowi Chrystianowi [67]. W tym samym czasie Zakon Krzyżacki podjął kroki zmierzające do podporządkowania sobie ujścia Pregoły. Zerwał on umowę zawartą z mieszkańcami Lubeki w sprawie grodu i miasta portowego i zmusił do zawarcia nowej umowy, korzystniejszej dla Krzyżaków. Oddawała ona przyszłe miasto w ręce Krzyżaków i zezwalała na wybudowanie w nim twierdzy krzyżackiej. Zamiast połowy dóbr zakonnych w Sambii miasto Lubeka otrzymało posiadłości rozrzucone po Warmii, Natangii [68].

Takie nagłe zainteresowanie Krzyżaków ujściem Pregoły, pozostawionym przedtem kupcom lubeckim wskazuje, że znaczenie tego terenu wzrosło. Może obawiali się oni, że przez osiedlenie się tam arcybiskupa teren ten wymknie się im spod kontroli [69]. Godne zanotowania jest tu spostrzeżenie K. Forstreutera, że nikt nie jest w stanie dzisiaj powiedzieć, jak potoczyłyby się losy Prus, gdyby arcybiskup nie rozpraszał się wieloma zewnętrznymi sprawami, lecz osiedlił się w Pregole i zajął się nawróceniem Sambii dziesięć lat wcześniej przed Krzyżakami [70].

Po nominacji na arcybiskupa Albert nie przejawił troski o rozwój wiary chrześcijańskiej w Prusach. Nie zauważamy nawet jego obecności na terenie metropolii. Nadal interesowały go bardziej diecezje niemieckie i sąsiadująca z nimi diecezja w Kamieniu [71]. Ubiegał się on o przydzielenie mu czasowo wakującej diecezji w Niemczech na uzupełnienie

[64] Oferta Krzyżaków z dnia 31 grudnia 1242 r. (bierze się pod uwagę również 1241 i 1243 r.) PUB, I, 1, n. 140, s. 105; CDW, I, reg. n. 6, s. 2; J. Voigt: jw. Bd. III, Beilage, n. III, s. 627—628.

[65] Pisma papieża Innocentego IV do Świętopełka i arcybiskupa gnieźnieńskiego z dnia 1 lutego 1245 r. PUB, I, 1, n. 160, s. 120—122; Theiner: VMPL, I, n. 80, 83, s. 39—41. Por. zobowiązania Świętopełka w tej samej sprawie z 1238 r. PUB, I, 1, n. 129, s. 97—98; CDW, I, dipl. n. 2, s. 2—3.

[66] O zainteresowaniach mieszkańców Lubeki w nawróceniu Sambii mówią zawarte z Krzyżakami umowy z 1242 i 1246 r. Zob. przyp. 64 tegoż rozdziału i PUB, I, 1, n. 177, s. 128—130; CDW, I, dipl. n. 12, s. 15—18 oraz cytowana już notatka z dnia 14 października 1246 r. PUB, I, 1, n. 189, s. 136—137.

[67] K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. VII, s. 27—28.

[68] Umowa pokojowa zawarta przez strony, za pośrednictwem biskupa chełmińskiego Heidenreicha dnia 10 marca 1246 r. w Toruniu. PUB, I, 1, n. 177, s. 128—130; CDW, I, dipl. n. 12, s. 15. Watlandia to prawdopodobnie tereny Mierzei Wiślanej. CDW, I, dipl. s. 16, przyp. 1; M. Töppen: jw. s. 1. Według J. Voigta: jw. Bd. I, Beilage 8, s. 677 to tereny obecnie zalane między Bałgą i Piławą, które stanowiły dawniej suchy ląd.

[69] Wielkim zwolennikiem opinii, że arcybiskup Albert chciał założyć swoją siedzibę w grodzie Pregoły jest K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 20—23. Jest on przekonany, że Sambia była wolna od wpływów Zakonu Krzyżackiego. Tenże: Fragen der Mission in Preussen, s. 254—255.

[70] Tamże: s. 24. Nawracanie Sambii na większą skalę rozpoczęło się po 1251 r. i zakończyło się w 1255 r. G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 398—402; K. Górski: Państwo krzyżackie w Prusach, s. 42; J. Powierski: Dobra ostrowicko-golubskie, s. 62.

[71] W grudniu 1246 r. arcybiskup zamierzał przejeżdżać przez teren diecezji w Kamieniu i w zastępstwie biskupa z Miśni przyjął funkcję konsekratora w obrzędzie konsekracji miejscowego biskupa nominata. Pismo papieża Innocentego IV z 30 marca 1246 r. P. Goetze: jw. Urkunden, n. IV, s. 172—173.

jego dochodów argumentując, że mieszkańcy Prus nie są ofiarni i brak im dobrej woli. Papież potraktował żale arcybiskupa poważnie. Uwzględniając, że nie ma on do tej pory własnej archidiecezji, mianował go na czas przejściowy administratorem diecezji Chiemsee [72] w prowincji salzburskiej [73], która właśnie w tym czasie wakowała. Ponieważ papież obawiał się, że metropolita salzburski może przeszkadzać w objęciu diecezji przez Alberta, dlatego dał pełnomocnictwa przełożonym dwóch pobliskich klasztorów augustianów do wprowadzenia nominata w posiadanie diecezji i do karania tych którzy by chcieli w tym przeszkadzać [74].

Diecezja Chiemsee nie była dla Alberta zbyt atrakcyjna. Była oddalona od Prus i nie miała wielkiego znaczenia. Albert nie wiązał z nią swoich planów na przyszłość, nie tytułował się nawet administratorem tej diecezji [75], mimo że prawnie nim był i figuruje w niektórych wykazach jako jej ordynariusz. Był nim zresztą bardzo krótko, pozbył się Chiemsee przy najbliższej okazji na rzecz diecezji bardziej interesującej go [76].

6. TYTUŁY ALBERTA, SYMBOLE WŁADZY METROPOLITARNEJ I GODNOŚĆ LEGATA

Nie sprecyzowane dokładnie stanowisko prawne metropolity pruskiego znalazło swoje odbicie w stosowaniu jego tytułów. Występuje tu bardzo duża dowolność. Przez jakiś czas od nominacji był on nazywany, zwłaszcza w dokumentach Stolicy Apostolskiej, arcybiskupem tylko Prus [77]. Jednocześnie już od samej nominacji były używane pełniejsze tytuły, podkreślające jego władzę nad Łotwą i Estonią. Obserwujemy tu bardzo dużą dowolność, zarówno w kolejności jak i ilości tytułów. Jest

[72] „... ne clare auctoritatis amplitudo sibi credita necessitatis angustiam patiatur, et ut nove culture ubertate careat, quod deest adiecto supleat oportuno... MGH ERP, II, n. 156, s. 118; P. Goetze: jw. Urkunden, n. XI, s. 170. Zob. A. L. Ewald: jw. Bd. II, s. 278; M. Amman: jw. s. 258.

[73] Diecezja ta była położona w Alpach, w południowo-wschodniej Bawarii. Powstała z opactwa benedyktyńskiego w 1213 r. za sprawą arcybiskupa salzburskiego i cesarza Fryderyka II. W 1215 r. została zatwierdzona jej erekcja, a w 1217 r. określono jej granice. Biskupi tej diecezji byli lennikami arcybiskupa salzburskiego, mianowani i konsekrowani przez niego. Początkowo rezydowali w Salzburgu, gdzie pełnili funkcje wikariusza generalnego. Potem katedrę erygowano w kościele klasztornym kanoników regularnych św. Augustyna na wyspie Herreninsel. W 1305 r. rezydencję przeniesiono z powrotem do Salzburga. Biskupi posiadali tytuł książąt. W czasie wojen diecezja została kompletnie zniszczona. W 1807 r. przestała faktycznie istnieć, podzielona między archidiecezje w Salzburgu i w Monachium. Formalnie zniósł ją konkordat bawarski w 1817 r. Herders Konversations Lexicon, Bd. II, Freiburg 1903, s. 655; R. Bauerreiss: Chiemsee, w: LTK, II, Freiburg 1958, kol. 1051—1053; A. Weiss: Chiemsee, w: EK, 3, kol. 151—152.

[74] Była to pierwsza interwencja papieża w sprawy kontrolowane dotąd przez metropolitę salzburskiego, który od dawna nie podporządkował się papieżowi i trwał w karach kościelnych. M. Rohkohl: jw. s. 71. W zwykłych okolicznościach papież powierzał wprowadzenie nowego biskupa w urzędowanie właściwemu metropolicie. J. Jacobson: jw. s. 134 twierdzi, że Gerhard otrzymał nawet takie zlecenie od papieża, ale go nie wykonał.

[75] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 265; P. Goetze: jw. s. 14; M. Rohkohl: jw. s. 71. P. Goetze mylnie informuje, że Albert nigdy nie był administratorem tej diecezji.

[76] Eubel, s. 191. Dnia 19 października 1247 r. papież przydzielił diecezję Chiemsee biskupowi z Bambergu, jako dodatkowe źródło utrzymania, zaznaczając, że została ona opróżniona przez dobrowolną rezygnację tamtejszego biskupa Alberta. Regesta imperii, t. V, n. 7886, s. 1313.

[77] Początkowo ten tytuł był używany często, potem bardzo rzadko, ale pojawia się sporadycznie aż do 1254 r. Potthast, n. 13003; CDW, I, reg. n. 24, 33, 39, 41,

on nazywany arcybiskupem Prus i Łotwy [78], Prus, Łotwy i Estonii [79], Prus i Estonii [80], Łotwy i Prus [81], Estonii i Prus [82].

W tej różnorodności można zauważyć tylko jedną prawidłowość, że w miarę jak Zakon uzyskiwał w Prusach przewagę nad arcybiskupem, w tytule pojawia się coraz częściej na pierwszym miejscu Łotwa, a Prusy schodzą na miejsce ostatnie [83].

W kilka miesięcy po nominacji Albert otrzymał symbole władzy metropolitalnej: przywilej krzyża metropolitalnego [84] i paliusz [85]. Jednocześnie został on mianowany legatem apostolskim w Prusach, Łotwie, Estonii, Gotlandii, Holsztynie i Rugii [86].

7. PRZENIESIENIE ALBERTA Z CHIEMSEE NA ADMINISTRATORA W LUBECE

Jeszcze przed nominacją Alberta na administratora w Chiemsee zmarł biskup Lubeki, Jan I [87], a skłócona kapituła nie była zdolna wybrać na-

---

45, 46, 54, 60, 62, 78, 499, 503; Theiner: VMPL, I, n. 94, s. 45—46, n. 96, s. 46: P. Goetze: jw. Urkunden, n. V, s. 174; K. Forstereuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. III—XIII, s. 26—31.

[78] Zestawiam tu tytuły użyte w dokumentach drukowanych w CDW. Podobną dowolność można zauważyć w dokumentach drukowanych w PUB oraz w innych publikacjach. Tytuł ten występuje w latach 1250—1254. CDW, I, reg. n. 54, 504.

[79] Występuje w latach 1246—1247. Tamże, n. 26, 27, 31, 35, 38, 51, 55, 56, 495.

[80] Występuje w latach 1246—1247. Tamże, n. 32.

[81] Występuje w latach 1249—1254. Potthast, II, n. 1503, 15212; CDW, I, reg. n. 52, 66, 68, 76, 79, 507, 510, 512.

[82] Występuje w latach 1248—1253. Tamże, n. 73—80, 86, 493—499, 502—504, 511, 512, 514, 516, 518.

[83] U innych autorów znajdujemy na ten temat sprzeczne opinie. M. Rohkohl: jw. s. 72 twierdzi, że Albert używał stale tytułu wskazującego na pierwszym miejscu na Łotwę, co ma świadczyć, że nosił się zawsze z zamiarem założenia siedziby w Rydze. Faktycznie używał tytułów różnie. Natomiast jego postępowanie do 1251 r. wskazuje, że nie myślał w tym czasie o Rydze, bo i wola Stolicy Apostolskiej ją wykluczyła, przez zastrzeżenie, że stolicą prowincji może być jakakolwiek diecezja ale należąca do metropolii. P. Goetze: jw. s. 14 twierdzi, że Albert umieszczał stale na pierwszym miejscu w swoim tytule Prusy, co też nie jest prawdą.

[84] Dokument papieża Innocentego IV z 19 marca 1246 r. CDW, I, reg. 26, s. 6, n. 31, s. 8 (z datą 20 marca drukuje PUB, I, 1, n. 178, s. 130—131).

[85] Dokument papieża z 27 kwietnia 1246 r. CDW, I, reg. n. 31, s. 8 (z datą 26 kwietnia drukują PUB, I, 1, n. 184 s. 134). F. Schonebohm: jw. s. 321 zauważa że przy odbiorze paliusza arcybiskup złożył papieżowi przysięgę wierności i posłuszeństwa.

[86] Bulla papieża Innocentego IV z 2 kwietnia 1246 r. „Tamquam vagientes", w której zawiadamia wiernych zamieszkałych w tych krajach o przeniesieniu dawnego arcybiskupa z Armagh na legata apostolskiego, z godnością arcybiskupa. PUB, I, 1, n. 180, s. 131; CDW, I, reg. n. 493, s. 187. Dokument czyni wrażenie, że funkcja legacka Alberta miała być ważniejszą niż arcybiskupia, ale w rzeczywistości było inaczej. Godność legata wzmacniała pozycję Alberta w Prusach i dawała mu mocne atuty w rywalizacji z Zakonem Krzyżackim. Miał on możność legalnie zmieniać postanowienia legata Wilhelma. Miał prawo zatwierdzania miejscowych zwyczajów prawnych, zwalczania złych obyczajów. Otrzymał też specjalne zlecenia w sprawie mianowania biskupów i erygowania nowych diecezji. W czasie jego podróży do Stolicy Apostolskiej nie mógł być pozywany sądownie przez innych. Zob. rozdz. VII, s. 158—159. P. Reh: jw. s. 74—77; F. Schonebohm: jw. s. 321; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate. ZGAE 21/1920/8 Albert miał swego zastępcę wicelegata w Inflantach, którym był cysters Mikołaj, opat z Darguniu. W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 145, przyp. 1; A. M. Amman: jw. s. 260.

[87] Jan I zmarł 8 marca 1246 r. (M. Rohkohl: jw. s. 72), a Albert otrzymał diecezję w Chiemsee 30 marca 1246 r. (Zob. przyp. 79 tegoż rozdz.).

stępcę [88]. Albert znał Lubekę jeszcze z czasów pobytu w Bremie, załatwiał tam sprawy procesowe dla Kurii rzymskiej. Przez Lubekę prowadził jego szlak z Armagh do Lionu i z Lionu do Prus. Miał okazję wiele razy tam przebywać, poznać zainteresowania misyjne miasta [89] i przekonać się, że diecezja lubecka nadawała się na archidiecezję jego prowincji. W kilka miesięcy po śmierci biskupa Jana, udając się do Prus Albert zatrzymał się w Lubece i przez dłuższy czas załatwiał tam sprawy sporne klasztoru św. Jana [90]. Potem konsekrował biskupa w Kamieniu i rozpatrzył spór graniczny między biskupami z Kamienia z Miśni i Brunszwiku [91]. W sumie przebywał w północnych Niemczech i na Pomorzu kilka miesięcy. Nie wiadomo czy w ogóle dotarł do Prus. Owoc tego pobytu stał się wkrótce widoczny. Jeszcze przed lipcem następnego roku Albert przekazał papieżowi do zatwierdzenia swoje rozstrzygnięcia w sprawie klasztoru św. Jana [92] i przy okazji wyjednał u papieża decyzję na przeniesienie go z administratora w Chiemsee do Lubeki [93]. W Lubece otrzymał też stanowisko tylko administratora [94], ale dożywotnie. Diecezja ta miała dać mu środki utrzymania, których był pozbawiony z powodu braku ofiarności mieszkańców jego metropolii, oraz miała stać się jego siedzibą, bo nie umiał jej znaleźć we własnej prowincji [95].

---

[88] H. Cramer: jw. s. 34; P. Goetze: jw. s. 15, przyp. 44.

[89] Por. PUB, I, 1, n. 189, s. 136—137 oraz przyp. 64 i 68 tegoż rozdz. Szerzej o tych zainteresowaniach mówi W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 50, 53.

[90] „Cum ergo per Ciuitatem Lubicensem uersus Prusciam transitum faceremus, ordinacionem quandam in ecclesia beati Joannis Euangeliste in Lubeke factam inuenimus etc. Dokument arcybiskupa Alberta jako legata z sierpnia 1246 r. CDW, I, reg. n. 494, s. 187. Sprawy klasztoru św. Jana załatwiał jeszcze we wrześniu, wydając dokumenty z miejscowości Bützow. Tamże, n. 495—496, s. 188. Kalendarz podróży Alberta ustalony przez C.P. Woelky: jw. s. 32 przedstawia się następująco: 31 lipca 1246 r. w Bremie, w sierpniu w Lubece, między 29 września a 23 grudnia w Kamieniu.

[91] 23 grudnia 1246 r. papież zatwierdził konsekrację i intronizację biskupa w Kamieniu (P. Goetze: jw. Urkunden, n. IV, s. 172—173) i upoważnił Alberta do rozpatrzenia powyższego sporu. MGH ERP, II, n. 267, s. 198—199; Regesta imperii, t. V, n. 7720, s. 1298.

[92] Będąc w Bremie potwierdzał dokumenty jako legat papieski i organizował na zlecenie papieża krucjatę Fryzów przeciw Fryderykowi II. MGH ERP, II, n. 453, s. 326. Regesta imperii, t. V, n. 7893, s. 1314. Schonebohm: jw. s. 321; A.M. Amman: jw. s. 258; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 256. 15 lipca otrzymał zatwierdzenie decyzji w sprawie klasztoru św. Jana w Lubece. CDW, I, reg. n. 497, s. 188.

[93] Nominację na administratora otrzymał 9 lipca 1247 r. Regesta imperii, t. V, n. 7886, s. 1314. Wyjednał ją osobiście, bo w liście papieża do Alberta z 17 listopada 1247 r. papież wspomniał, że rozmawiał z nim osobiście w sprawie krucjaty Fryzów. „... hoc quod tibi orentenus diximus" MGH ERP, II, n. 453, s. 326; Regesta imperii, t. V, n. 7893. Zob. A.L. Ewald: jw. B. II, s. 269.

[94] „Albertus Episcopus Livoniensis seu Rigensis in Lubic residens, datus est in tutorem sive ministrum Ecclesiae Lubicensis anno domini 1247. Qui sedit per sex annos integros, quibus vacavit Ecclesia Lubicensis post decessum dicti Johannis de Lubic, quia Canonici de electione non poterant concordare." Chronica sclavica bei Linderborg, s. 204. Cyt. P. Goetze: jw. s. 15, przyp. 44.

[95] „Olim exponente nobis venerabili fratre nostro... archiepiscopo Livonie, Estonie et Pruscie, quod proventibus archiepiscopatus sui, propter maliciam habitantium in eodem, non poterat sustentari, eidem concessisse dicimur ut proventus Lubicensis ecclesie pastoris regimine destituti sic posset pro sustentatione sua quoad viveret, ad manus proprias retinere". MGH ERP, II, n. 206, s. 171; Potthast, II, n. 14998. Zob. MGH ERP, II, n. 426, s. 310. „Sane nos, intellecto, quod venerabilis frater noster... archiepiscopus Pruscie, qui episcopatum Lubicensem, tunc pastoris solatio destitutum, pro sustentatione sua iamdudum commendasse dicimur, in loco idoneo, ubi residere ac de proventibus archiepiscopalibus

Albertowi przysługiwały w Lubece pełne prawa ordynariusza, tak w sprawach duchowych jak i materialnych [96]. Ciążyły też na nim obowiązki, w tym również obowiązek zachowania zależności od metropolii bremeńskiej [97]. Albert czynił zdaje się starania u papieża o podniesienie Kościoła w Lubece do rangi metropolii, by wyzwolić się od tej zależności i związać Lubekę z metropolią pruską. Śladem tych starań jest postępowanie administracyjne papieża. Zobowiązał on sąsiednich biskupów do wypowiedzenia się, czy w związku z oddaniem diecezji lubeckiej w zarząd arcybiskupowi Łotwy, Estonii i Prus wypada tam założyć metropolię, czy raczej diecezję w Kamieniu podnieść do rangi metropolii [98]. Arcybiskup Albert był więc bliski wielkiego sukcesu i miał podstawy sądzić, że wkrótce zamieni fotel administratora we wpływowej Lubece na katedrę arcybiskupią w tymże mieście, rozciągając swą jurysdykcję metropolitalną nad całe południowo-wschodnie wybrzeże Bałtyku od Danii aż po Finlandię. Z tymi przypuszczalnymi dążeniami Alberta wiążą się jego kontakty z ludźmi Pomorza, szczególnie z księciem Świętopełkiem, oraz misja biskupa Tetwarda na Pomorzu zmierzająca do oderwania Pomorza od diecezji włocławskiej [99]. Szanse Alberta jeszcze bardziej wzrosły, gdy papież wyjątkowo pozwolił mu na używanie paliusza na terenie diecezji lubeckiej [100]. Rozszerzenie tego przywileju mogło być rozumiane jako preludium do przyszłego włączenia Lubeki do metropolii pruskiej.

Wprawdzie papież zastrzegł, że jest to przywilej osobisty i nie będzie przysługiwał następcom Alberta, ale gdyby Albertowi udało się umocnić w Lubece i związać ją z Prusami, to zastrzeżenie mogłoby stracić swoje znaczenie.

Rozwój sytuacji niepokoił metropolitę bremeńskiego Gerharda, zagrożonego niebezpieczeństwem utraty sufraganii lubeckiej. Nie mogła go uspokoić klauzula papieska zastrzegająca nienaruszalność jego praw metropolitalnych w Lubece. Miał zresztą ambicje wykraczające daleko poza godność metropolity. Śladem swoich poprzedników marzył o godności prymasa, a może i patriarchy. Do tej pory musiał jedynie zadowolić się

---

commode sustentari potest..." MGH ERP, III, n. 271, s. 236, 237. „... tibi tam in spiritualibus quam in temporalibus presentium auctoritate committimus quoad vixeris gubernandum ... Livonica, vornehmlich aus dem 13. Jahrhundert, im Vaticanischen Archiv von H. Hildenbrand. Riga 1887, n. 32, s. 53. Cyt. za M. Rohkohl: jw. s. 78, przyp. 2. Zob. też MGH ERP, III, n. 267, s. 233—234; Potthast, II, n. 15263.

[96] „... tibi tam in spiritualibus quam in temporalibus presentium auctoritate committimus quoad vixeris gubernandum ... Livonica, n. 32, s. 53. Cyt. za M. Rohkohl: jw. s. 78, przyp. 2.

[97] „...salvo in omnibus jure Bremensis ecclesie, cui eadem Lubicensis ecclesia lege metropolitica est subjecta". Tamże, n. 32, s. 53. Cyt. Tenże, s. 75, przyp. 3.

[98] Pismo papieża Innocentego IV do biskupa Wilhelma w Schwerynie (Zwierzno) i Rudolfa w Ratzeburgu z dnia 2 września 1247 r. MGH ERP, II, n. 426, s. 310; PUB, I, 1, n.191, s. 138; Potthast, II, n. 12680; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 255.

[99] Zob. rozdz. VI, punkt 3 niniejszej pracy.

[100] Pismo papieża z dnia 7 września 1247 r., w którym pozwala Albertowi nosić paliusz na terenie diecezji lubeckiej i na terenie Rusi w związku z rozszerzeniem jego legacji na Ruś. PUB, I, n. 193, s. 138; Potthast, II, n. 12687; CDW, I, reg n. 39, s. 9; Turgieniew: HRM, n. 73, s. 65. Papież przypomniał w piśmie normę prawną, że poza udzielonym przywilejem może używać paliusza tylko na terenie własnej prowincji.

tytułem legata [101]. Obecnie, mając na terenie swojej metropolii osobistość rangą równą sobie, w dodatku dawnego swego pupila, postanowił wykorzystać obecność Alberta do realizacji swoich nie spełnionych jeszcze ambicji.

Arcybiskup Gerhard zażądał od Alberta, jako od swego sufragana przysięgi wierności i posłuszeństwa, do której prawo zobowiązywało biskupa przy objęciu urzędu. Nadzwyczajna treść przysięgi podsuniętej Albertowi wskazuje, że chodziło tu nie tylko o zwykłą formalność, lecz o wciągnięcie Alberta do realizacji ambicjonalnych celów Gerharda.

Albert złożył żądaną przysięgę [102]. Był to bardzo rzadki wypadek, a może jedyny w historii, że arcybiskup, metropolita, posiadający aktualną władzę nad rozległą i ważną metropolią, w dodatku legat papieski, złożył przysięgę posłuszeństwa drugiemu metropolicie.

Miał w tym zapewne swój interes. Spodziewał się w ten sposób łatwiejszego uzyskania tytułu biskupa rezydencjalnego w Lubece. Nazwał się nawet w rocie przysięgi biskupem lubeckim, arcybiskup bremeński zaś tolerował to życzliwie [103]. Oprócz zwykłych zobowiązań zawartych w ustalonej rocie przysięgi [104], jak powstrzymania się od alienacji dóbr kościelnych i zwrotu alienowanych, spełniania pisemnych i ustnych nakazów metropolity, niepodejmowania działań podstępnych przeciw władzy zwierzchniej i stawania na wezwanie w określonym miejscu i czasie, Albert przyjął jeszcze zobowiązania nadzwyczajne, podyktowane przez arcybiskupa bremeńskiego. Zaprzysiągł on, że nie skorzysta z pomocy żadnego autorytetu, aby zwolnić się od posłuszeństwa wobec arcybiskupa i jego następców, dopóki będzie rządził diecezją lubecką, będzie wspierał arcybiskupa i jego kapitułę w walce o prawa metropolitalne Bremy, zwłaszcza przeciw rozszczeniom diecezji hamburskiej, nie założy nigdy bez zgody arcybiskupa i na jego szkodę siedziby arcybiskupiej na obszarze swojej jurysdykcji legackiej, razem z posłami arcybiskupa i na własny koszt będzie zabiegał o godność prymasowską dla arcybiskupa Bremy na terenie swojej legacji [105]. Niektóre z tych zobowiązań są za-

---

[101] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 279—280; X. F. Wernz: jw. t. II, s. 488; X. F. Wernz, P. Vidal: Ius canonicum, t. II. De personis, Romae, 1943 s. 546.

[102] Akt przysięgi został sporządzony dnia 29 listopada 1247 r. PUB, I. n. 202, s. 142; CDW, I, dipl. n. 16, s. 24—26. F. Schonebohm: jw. s. 322 i P. Goetze: jw. s. 17 nie wiadomo dlaczego informują, że Albert nie stawił się osobiście przed metropolitą celem złożenia przysięgi. W akcie jest wyraźnie powiedziane, że przysięgę złożył on w katedrze bremeńskiej określając nawet, w jakim miejscu katedry (wschodnia część chóru czyli prezbiterium).

[103] M. Rohkohl: jw. s. 76. Autor sądzi, że arcybiskup liczył, iż Albert jako biskup rezydencjalny będzie bardziej przydatny w jego planach. Nie jest to pewne, bo arcybiskup tylko w wyjątkowych wypadkach nazywał go biskupem Lubeki, a zwykle nazywał go „dominus lubecensis".

[104] Por. rotę przysięgi wydrukowaną w Memoriale domini Lucae episcopi Warmiensis, w: MHW, VIII, Braunsberg 1889, s. 129—130. Papież Paweł II nakazał ją składać sufraganom metropolii ryskiej, nawet konsekrowanym w Rzymie, ale obowiązywała ona już wcześniej w całym Kościele. W tym wypadku papież rozstrzygnął spór między metropolitą ryskim i jego sufraganami na temat czy sufragan konsekrowany w Rzymie ma obowiązek składania przysięgi czy nie.

[105] ..... Quibus iuramentis praestitis, tam dictus Dominus noster Archiepiscopus Bremensis sub religione iuramenti praestiti nobis mandauit, et nos etiam voluntarie promisimus, quod numquam procurabimus vel efficiemus per nosmet ipsos, vel per literas vel nuncios, quod absoluamus, auctoritate alicuius superioris, ab obedientia Bremensis ecclesiae, quamdiu in Lubicensi ecclesia praesidemus. Item Domno Archiepiscopo et ecclesiae Bremensi semper assistemus bona fide in iure suo, specialiter autem contra Hammaburgunses vniuersos et singulos, si eos ad

skakujące, przeciwne interesowi Alberta, podważające autorytet papieża i zobowiązujące do akcji przeciw decyzjom papieskim. Albert przypuszczalnie od samego początku nie miał zamiaru ich wykonać. Jako przeciwne prawu były one nie obowiązujące [106]. Wiemy z pierwszego rozdziału, że sufragan nie mógł się zobowiązać w przysiędze do niczego więcej niż pozwala na to ustalona formuła [107].

Po objęciu administracji w Lubece arcybiskupowi Albertowi przybył jeszcze jeden tytuł — tytuł administratora [108]. Pełny jego tytuł oficjalny — i tak już zbyt długi stał się jeszcze dłuższy. Rzadko też był używany w pełnym brzmieniu. Częściej były używane skróty. Skracano tytuł arcybiskupi, opuszczano dość często tytuł legata, a jeszcze częściej tytuł administratora. Szczególnie w dokumentach papieskich i Stolicy Apostolskiej tytuł odnoszący się do Lubeki był najczęściej pomijany [109]. W wyjątkowych wypadkach nie stosowano się do wymogów formalnych i nazywano Alberta biskupem Lubeki [110]. Mogło to wiązać się z dążeniem Alberta do zdobycia takiego tytułu. Niekiedy on sam, jakby na przekór przeszkodom, nazywał siebie biskupem lubeckim, pomijając inne zaszczytniejsze [111]. Częściej jednak przestrzegał wymogów formalnych i do tytułu arcybiskupa i legata dodawał tytuł administratora w Lubece [112].

Z osób oficjalnych nazwał go raz, w drodze wyjątku, biskupem lubeckim sam papież [113], dwa czy trzy razy legat papieski kardynał Hugo [114]. Arcybiskup Bremy nazywał go „Dominus Lubecensis". Skrupulatnie unikał on tytułowania Alberta arcybiskupem czy legatem. W mo-

obedientiam et reuerentiam siue concordiam Bremensis ecclesiae non possumus reuocare, et hoc per eos sieterit manifeste. Item numquam ponemus Sedem Archiepiscopalem in (prouinciis) nostrae Legationi commissis in praeiudicium Bremensis ecclesiae, sine consensu eiusdem Archiepiscopi supra dicti. Item bona fide laborabimus nostris laboribus et expensis, cum nunciis Archiepiscopi et ecclesiae Bremensis ad obtinendam primatiam in prouincia nobis commissa. Acta sunt in orientali choro Bremensi anno gratiae M.CC.XLVII III Kal. Decbr.

[106] P. Goetze: jw. s. 29; M. Rohkohl: jw. s. 75—76. Zobowiązania Alberta były raczej godne prepozyta kapituły niż arcybiskupa i legata. A. L. Ewald: B. II, s. 280; F. Schonebohm: jw. s. 322: M. Rohkohl: jw. s. 75.

[107] Zob. rozdz. I, s. 39, przyp. 126 niniejszej pracy.

[108] Używano też terminów: „minister", „tutor", „procurator", „der Diner", „der Verweser", jako równoznacznych ze słowem „administrator". M. Rohkohl, jw. s. 77 wywodzi, że słowo „minister" znaczy to samo co „episcopus", ale nie ma racji. W prawie kanonicznym słowo „minister" ma zakres szerszy i obejmuje również swoim znaczeniem ordynariuszy przejściowych.

[109] Spośród wielu regestów dokumentów papieskich, drukowanych w CDW. I tylko w jednym wypadku jest użyty tytuł „procurator lubecensis". Por. też Potthast, II, s. 13003.

[110] Najczęściej używały takiego tytułu osoby związane z diecezją lubecką. CDW, I, reg. n. 501, 505, 506, 509, s. 189—191; J. Voigt: jw. Bd. II, s. 669.

[111] CDW. I, dipl. n. 16, s. 24—26; reg. n. 44, s. 10, n. 500, s. 189; M. Rohkohl: jw. s. 76—77.

[112] CDW. I, reg. n. 73—74, s. 18, n. 498, 499, 502, 507, 508, 510, 511, s. 188—192. Tutor Ecclesie Lubicensis residens in hoc loco, A. L. Ewald: Bd. II, s. 278.

[113] „Albertum Episcopum Lubicensem dioecesanum", Potthast, II, n. 12788. Słowo „dioecesanum" wskazuje tu, że użycie tego tytułu było celowe. Papież nazwał tak Alberta 14 grudnia 1247 r., kiedy Albert cieszył się jeszcze wielką sympatią u papieża i kiedy była rozpatrywana możliwość założenia w Lubece arcybiskupstwa. Por. s. 129, przyp. 98 niniejszej pracy.

[114] M. Rohkohl: jw. s. 79, 81. Autor tłumaczy to brakiem orientacji legata, który rezydował we Francji z dala od Kurii rzymskiej. Lepiej jednak tłumaczy to wymóg kurtuazji. Legat odpowiadał trzem biskupom, z których dwaj pozostali byli biskupami rezydencjalnymi, nie wypadało więc podkreślać, że Albert jest tylko administratorem, skoro stał rangą wyżej od nich.

mentach wyjątkowych i raczej z wyrachowania, nazywał Alberta także biskupem lubeckim [115].

ROZDZIAŁ VII.
PRZEJAWY DZIAŁALNOŚCI ARCYBISKUPA ALBERTA SUERBEERA W PRUSACH I ROSJI

Działalność arcybiskupa Alberta, podobnie jak i Chrystiana jest znana tylko we fragmentach. Znamy częściowo jego rolę w obsadzaniu biskupstw pruskich, w zabiegach o powiększenie terenu metropolii w kontaktach unijnych Kościoła z Rusią, oraz jego antagonistyczne stosunki z Zakonem Krzyżackim.

1. OBSADA BISKUPSTW PRUSKICH

W momencie utworzenia metropolii, w Prusach nie było żadnego biskupa [1]. Na diecezję chełmińską był już wyznaczony dominikanin Henryk, który przybrał imię Heidenreicha. Był on Niemcem i pochodził z Saksonii. Miał tytuł magistra teologii. Był przeorem klasztoru w Lipsku. Towarzyszył św. Jackowi w jego podróżach misyjnych na Wschód. Kapituła generalna dominikanów wyznaczyła go w 1237 r. prowincjałem w prowincji polskiej. Z nieznanych powodów kapituła prowincjalna złożyła go z tego urzędu w 1240 r., ale w 1243 r. uznała ten krok za niezgodny z prawem [2]. Heidenreich udał się do Prus, gdzie zetknął się z legatem papieskim Wilhelmem, następnie został jego kapelanem i jednocześnie przeorem klasztoru w Magdeburgu. W zastępstwie Wilhelma wykonywał różne zlecenia papieskie w Prusach, między innymi, jak wiemy, posłował dwukrotnie do Chrystiana. Był też przejściowym legatem w Prusach po ustąpieniu Wilhelma, a przed przybyciem legata Opizo z Mezzanum [3]. Heidenreich otrzymał nominację na biskupa chełmińskie-

[115] M. Rohkohl: jw. s. 79.

[1] Por. znaną już wypowiedź papieża o dłuższym wakansie Kościoła w Prusach po śmierci Chrystiana. PUB, I, n. 176, s. 127—128; CDW, I, dipl. n. 11, s. 13—15. Zagadkowe jest tylko, że papież w tej bulli zwraca się do biskupów pruskich w liczbie mnogiej. Jest to chyba zwrot retoryczny, obliczony na przyszły rozwój wydarzeń. Nie znamy żadnych świadectw o istnieniu i działalności biskupów w Prusach w okresie od śmierci Chrystiana do nominacji Alberta. S. Grunau: jw. s. 216 i 291 mówi o biskupie Janie z Płocka, który jako prezentowany przez Konrada miał być mianowany biskupem w Prusach po Chrystianie a przed Heidenreichem i który otrzymał sakrę w Toruniu w niedzielę „Exaudi". Za nim powtarza tę informację H. Cramer: jw. s. 32—33.

[2] J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 16; C.P. Woelky: jw. s. 33; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/649—650; P. Czaplewski, A. Mańkowski: jw. s. 16; A. Liedtke: jw. s. 68; H. Schmauch: Heidenreich, w: Altpreussiche Biographie, Bd. I, opr. Ch. Krollman, Marburg/Lohn, s. 258; K. Górski: Henryk-Heidenreich, pierwszy biskup chełmiński (1245—1263), w: Studia nad historią dominikanów w Polsce (1222—1272), t. I, Warszawa 1975, s. 179—180; B. Kumor: Chełmińska diecezja, kol. 114.

[3] Zob. misja Henryka do Chrystiana z 1 października 1243 r. PUB, I, 1, n. 149, s. 113—114; CDW, I, reg. n. 13, s. 4, pełnomocnictwa w Prusach udzielone mu 1 lutego 1245 r. PUB, I, 1, n. 165, s. 123—124; CDW, I, dipl., n. 8, s. 11—12, Theiner: VMPL, n. 81, s. 40, zawiadomienie o tym wielkiego mistrza krzyżackiego z 1 lutego 1245 r. PUB, I, 1, n. 154, s. 123; CDW, I, dipl. n. 9, s. 12, druga misja Henryka do Chrystiana z 6 lutego 1245 r. PUB, I, 1, n. 166, s. 124, przedłużenie uprawnień w Prusach do czasu przybycia legata Opizo z Mezzanum udzielone 7 października 1245 r. PUB, I, 1, n. 170, s. 125; Potthast, II, n. 11925, CDW, I, dipl. n. 10, s. 12—13.

go w okresie między 7 października a 30 listopada 1245 r.[4], przyjął konsekrację z rąk samego papieża [5].

W marcu 1246 r. zostawił po raz pierwszy jako biskup chełmiński ślad swojej działalności w Prusach [6]. 22 lipca 1251 r. wydał akt fundacyjny katedry chełmińskiej i kapituły katedralnej w Chełmży (Culmsee), zwanej dawniej Loża. Określił jednocześnie granice diecezji zgodnie z bullą cyrkumskrypcyjną legata Wilhelma [7].

Uchodził za biskupa polskiego. Brał udział w synodach polskich biskupów, między innymi w synodzie wrocławskim legata Jakuba z Leodium. Uczestniczył w konsekracji biskupa poznańskiego Boguchwała i przebywał na jego dworze. Na biskupa chełmińskiego miał go zaproponować Konrad Mazowiecki [8].

Cieszył się dużym autorytetem, był arbitrem w licznych umowach pokojowych, zawieranych w Prusach i w Polsce. Wykonywał wiele zleceń papieskich dotyczących Prus w zastępstwie arcybiskupa nieobecnego w prowincji [9]. Gdyby nie wpływy Zakonu Krzyżackiego u papieża, Heidenreich prawdopodobnie zostałby arcybiskupem w Prusach. Predesty-

[4] Dnia 7 października papież nazywa jeszcze Henryka bratem zakonnym: „fratri Henrico de ordine predicatorum" itd. PUB, I, 1, n. 170, s. 125. Natomiast 30 listopada Henryk wystąpił już jako biskup pruski w świecie papieskiej podczas uroczystości w klasztorze w Cluny. Potthast, II, n. 11965, s. 1015. Zob. s. 116, przyp. 10 niniejszej pracy. Wielu autorów przypuszcza, że papież mianował i konsekrował Henryka w czasie jego pobytu w Lyonie z okazji soboru. J. Voigt: jw. Bd. II, s. 471; F. Beckmann: jw. s. 7; J. Oswald: jw. s. 24—25. Inni przyjmują, że dokonało się to na przełomie 1245—1246 r. C.P. Woelky: jw. s. 33; K. Lohmeyer: jw. s. 109; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/649—650, 21/1920/60; T. Glemma: Misja pruska XIII wieku aż do przybycia Zakonu Krzyżackiego, s. 186; A. Liedtke: jw. s. 69; K. Górski: Heidenreich, s. 181; B. Kumor: Chełmińska diecezja, kol. 114.

[5] Stwierdza to sam Henryk-Heidenreich w dokumencie z dnia 22 lipca 1251 r. „... Noverit universitas vestra, quod cum dominus papa terre Culmensi et coniuncte sibi terre Lubouie nos curasset preficere, propriis manibus consecrans in episcopum, ... UBC, I, n. 29, s. 16—19. Razem z konsekracją Heidenreich otrzymał z rąk samego papieża temporalia. P. Reh: jw. s. 77.

[6] 10 marca 1246 r. Heidenreich pośredniczył w znanym nam już porozumieniu między mieszkańcami Lubeki i Zakonem Krzyżackim i sporządził dokument tego porozumienia. PUB, I, 1, n. 177, s. 128—130; CDW, I, dipl. n. 12, s. 15—18; CDP, I, n. 66, s. 60—63.

[7] UBC, I, n. 29, s. 16—19. Fundację katedry potwierdził biskup warmiński Anzelm, jako legat papieski, a erekcję kapituły arcybiskup Albert a potem papież Aleksander IV. F. Schonebohm: jw. s. 343; B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK 20/1970/331.

[8] Synod odbył się dnia 10 października 1248 r. PUB, I, 1, n. 212, s. 146; UBC, I, n. 19, s. 8; SRP, I, s. 758. A.L. Ewald: jw. B. III, s. 67. Autor zauważa, że pod koniec życia Heidenreich był pod wpływami Zakonu. C.P. Woelky: jw. s. 34; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/649—650; T. Glemma: Dzieje diecezji chełmińskiej, s. 180. K. Górski: Henryk-Heidenreich, s. 181.

[9] Por. przyp. 6 oraz dokumenty dotyczące:

1) pokoju zawartego między Świętopełkiem a Zakonem Krzyżackim z dnia 25 października 1247 r. PUB, I, 1, n. 194, s. 138—139; CDP, I, n. 71, s. 67, n. 75, s. 69—70,

2) umowy pokojowej między arcybiskupem a Zakonem Krzyżackim z dnia 10 stycznia 1249 r. Zob. przyp. 18 tegoż rozdz. i przyp. 6 rozdz. VII niniejszej pracy.

3) umowy między biskupem kurlandzkim a Zakonem Krzyżackim z dnia 19 października 1252 r. zawartej w Getyndze. UBC, I, n. 30, s. 19,

4) nowego podziału ziemi w diecezjach pruskich między biskupów i Zakon Krzyżacki w latach 1254—1258. CDW, I, dipl. n. 34, s. 67, n. 38, s. 74—75,

5) ustanowienia biskupa litewskiego Chrystiana. Zob. punkt IV tegoż rozdz., Por. A.L. Ewald: jw. B. III, s. 64; C.P. Woelky: jw. s. 33—34; P. Reh: jw. s. 85; P. Czaplewski, A. Mańkowski: jw. s. 31.

nowały go do tego jego zasługi dla misji w Prusach, bliska współpraca z legatem Wilhelmem, nieprzeciętna osobowość oraz wykształcenie teologiczne. Nic dziwnego, że niektórzy mylili go z arcybiskupem pruskim. Zakon Krzyżacki obawiał się zapewne jego powiązań z Polską i jego autorytetu w Prusach. Heidenreich mógł być poważną przeszkodą w realizacji celów Zakonu. Może właśnie te obawy sprawiły, że arcybiskupem został mało znany Zakonowi i nie związany z Prusami arcybiskup z Armagh, który nie budził takich obaw jak Heidenreich.

Wkrótce po przeniesieniu Alberta z Irlandii do Prus papież dał mu szereg zleceń w sprawie wyboru kandydatów na biskupów w Prusach i upoważnił go do udzielenia im konsekracji. Polecił Albertowi wybrać na biskupa w jednej z pruskich diecezji któregoś z braci krzyżackich, zdatnych do tej godności, podkreślając przy okazji zasługi i ofiary Zakonu dla Prus [10]. Nadmienił, że Albert był już o to proszony przez samych braci Zakonu Krzyżackiego. W tym samym dniu polecił ustanowić biskupem w diecezji kurońskiej lub pomezańskiej dominikanina Warnera, protegowanego i krewnego landgrafa Turyngii, Henryka Raspe, późniejszego króla Niemiec [11]. To ostatnie zlecenie ma swój niewątpliwy związek z kontaktami papieża z Henrykiem Raspe, którego papież i sobór lioński protegowali na króla Niemiec na miejsce deponowanego cesarza Fryderyka II. W tym właśnie czasie mistrz krajowy w Łotwie i zastępca wielkiego mistrza w Niemczech, Dietrich von Grüningen [12], udał się jako poseł papieski do Henryka Raspe wioząc mu zapewne warunki postawione przez papieża jako kandydatowi na króla. Przy okazji Henryk Raspe poprosił papieża o nadanie jego krewniakowi, dominikaninowi Warnerowi, biskupstwa w Prusach lub w Łotwie. Albert nie wykonał zlecenia papieża. W pięć miesięcy później papież ponaglił go i nakazał w ciągu sześciu miesięcy ustanowić Warnera biskupem Pomezanii — o ile sam arcybiskup nie weźmie tej diecezji dla siebie — lub biskupem Warmii [13]. Zagroził, że w razie dalszego oporu ze strony arcybiskupa zleci sprawę wyniesienia Warnera na biskupa biskupowi z Naumburga.

Ponaglenie papieskie nie odniosło skutku. Albert nie mianował Warnera biskupem ani w Prusach, ani w Inflantach. Podobnie też nie wykonał Albert poprzedniego zlecenia w sprawie wyniesienia na biskupa w Prusach kogoś z Krzyżaków [14]. Pod koniec 1247 r. papież polecił osa-

[10] Zlecenie z dnia 5 maja 1246 r. PUB, I, 1, n. 187, s. 135; CDW, I, reg. n. 35, s. 8; CDP, I, n. 68, s. 64.

[11] Zlecenie z dnia 5 maja 1246 r. MGH ERP, II, n. 181, s. 137; PUB, I, 1, n. 186, s. 134. Właśnie regest tego dokumentu z przedwczesną datą 8 listopada 1245 r., wydrukowany przez Potthast, II, n. 11957 stał się podstawą do błędnej opinii o nominacji arcybiskupa Alberta przed tą datą. Zob. rozdz. VI, przyp. 10 niniejszej pracy. Użyte w dokumencie słowo Pommerania należy czytać jako Pomezania. Zob. rozdz. V, przyp. 53 niniejszej pracy.

[12] CDW, I, reg. n. 492, s. 137. K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 258; Tenże: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 13, 25. W sprawie wpływu papieża na wybór i działalność króla Niemiec Henryka Raspe zob. MGH ERP, II, n. 159, s. 120—121, n. 161, s. 122, n. 162, s. 123, n. 189, s. 144; Regesta imperii, V, passim.

[13] Zlecenie z dnia 6 października 1246 r. PUB, I, n. 188, s. 135; CDW, I, dipl. n. 15, s. 23; Theiner: VMPL, n. 87, s. 43: CDP, I, n. 70, s. 66. Diecezja w Naumburgu w Niemczech, sufragana Magdeburgu. Eubel, s. 381; LTK, t. VII, s. 457; A. L. Ewald: jw. B. II, s. 259. Jest on przekonany, że Warner jest tożsamym z dominikaninem Ernestem, który występuje od 1249 r. jako biskup pomezański.

[14] Wynika to z bulli z 11 lutego 1249 r., w której papież zarzuca Albertowi, że nie mianował żadnego krzyżaka biskupem w Prusach. UBS, n. 4,s. 2; PUB, I, 1,

dzić w diecezji semigalskiej franciszkanina Henryka de Lutziburg, bratanka arcybiskupa mogunckiego [15].

Potem nastąpiła przerwa w zleceniach papieskich. Zdaje się, że papież zostawił Albertowi swobodę w poszukiwaniu kandydatów na biskupów. Upoważnił go nawet do dyspensowania tych kandydatów od nieprawidłowości pochodzącej z nieprawego łoża [16]. Pozwolił też dyspensować biskupów pruskich od zakazu kumulacji beneficjów, biorąc pod uwagę małą ofiarność wiernych w pruskich diecezjach [17].

Ostatecznie biskupem pomezańskim został dominikanin Ernest [18], a biskupem warmińskim Henryk, przypuszczalnie kapłan diecezjalny [19]. Papież poinformowany zapewne przez Zakon Krzyżacki zarzucił Albertowi, że zlekceważył jego wolę w sprawie ustanowienia brata krzyżackiego biskupem w Prusach i nakazał pod posłuszeństwem osadzić na Warmii lub innej diecezji pruskiej brata krzyżackiego Henryka de Stritberg alias Strateich [20]. Henryk Stritberg został faktycznie biskupem warmińskim [21],

---

n. 219, s. 165; CDW, I, dipl. n. 20, s. 41—42; Theiner: VMPL, I, n. 97, s. 47. Por. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 284—285; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/701, 21/1920/8,61; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, 262; B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK 20/1970/275.

[15] Zlecenie z 5 grudnia 1247 r. PUB, I, 1, n. 203, s. 142. Papież już wcześniej chciał go mianować biskupem w Prusach lub Inflantach, ale nie było do tego sposobności.

[16] Z wyjątkiem pochodzących z kazirodztwa lub cudzołóstwa i pod warunkiem, że mają inne konieczne kwalifikacje. Pismo z dnia 17 września 1248 r. PUB, I, 1, n. 210, s. 145; CDW, I, reg. n. 47, s. 11; CDP, I, n. 72, s. 71.

[17] „... propter novelle terre plantationem et neophitorum duritiam de bonis suorum episcopalium sustentari non possit..." Pismo z 17 września 1248 r. PUB, 1, 1, n. 211, s. 146; CDP, I, n. 76, s. 70—71; CDW, I, reg. n. 46, s. 11.

[18] Czas ustanowienia Ernesta biskupem Pomezanii jest podawany różnie: 1247, 1248 lub 1249 r. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 259, utożsamiając Ernesta z Warnerem wyznacza czas jego nominacji na 1247 r. Zaprzecza temu H. Schmauch, twierdząc, że po śmierci króla Henryka Raspe w 1247 r. papież nie miał już interesu popierać Warnera, (Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/676). Inne opinie zob. J. Voigt: jw. Bd. II, s. 489; F. Beckmann: jw. s. 7; Eubel, s. 426; G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 397; J. Oswald: jw. s. 24, 25, 35—36. Pierwsza wzmianka o nim jest w akcie ugody arcybiskupa Alberta z Zakonem Krzyżackim z 10 stycznia 1249 r. UBC, n. 22, s. 12; PUB, I, 1, n. 217, s.157; CDW, I, dipl. n. 18, s. 27.

Ernest był dominikaninem, pochodził z Torgau. S. Grunau: jw. s. 313; J. Voigt: jw. Bd. II, s. 470.

[19] Wynika to z aktu ugody wzmiankowanego w poprzednim przyp., w którym jest zaznaczone, że Heidenreich i Ernest byli dominikaninami, przy Henryku, zaś nie podaje się żadnej przynależności zakonnej. Por. F. Beckmann: jw. s. 17, 20—21; F. Hipler: Abriss der ermländischen Literaturgeschichte, w: MHW, IV, Braunsberg, Leipzig 1872, s. 7.

[20] Zlecenie papieża z dnia 11 lutego 1249 r. Zob. przyp. 14. Tenże rozdz.

[21] W piśmie z 7 maja 1254 r. papież nazywa go biskupem warmińskim i poleca go przenieść z diecezji warmińskiej na sambijską, nie wspominając o sakrze, co oznacza, że przyjął ją wcześniej jako biskup warmiński. PUB, I, 1, n. 287, s. 215; Theiner: VMPL, n. 116, s. 56. Wydawca mylnie informuje, że był on dominikaninem, podczas gdy źródła mówią wyraźnie, że był bratem krzyżackim. Nic nie wiemy o jego działalności w Prusach, gdy był biskupem warmińskim. A. L. Ewald: jw. B. 305; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/703. A. L. Ewald sądzi, że wkrótce po nominacji wyjechał z Prus. Faktycznie to nie wiemy, czy w ogóle przybył do Prus. Gdy papież polecił go przenieść do Sambii, nie wiedział gdzie przebywa i nie był nawet pewny czy żyje. Prawdopodobnie działał gdzieś w Niemczech jako sufragan i wikariusz generalny którejś diecezji niemieckiej. B. Kumor: sądzi, że wkrótce po nominacji zmarł, (Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK, 20/1970/275). Przeczą temu dokumenty dotyczące przeniesienia Henryka na diecezję sambijską.

chociaż rządów diecezją zdaje się, że nie sprawował [22]. Nie znane nam okoliczności spowodowały, że po krótkim czasie Henryk Stritberg stracił poparcie u papieża.

Nie bacząc na swoje poprzednie polecenie papież nakazał legatowi, kardynałowi Piotrowi mianować biskupem warmińskim i konsekrować dla tej diecezji innego brata krzyżackiego, kapelana papieskiego, Anzelma [23]. Historycy wysuwają różne teorie próbujące wyjaśnić te nagłe zmiany personalne w diecezji warmińskiej na przestrzeni zaledwie niecałych dwóch lat [24]. Z całą pewnością przyczyną główną była tu dyplomacja Zakonu Krzyżackiego dążąca do obsadzenia diecezji pruskich swoimi ludźmi. Zakon wykorzystał zastrzeżenia papieża co do zbyt samodzielnej polityki personalnej Alberta, przedstawiając jego przedsięwzięcia w możliwie najbardziej negatywnym świetle. Powściągliwość arcybiskupa w obsadzaniu diecezji braćmi krzyżackimi zinterpretował jako lekceważenie woli papieża i w ten sposób uzyskał zlecenie papieskie na nominację Henryka Stritberga na diecezję warmińską, która jak wiemy była już obsadzona przez innego Henryka, domniemanego kapłana diecezjalnego mianowanego i konsekrowanego przez Alberta. Nieznane okoliczności sprawiły, że Henryk von Stritberg stracił łaskę u papieża i został odsunięty od rządów diecezją warmińską [25], a na jego miejsce przyszedł z woli papieża Anzelm. Jako kapelan papieski musiał on mieć duże wpływy zarówno u samego papieża jak i w Zakonie. Mógł on wiele przyczynić się do uprzywilejowania Zakonu w sprawie wyboru kandydatów na biskupów w Prusach.

---

[22] J. Voigt: jw. Bd. II, s. 471; Eubel, s. 545; W. Abraham: Henryk von Stritberg, w: Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana, t. 27—28, Warszawa 1901, s. 742.

[23] Anzelm otrzymał konsekrację 28 sierpnia 1250 r. w Valenciennes (Belgia) z rąk legata Piotra, który stwierdził na piśmie akt konsekracji. Przysięgę wierności i posłuszeństwa złożył papieżowi na ręce legata, a nie swemu metropolicie Albertowi. Papież aprobował konsekrację 6 października 1250 r. PUB, I, n. 237, s. 173; CDW, I, dipl. n. 23, s. 44.

[24] Niektórzy twierdzą, że Henryk von Stritberg jest tożsamy z Henrykiem, który wystąpił w ugodzie arcybiskupa z Zakonem Krzyżackim z dnia 10 I 1249 r. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 2. (Wyjaśnia on, że zanim zlecenie papieskie w sprawie nominacji Henryka Stritberga doszło do arcybiskupa Alberta, dowiedział się on inną drogą o woli papieża i spełnił ją, tak że w styczniu 1249 r. Henryk Stritberg mógł już wystąpić jako biskup warmiński). Series episcoporum warmiensium, w: MHW, III, wyd. C. P. Woelky, Braunsberg 1866, s. 2; P. Reh: jw. s. 79; S. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, s. 781; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/701—702. (Ten ostatni tłumaczy, że Henryk został zaprezentowany arcybiskupowi Albertowi przez Krzyżaków, a kiedy arcybiskup nie uwzględnił życzenia Zakonu, Krzyżacy zwrócili się do papieża, Albert dowiedziawszy się o tym uprzedził wolę papieża i mianował Henryka Stritberga, zanim przyszło pismo od papieża).

F. Beckmann: jw. s. 11, n. 53 przyjmuje, że Henryk z ugody i Henryk Stritberg są różnymi osobami. Wyjaśnia, że Albert mianował tego pierwszego bez zatwierdzenia papieża i dlatego papież nie uznał tej nominacji i polecił mianować Henryka Stritberga. J. Voigt: jw. Bd. III, s. 601 przyjmuje, że Henryk Stritberg jest tożsamy z Anzelmem albo że obydwaj jednocześnie byli biskupami Warmii, każdy dla innej części. Jeden z nich miał część diecezji leżącej w Natangii i dlatego nazywano go biskupem Natangii. Zob. CDW, reg. n. 60, s. 14. Podobnie H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/724—725, przyp. 3. O biskupie Anzelmie, prócz cytowanych prac mówią jeszcze B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK 20/1970/275.

[25] Może jako biskup warmiński poparł politykę arcybiskupa Alberta przeciw swemu Zakonowi? Był on w każdym razie w złych stosunkach ze swoim Zako-

2. PRÓBA UTWORZENIA BISKUPSTWA W JAĆWIEŻY

W tym samym dniu, w którym papież nakazał mianować biskupem warmińskim Henryka Stritberga, wyszło papieskie pismo upoważniające przygodnego biskupa do udzielenia sakry Henrykowi z zakonu dominikanów, mianowanego przez arcybiskupa Alberta na biskupa Jaćwieży. Papież wyjaśnia w tym piśmie, że arcybiskup Albert znajdując się poza swoją prowincją nie może sam udzielić sakry temu nominatowi i dlatego prosił papieża o zezwolenie, aby nominata mógł konsekrować każdy przygodnie wybrany biskup [26].

Ow Henryk znany był papieżowi jako bliski współpracownik arcybiskupa Alberta i znający język pruski, co świadczy o tym, że już wcześniej pełnił w Prusach jakieś funkcje z polecenia tegoż arcybiskupa.

Nominacja Henryka na biskupa Jaćwieży wskazuje, że Albert za aprobatą papieża zamierzał włączyć do granic swojej metropolii tereny zamieszkałe przez Jaćwingów [27]. Zamieszkiwali oni tereny na północ od górnej Narwii aż po Niemen. Jaćwież nazywano również Sudowią, Dejnowem, Polexią. Badacze dziejów Jaćwieży nie są zgodni w opiniach, które z tych nazw stosowano do całej społeczności Jaćwingów, a które były nazwą własną poszczególnych plemion należących do Jaćwieży. Przed XII w. plemiona te miały ze sobą bardzo luźne związki, lecz w XII w. w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa ze strony sąsiadów jednoczyły się we wspólny organizm, urządzając wspólną obronę i wspólne najazdy.

Jaćwingowie byli spokrewnieni z Prusami i Litwinami. Czasem utożsamia się z ich Litwinami lub Prusami. Jaćwingowie przewyższali swoich sąsiadów szlachetnością i bogactwem [28].

---

nem i prowadził z nim spór o podział ziemi w Sambii, jako późniejszy biskup sambijski. CDW, I, dipl. n. 38, s. 74—75, reg. n. 93—97, s. 22—24. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 86; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/703. Inne możliwe powody odejścia Henryka ze stolicy warmińskiej przyjmowane przez badaczy: wbrew własnej woli musiał zrobić miejsce swemu następcy A. L. Ewald: jw. B. B. III, s. 77—78, sam dobrowolnie zrezygnował, (P. Reh: jw. s. 82) bo nominacja nie była po jego myśli, H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/703—704, 21/1920/9, arcybiskup Albert nie chciał go konsekrować (E. Sieniawski: jw. s. 2) co wydaje się niesłuszne, skoro przy przeniesieniu Henryka do diecezji sambijskiej nie było mowy o konsekracji. Na temat sprzecznych interesów Zakonu Krzyżackiego i arcybiskupa Alberta w dziedzinie nominacji biskupów zob. P. Reh: jw. s. 79—81; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 21/1920/3; F. Gause: jw. s. 140.

[26] Pismo papieża z dnia 11 kwietnia 1249 r., upoważniające do konsekrowania dominikanina Henryka na biskupa „Jetwasonie". Paszkiewicz: RZL, I, n. 229, s. 46; MGH ERP, II, n. 684, s. 508; PUB, I, 1, n. 221, s. 166; CDW, I, dipl. n. 21, s. 42; Theiner: VMPL, I, n. 98, s. 47. Użyte w tym dokumencie słowo „eiectus" w zastosowaniu do arcybiskupa Alberta jest błędnie rozumiane przez wielu pisarzy jako dowód, że arcybiskup został wygnany przez Krzyżaków z prowincji pruskiej. Tymczasem papież miał na myśli tylko zrządzenie losu, które moralnie skłoniło Alberta do pozostania poza prowincją.

[27] „... qui una cum eo pro negotio fidei et ecclesie diligenter laboravit". Dokument cytowany w przyp. poprzednim. Henryk ten nie był kapelanem legata Wilhelma, o czym błędnie informuje H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20/1917/752 i CDW, I, reg. s. 12, przyp. S. Zachorowski błędnie informuje, że Henryk z Jaćwieży należał do prowincji gnieźnieńskiej. (Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka, w: Historia polityczna Polski, cz. I, Wieki średnie, Warszawa 1920, s. 217). Na temat planów włączenia Jaćwieży do metropolii pruskiej zob. P. Reh: jw. s. 75—76; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 21/1920/10.

[28] E. Sieniawski: jw. s. 32—33; A. L. Ewald: jw. B. III, s. 100—101; J. Karwasińska: Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343, „Rozprawy Hi-

Wśród Jaćwingów, a dokładniej wśród plemienia jaćwińskiego zwanego Zlińcami apostołował Brunon z Kwerfurtu († 1009) i poniósł tam śmierć męczeńską. Próbował nawracać Jaćwingów również biskup pomorski Reibern [29].

Jaćwingowie od wielu wieków stanowili cel najazdów władców polskich, ruskich i litewskich [30]. Sami też najeżdżali państwa sąsiednie. Od XII w., wykorzystując słabość polskich książąt, przesunęli się bliżej ku Mazowszu. Kolonizacja polska na Mazowszu, sięgająca dawniej aż po Brańsk i Drohiczyn, w rezultacie najazdów Jaćwingów cofnęła się ku Wiśle. Jaćwingowie docierali czasem aż do samej Wisły. Źródła notują ich obecność w Drohiczynie i koło Brześcia [31].

W XIII w. Konrad Mazowiecki wykorzystywał oddziały Jaćwingów do walki z Bolesławem Wstydliwym o dzielnicę krakowską i sandomierską [32]. W latach czterdziestych XIII w. wzmogły się zainteresowania książąt polskich i ruskich podbojem Jaćwieży. Doszło do wzajemnych porozumień i do współdziałania. Uczestniczył w tym sam Konrad Mazowiecki oraz jego synowie Kazimierz książę kujawski i łęczycki, Bolesław, książę

---

storyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego", Warszawa 1927, s. 45; T. Glemma: Misja pruska XIII wieku aż do przybycia Zakonu Krzyżackiego, s. 5; H. Łowmiański: Prusy pogańskie, Toruń 1935, s. 15—21; S. Zajączkowski: Dzieje Zakonu Krzyżackiego, Warszawa 1946 r., s. 15—16; A. Kamiński: Jaćwież, terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne, Łódź 1953, passim; M. Pollakówna: Zanik ludności pruskiej, w: Pomorze średniowieczne, s. 165—166; B. Włodarski: Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich, „Zapiski Historyczne", 24(1959), z. 2—3, s. 7—8, 29—30; J. Nalepa: Jaćwięgowie — nazwa i lokalizacja, Białystok 1964, passim; Jaćwingowie, w: Wielka encyklopedia powszechna PWN (=WEP PWN), t. V, Warszawa 1964, s. 174—175; B. Włodarski: Polityczne plany Konrada I, księcia mazowieckiego, Toruń, s. 11, 61; Historia Pomorza, I, 1, s. 280—284.

[29] J. Umiński, W. Urban: Historia Kościoła, t. I, Opole 1959 [4], s. 306; Jaćwingowie, s. 175. Zob. także rozdz. II niniejszej pracy, s. 49—50. Niektóre plemiona takie jak Bartowie czy Galindowie są zaliczane zamiennie albo do Prus albo do Jaćwieży. Historycy wskazują, że pruskie plemię Galindów wyniszczyli Polacy i Jaćwingowie jeszcze przed XIII w., w wyniku wzajemnych najazdów. Galindia zamieniła się wówczas w puszczę. W XIII występują ponownie Galindowie, którzy są przedmiotem podboju i chrystianizacji razem z Jaćwieżą. Może więc na miejsce wyginionego plemienia pruskiego Galindów osiedlili się tam Jaćwingowie, którzy z upływem czasu wyodrębnili się w plemię Galindów jaćwieskich. W każdym razie granica etniczna między Prusami i Jaćwieżą jest mocno zatarta. Mimo to Jaćwież uważa się dzisiaj powszechnie za kraj odrębny do Prus.

[30] Walczył z nimi Bolesław Chrobry i książę Kazimierz Sprawiedliwy. Paszkiewicz: RZL, passim; Jaćwingowie, w WEP PWN, V, s. 174. Jak widać z tych regestów przodował w tej akcji podboju książę ruski Daniel Romanowicz. W 1247 r. książę krakowski i sandomierski Bolesław Wstydliwy otrzymał zezwolenia od papieża na pokojowe podporządkowanie sobie Jaćwieży. Pismo z 7 lutego 1247 r. Theiner: VMPL, I, n. 88, s. 43. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 100—101; B. Włodarski: Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich, s. 7—8; 29—30; Tenże: Polska i Ruś, s. 71—72, 112, 161—167, 186; Tenże: Polityczne plany Konrada, s. 13; A. L. Ewald zwraca uwagę, że do walki z Jaćwingami Konrad wykorzystał tych braci dobrzyńskich, którzy nie przyjęli reguły Zakonu Krzyżackiego i z nadania Konrada osiedlili się w Drohiczynie. Zob. J. Duchniewski: Bracia dobrzyńscy, w: EK II, kol. 995.

[31] Paszkiewicz: RZL, n. 343, s. 69; B. Włodarski: Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich, s. 29—30; T. Żebrowski: Zarys diecezji płockiej, Płock 1976, s. 15; J. Śniegocki: Dziewięć wieków diecezji Płockiej, „Chrześcijanin w świecie", 44(1976), z. 6, s. 86. Podobne najazdy urządzali Litwini. Paszkiewicz: RZL, n. 343, s. 69.

[32] Paszkiewicz: RZL, n. 160, s. 31, n. 185, s. 36—37, n. 189, s. 37, n. 195, s. 39; J. Umiński, W. Urban: Historia Kościoła, I, s. 491.

mazowiecki i Semowit, książę czerski i mazowiecki [33]. Podbojem Jaćwieży interesowali się również Krzyżacy [34], ale papież chcąc zyskać Daniela, księcia ruskiego dla unii z Kościołem, pozwolił mu na podbój Jaćwieży, zabronił zaś podboju Zakonowi Krzyżackiemu. Wszystkie przyszłe podboje Daniela wraz z całym księstwem wziął papież pod swoją opiekę, natomiast Krzyżakom zakazał nabywania w tym księstwie posiadłości dla Zakonu [35].

Henryk biskup Jaćwieży był więc traktowany w planach papieża i arcybiskupa Alberta jako pomost między księciem Danielem a arcybiskupem rezydującym w dalekiej Lubece. Kiedy stosunki papieża z Danielem uległy ochłodzeniu i szanse na unię zmalały, papież zgodził się na inicjatywę polskich książąt, Bolesława Śmiałego i Kazimierza kujawskiego, by sąsiadujących z Polską pogan nawrócić drogą pokojową, podporządkowując ich władzy tych książąt. Dotyczyło to Galindii i Jaćwieży. Co do Galindii papież polecił przyłączyć nowe tereny zdobyte dla chrześcijaństwa do sąsiadujących diecezji, natomiast co do Jaćwieży pozwolił tylko przyjąć jej mieszkańców pod władzę księcia, jeśli zgodzą się na to dobrowolnie bez użycia miecza [36]. O przyłączeniu do metropolii polskiej nie było mowy, właśnie dlatego, że Jaćwież miała już swego biskupa i należała do metropolii pruskiej.

Diecezja w Jaćwieży, podobnie jak diecezje pruskie, nie miała z początku swojej stolicy [37]. Wydaje się, że papież Aleksander IV przy reorganizacji metropolii w 1255 r. planował dla tej diecezji siedzibę w Warszawie [38]. Zaliczył bowiem do zreorganizowanej metropolii nieznaną dotychczas diecezję „Wersouiensis" [39], a pominął milczeniem istniejącą je-

[33] Paszkiewicz: RZL, n. 165, s. 32, n. 170, s. 33, n. 176, s. 35, n. 184, s. 36, n. 200, s. 40, n. 221, s. 42, n. 227, s. 45; M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, n. 101, s. 123; A. L. Ewald: jw. B. III, s. 101; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 128—130; S. Zachorowski: Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka, s. 215—216; M. Pollakówna: Zanik ludności pruskiej, s. 167; B. Włodarski: Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich, s. 30—32; Tenże: Polska i Ruś, s. 168—173; Tenże: Polityczne plany Konrada I, s. 58; J. Powierski: Dobra ostrowicko-golubskie, s. 58—59.

[34] Paszkiewicz: RZL, n. 296, s. 59, n. 372, s. 74, n. 383, s. 76; A. L. Ewald: jw. B. III, s. 105; J. Karwasińska: jw. s. 39; B. Włodarski: Polska i Ruś, s. 187; Historia Pomorza, I, 1, s. 450.

[35] Turgieniew: HRM, n. 67, s. 61, n. 62, n. 74, s. 65; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 130—131.

[36] Pisma papieża z 19 marca lub maja 1253 r. PUB, I, n. 267 i 268, s. 203—204; Theiner: VMPL, n. 88, s. 43; Paszkiewicz: RZL, n. 267—268, s. 53; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 157; J. Powierski: Dobra ostrowicko-golubskie, s. 64. Wątpi w pokojowy charakter działania Kazimierza. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 105 i J. Karwasińska: jw. s. 46. Te powątpiewania chyba są niesłuszne. Kazimierz stanowił stronę konkurencyjną dla Zakonu i dla Daniela Romanowicza, wspieranego przez Semowita, którzy starali się mieczem zdobyć Jaćwież i kraje sąsiednie. O podbojach strony przeciwnej wiemy wiele, natomiast o podbojach Kazimierza nic nie słyszymy. Jest zupełnie zrozumiałe, że Jaćwingowie zagrożeni planami podboju prosili Kazimierza o ochronę w zamian za przyjęcie jego zwierzchnictwa. O najazdach Romanowiczów i Semowita na Jaćwież w latach pięćdziesiątych XIII w. zob. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 102—103, 106; J. Karwasińska: jw. s. 37—39, 46 i cytowane w tej pracy dzieła B. Włodarskiego, passim.

[37] J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 6.

[38] J. Voigt: jw. Bd. III, s. 61; H. Jacobson: jw. s. 136; A. L. Ewald: jw. Bd. III, s. 59—60; Eubel: s. 293.

[39] Nazwę tę odczytują także jako „Wersoniensis" lub „Versaniensis". Bulla papieża Aleksandra IV z dnia 31 marca 1255 r. PUB, I, 1, n. 317, s. 232; CDW, I, dipl. n. 35, s. 67—73; Theiner: VMPL, n. 124, s. 61—62; W. Kętrzyński: jw. s. 189.

szcze wówczas diecezję dla Jaćwingów. Działo się to niecałe trzy miesiące po układzie w Raciążu z dnia 25 grudnia 1254 r., w którym koalicja Romanowiczów z Semowitem zawarła z Zakonem porozumienie w sprawie Jaćwieży, wymierzone przeciw Kazimierzowi Kujawskiemu. Zakon zrezygnował z 1/3 Jaćwieży w zamian za zobowiązania książąt, że pomogą mu orężnie w podboju Barty i Galindii oraz reszty Jaćwieży i będą wspierać Zakon przeciw każdemu, kto zagrozi jego interesom, nawet gdyby to była osoba związana wspólnotą krwi. Było to wyraźne zobowiązanie przeciw roszczeniom Kazimierza. Na podstawie tego układu Semowitowi przypadła więc 1/6 Jaćwieży. Kazimierz początkowo przeciwdziałał porozumieniu Semowita z Zakonem, uwięził go, ale na interwencję legata Opizo zwolnił go na Wielkanoc 1255 r. Z nie znanych powodów zrzekł się też swoich roszczeń do Jaćwieży i zgodził się na zatwierdzenie układu raciążskiego przez papieża. Papież Aleksander IV zatwierdził go rzeczywiście 9 marca 1255 r., a więc trzy tygodnie przed zatwierdzeniem granic metropolii ryskiej z zaliczeniem do niej diecezji warszawskiej [40]. Nie uchodzi żadnej wątpliwości, że oba te akty miały ze sobą ścisły związek i że nowe uporządkowanie granic metropolii było uzależnione od ostatecznego załatwienia sprawy diecezji dla Jaćwingów. Semowit po zagwarantowaniu mu praw do 1/6 Jaćwieży zdecydował się na utworzenie dla niej siedziby w Warszawie, gdzie miał swój gród i rezydencję w Solcu. Papież to aprobował na prośbę arcybiskupa Alberta i uwzględnił w akcie określającym nowy status prawny metropolii.

Niektórym pisarzom wydaje się mało prawdopodobne, aby w tych czasach Warszawa mogła być planowana na siedzibę biskupią. Jedni dopatrują się tu błędu w pisowni. Twierdzą, że chodziło tu o diecezję w Rewalu. Przestawiono — mówią — tylko w nazwie litery, zamiast „rev" napisano „ver". Inni twierdzą, że siedzibę planowano w miejscowości Warszewice, w województwie siedleckim [41]. Koronnym argumentem wszystkich przeciwników tego przypuszczenia jest zarzut, że Warszawa była w tym czasie jeszcze małą wioską i nie nadawała się na siedzibę biskupa. Zarzut ten nie uwzględnia jednak warunków powstawania ówczesnych siedzib biskupich. Były one tworzone nie przy miastach, ale przy obronnych grodach. To raczej katedra biskupia była początkiem powstawania miasta [42]. Biorąc pod uwagę ówczesne stadium rozwoju Warszawy trzeba

---

[40] O istnieniu diecezji dla Jaćwingów w 1255 r. świadczą dokumenty cytowane w przyp. 46—48 tegoż rozdz. O walce i układach stron zainteresowanych Jaćwieżą zob. PUB, I, 1, n. 288, s. 216, n. 298, s. 221, n. 303, s. 224—226, n. 313, s. 230; M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, s. 154, 166, 168, s. 128—129; A.L. Ewald: jw. B. III, s. 103—110; S. Zachorowski: Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka, s. 216—217; J. Karwasińska: jw. s. 38—48; S. Zajączkowski: Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, s. 23; H. Łowmiański: Polityka ludnościowa Zakonu niemieckiego w Prusach i na Pomorzu, s. 11—12; B. Włodarski: Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII w., s. 40—46; Tenże: Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich, s. 31—32; Tenże: Polska i Ruś, s. 175—180.

[41] P. Goetze: jw. s. 144—145. Wiemy, że jest to niemożliwe. Diecezja w Rewalu należała do metropolii w Lundzie. Papież Innocenty IV odrzucił roszczenia arcybiskupa Alberta do zwierzchności metropolitalnej nad Rewalem. CDW, I, dipl. n. 17, s. 26. Zob. rozdz. V, s. 161, przyp. 41 niniejszej pracy. Inne argumenty zob. CDW, I, dipl. s. 69—70, przyp. 27; J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 6, przyp. 6; M. Hellmann: Das Lettenland, s. 183—186.

[42] S. Kujot: Najnowsze prace dr W. Kętrzyńskiego o biskupie Chrystyanie i o Krzyżakach, s. 458; S. Mielczarski: jw. s. 86; A.M. Szymkowski: jw. s. 231—235.

stwierdzić, że była ona pod wieloma względami bardziej odpowiednia na siedzibę biskupa dla nawracanej Jaćwieży niż inne ówczesne miejscowości. Na terenie dzisiejszej Warszawy były wznoszone w różnych miejscach grody obronne z siedzibą władzy książęcej i to jeszcze w pierwszej połowie XIII w. Wiemy o grodzie w Bródnie i w Jazdowie, mógł też istnieć gród w najbliższej okolicy Solca. Obok grodu w Jazdowie, na obszarze dzisiejszego Ogrodu Botanicznego i w górnej części parku Łazienkowskiego istniał ośrodek wczesnomiejski. Miał on swój kościół. Na prawym brzegu Wisły już od XI w. był ośrodek dóbr kościelnych Kamion, który stał się siedzibą starej i obszernej parafii. Nazwa „Warszowa" pojawia się w dokumentach co prawda dopiero pod koniec XIII w. ale w odniesieniu do grodu i miasta założonego nad Wisłą poniżej Jazdowa, lecz z całą pewnością nazwę taką musiało też nosić wcześniejsze osiedle (może to przy Jazdowie?), które zostało później przeniesione w dół Wisły ze względów gospodarczych. Warszawa z połowy XIII w. nadawała się na siedzibę biskupią ze względu na swe położenie przy skrzyżowaniu dróg i ze względu na kontakty z Rusią i z Lubeką. Mogła być wygodnym ogniwem między Albertem i Danielem oraz innymi książętami ruskimi. Przy Warszawie przecinał się ważny szlak wodny, jakim była Wisła, z siecią dróg lądowych prowadzących między innymi na północny wschód na Litwę i na południe na Śląsk. Od Warszawy wzdłuż dolnego biegu Wisły powstawały kolonie obcych kupców, zajmujących się eksportem zboża przez Bałtyk [43], do miast hanzeatyckich z Lubeką na czele. Wreszcie Warszawa była chroniona przez Wisłę od najazdów pogańskich Jaćwingów, przez co stwarzała większe bezpieczeństwo niż ośrodki położone po prawej stronie Wisły, z Warszewicami włącznie. Od początków swoich dziejów była ona siedzibą terenowej władzy państwowej, zainteresowanej jak wiemy nawróceniem i podporządkowaniem sobie Jaćwieży [44]. W Jazdowie przebywał i zginął [45] z rąk Litwinów syn Konrada Mazowieckiego, Semowit. Nie wydaje się zatem żadną przesadą ani fantazją twierdzenie, że na siedzibę biskupstwa dla Jaćwingów planowano naszą obecną stolicę, Warszawę. Plan ten z pewnością nie był zrealizowany, ponieważ biskup Jaćwieży Henryk przez długie lata nie przebywał w swojej diecezji, lecz wędrował po różnych krajach występując jako biskup pomocniczy miejscowych ordynariuszy [46]. Papież polecił biskupowi Pragi, żeby nakazał Henrykowi

[43] W 1255 r. przebywał w Solcu biskup z Poznania, który meldował listownie biskupowi z Mazowsza, że otrzymał od księcia Semowita prośbę, aby konsekrować kościoły w Sochaczewie i Błoniu. M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, s. 131, n. 188; W. Gomulicki: Początki Warszawy (O metryce grodu i miasta), „Rocznik Warszawski" 7(1966)58—74; A. Gieysztor: Początki życia miejskiego nad środkową Wisłą i geneza Warszawy, 45—50; Tenże: Warszawa. Historia, w: WEP PWN, XII, Warszawa 1969, s. 118.

[44] Paszkiewicz: RZL, n. 294, s. 58, n. 328—329, s. 65, n. 334, s. 67, n. 373, s. 74.

[45] Tamże, n. 393, s. 78.

[46] Dotyczy lat 1258—1262. Tamże, n. 355, s. 71, n. 361, s. 72, n. 387, s. 77, n. 395, s. 79; J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 6, 17: A. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 156; S. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, s. 782; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, s. 752. Chodzi tu zapewne nie o nominata z 1249 r., lecz o jego następcę Henryka z zakonu cystersów. W 1257r. papież Aleksander IV polecił bowiem mianować arcybiskupowi gnieźnieńskiemu biskupa dla Jaćwingów. Paszkiewicz: RZL, n. 331, s. 66. W 1259 r. występuje rzeczywiście jako biskup Jaćwingów Henryk z zakonu cystersów. J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 6, przyp. 4. Był on oskarżony przed papieżem przez dominikanów. W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi. Dodatek n. 1 w Historii Pomorza, t. I, 1, s. 456 przypuszcza się, że Henryka nie dopuścili do urzędu Krzyżacy.

wrócić do diecezji i w razie potrzeby zmusić go do tego suspensą [47]. Dopiero kiedy Henryk wytłumaczył się przed papieżem, ten darował mu suspensę nałożoną przez biskupa praskiego. Henryk tłumaczył się, że najazdy pogan i niebezpieczeństwa najazdu Tatarów nie pozwalają mu na przebywanie w diecezji [48].

Realizacja planu założenia siedziby biskupiej w Warszawie napotkała na wiele trudności. Wpływy arcybiskupa Alberta w Prusach i Jaćwieży zmalały na korzyść Zakonu Krzyżackiego z chwilą, gdy przeniósł on swoją siedzibę do Rygi. Ruś zerwała kontakty z Kościołem, co osłabiło Semowita sprzymierzonego z Romanowiczami. O podział terenów w Jaćwieży trwały nadal spory między Kazimierzem Kujawskim, Semowitem i Zakonem Krzyżackim [49]. Krzyżacy gwałcąc zawarte układy i łamiąc wolę papieża najechali Jaćwież, zagarnęli dużą część terenów i wyniszczyli ludność [50]. Wielu mieszkańców ratując się schroniło się na Litwie i Rusi. Legat papieski Opizo rzucił na Krzyżaków klątwę, którą papież utrzymał w mocy mimo apelacji Zakonu i polecił stosować [51]. Te przeszkody sprawiły, że myśl założenia biskupstwa właśnie w Warszawie nie została zrealizowana, ale plany zorganizowania diecezji dla Jaćwingów były nadal aktualne. Badacze przypuszczają, że właśnie dla Jaćwingów był przeznaczony biskup Wit, konsekrowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego jako drugi biskup litewski o którym będzie mowa niżej.

Troskę o nawrócenie Jaćwingów sąsiadujących z diecezją krakowską przejęła z polecenia papieża metropolia gnieźnieńska. Zainteresowanie Jaćwingami przejawiał wówczas książę krakowski i sandomierski, mąż bł. Kingi, Bolesław Wstydliwy [52]. Z jego inicjatywy papież Innocenty IV

[47] Pismo papieża z 1262 r. Paszkiewicz: RZL, n. 407, s. 82.

[48] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi. Dodatek 1, s. 363—364.

[49] M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, s. 130—132, n. 172, 176, 179—181; J. Karwasińska: jw. s. 46—51; S. Zajączkowski: Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, s. 24; B. Włodarski: Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku, s. 46—63; Tenże: Polska i Ruś, s. 178—184; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 266; Historia Pomorza, t. I, 1, s. 451.

[50] Por. Paszkiewicz: RZL, n. 334, s. 67, n. 417, s. 84; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 158—161; J. Umiński, W. Urban: Historia Kościoła s. 492.

[51] Polecił stosować karę ekskomuniki wobec Krzyżaków jeszcze w 1257 r. Paszkiewicz: RZL, n. 327, s. 65, n. 341, s. 68; PUB, I, 1, n. 331, s. 240—241; Theiner: VMPL, n. 141, s. 71; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 160; G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 401; J. Umiński, W. Urban: Historia Kościoła, s. 493. W 1310 r. arcybiskup ryski oskarżył Zakon Krzyżacki przed papieżem, że z winy tego zakonu upadło siedem diecezji spośród czternastu erygowanych w 1255 r. Wymienił wówczas diecezję „Lethovien" mając na myśli prawdopodobnie diecezję dla Jaćwingów (Wersoviensis). Pierwsza diecezja litewska istniała bowiem nadal. Zob. zlecenie papieża z dnia 19 czerwca 1310 r. w sprawie sądowego rozpatrzenia tych zarzutów. Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum, I, s. 420—424. W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 147; Eubel, s. 442. Z diecezją dla Jaćwingów może mieć pewien związek biskup Wit mianowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego dla Litwinów. M. Hellmann: Das Lettenland, s. 181; B. Włodarski: Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku, s. 40; Historia Pomorza, t. I, 1, s. 151.

[52] A. L. Ewald: jw. B. III, s. 109—110; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 491—492; S. Zachorowski: Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka, s. 217—218; J. Karwasińska: jw. s. 46; S. Zajączkowski: Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, s. 24; A. Kamiński: Jaćwież, s. 23; M. Hellmann: Das Lettenland, s. 181; J. Umiński, W. Urban: jw. s. 59.

polecił legatowi Opizo z Mezano nakłonić biskupa krakowskiego do wzięcia pod opiekę duszpasterską ziemi łukowskiej zamieszkałej przez Jaćwingów i przez zdechrystianizowaną ludność ruską. Legat miał również rozpatrzyć celowość założenia biskupstwa w Łukowie i w razie potrzeby zlecić tę sprawę arcybiskupowi gnieźnieńskiemu [53]. Papież Aleksander IV zaraz na początku swojego pontyfikatu polecił zorganizować wyprawę krzyżową przeciw Jaćwingom i Rusinom najeżdżającym Polskę [54]. Wskutek intryg krzyżackich organizacja tej wyprawy została potem przez papieża wstrzymana [55]. W 1257 r. doszło do założenia biskupstwa w Łukowie. Dokonał tego arcybiskup Pełka z polecenia samego papieża. Biskupem został protegowany Bolesława Wstydliwego i organizator wyprawy krzyżowej franciszkanin Bartłomiej z Pragi [56]. Najazd Tatarów na Polskę zniszczył to biskupstwo, zanim zdążyło rozpocząć swą działalność [57].

3. TETWARD BISKUP SAMBII

Przeszło rok po nominacji Henryka na biskupa Jaćwieży i w momencie kiedy stosunki arcybiskupa Alberta z papieżem znacznie się pogorszyły, wystąpił nie znany z imienia biskup Natangii. Wziął on udział w rozstrzygnięciu sporu między klasztorem cystersów w Oliwie a klasztorem premonstratensów w Żukowie o pewne posiadłości i dziesięciny w Oksywiu nadane przez Świętopełka. Biskup Natangii był w tym sporze sędzią rozjemczym obok arcybiskupa Alberta i księcia Świętopełka [58].

Tytuł biskupa Natangii [59] jest zagadkowy. Przy podziale Prus na diecezje w 1243 r. nie była erygowana taka diecezja. W późniejszym okresie również nie ma o niej żadnej wzmianki. Widocznie arcybiskup Albert pragnął stworzyć jeszcze jedną diecezję wolną od dominacji krzyżackiej i nie licząc się z aktem podziału Prus, wydanym przez legata Wilhema,

---

[53] Pismo Innocentego IV z 13 lipca 1254 r. Theiner: VMPL, I, n. 119, s. 57—58. Dotyczyło ono ludzi zasiedlających obszar między Rusią a księstwem krakowskim.

[54] Paszkiewicz: RZL, n. 309, s. 62, n. 328—330, s. 65—66, n. 333, s. 66; PUB, I, 1, n. 322, s. 235, n. 329, s. 239; Theiner: VMPL, n. 126, s. 63; A. L. Ewald: jw. B. III, s. 47; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s 142, 159.

[55] M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, s. 131, n. 181; KDW, I, s. 358; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 161.

[56] Pismo Aleksandra IV z 5 stycznia 1255 r. Paszkiewicz: RZL, n. 332, s. 66; Theiner: VMPL, I, n. 143, s. 72; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 158—160; J. Umiński, W. Urban: jw. s. 491—492.

[57] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 160—161.

[58] MPH, VI, s. 313; Akt ugody zawarty między 28 lipca a 27 sierpnia 1250 r. CDW, I, reg. n. 60, s. 14. Jest ona wspomniana w 1279 r. przez księcia Mestwina II. Tamże: dipl. n. 55, s. 95—97, reg. n. 122, s. 33. Zob. podłoże sporu tamże, reg. n. 58—59, s. 14.

[59] Autorzy dopatrują się w biskupie Natangii biskupa warmińskiego, jako że Natangia zaliczona była do diecezji warmińskiej. J. Voigt: jw. Bd. III, s. 5. (Uważa on, że dla diecezji warmińskiej było dwóch biskupów Anzelm i Henryk, jeden z nich miał Natangię). F. Beckmann: jw. s. 25. (Uważa, że arcybiskup Albert występował jako biskup Natangii). J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 25. Faktycznie to arcybiskup Albert posługując się Tetwardem i przy poparciu Świętopełka usiłował zdaje się przeprowadzić nowe granice diecezji celem ustanowienia na lewym brzegu Pregoły diecezję niezależną od Krzyżaków. Dlatego uprzedził planowany podbój Sambii i ustanowił biskupa Natangii celem organizowania pokojowej infiltracji chrześcijaństwa nad Pregołą. Te plany jemu się nie udały, bo spotkał się z przeciwdziałaniem Krzyżaków i papieża. Udały mu się natomiast podobne plany w stosunku do Jaćwieży.

wydzielił z diecezji warmińskiej diecezję Natangii oraz mianował dla niej biskupa.

Uwzględniając różne okoliczności związane z tym zagadnieniem można wysunąć hipotezę, że jako biskup Natangii występował dominikanin Tetward, konsekrowany potem wbrew woli papieża przez arcybiskupa Alberta na biskupa Sambii [60].

Biskup Natangii występuje w źródłach jako bliski współpracownik arcybiskupa Alberta i księcia Świętopełka. To pasuje właśnie do Tetwarda, któremu Świętopełk oddał w zarząd część pomorską diecezji kujawskiej — przypuszczalnie Witlandię to jest Mierzeję Wiślaną — bez zgody biskupa tej diecezji, Michała, i przekazał mu dobra biskupie na Pomorzu [61]. Tetward w imieniu Świętopełka prowadził rokowania z mieszkańcami Lubeki [62]. Jako narzędzie polityki arcybiskupa Alberta i księcia Świętopełka zmierzającej do połączenia Pomorza z metropolią pruską, Tetward miał faktycznie sprawować funkcje biskupie na Pomorzu, a formalnie występować jako biskup jednego z regionów pruskich. Świeżo po zdobyciu Natangii tytułował się biskupem tego regionu, a potem nazwał się biskupem sambijskim. Konsekrację przyjął dopiero w 1251 r. już jako biskup sambijski. Arcybiskup Albert udzielił mu sakry w asyście biskupów pomorskich z Kamienia i Schwerinu [63]. Był wtedy podwójnie niekompetentny. Nie mógł on konsekrować swoich sufraganów poza granicami metropolii [64], tymczasem konsekracja miała miejsce w Wismar poza metropolią pruską. Poza tym kilka miesięcy przed konsekracją papież zakazał Albertowi ustanawiania biskupów w prowincji [65].

Na biskupa Sambii papież wyznaczył już wcześniej franciszkanina Jana von Dist [66], poleconego przez króla rzymskiego Wilhelma. Jan von Dist był kapelanem króla Wilhelma i werbował ludzi do jego wypraw krzyżowych przeciw Hohenstaufom. Był też sufraganem kilku diecezji niemieckich [67]. Nie rezydował więc w Prusach. Tetward i Jan von Dist

[60] A. L. Ewald: jw. B. III, s. 77; P. Reh: jw. s. 78; S. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, s. 818.

[61] Biskup Michał wystosował z tego powodu skargę do papieża, w której obok wielu zarzutów nazywa Tetwarda apostatą. H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer in Deutschordenstaate, ZGAE, 20 (1917) 723; S. M. Szacherska: Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska, s. 46; J. Powierski: Dobra ostrowicko-golubskie, s. 60.

[62] Akt Tetwarda z kwietnia 1252 r. UBS, n. 11, s. 4; CDW, I, reg. n. 509, s. 191; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20 (1917) 723—724; S. M. Szacherska: Opactwo oliwskie a próba ekspansji duńskiej w Prusach, s. 46; E. Rozenkranz: Prawo lubeckie w Gdańsku w latach 1261/1263—1346, „Rocznik Gdański", 25 (1966) 11.

[63] Wismar, czerwiec 1251 r. UBS, n. 10, s. 3; CDW, I, reg. n. 513, s. 192; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20 (1917) 24, 21 (1920) 61.

[64] PUB, I, 1, n. 221, s. 166; CDW, I, dipl. n. 21, s. 42—43, reg. n. 52, s. 12; Theiner: VMPL, I, n. 98, s. 47.

[65] Pismo papieża Innocentego IV z 27 września 1250 r. PUB, I, 1, n. 236, s. 173; CDW, I, dipl. n. 22, s. 43—44, reg. n. 62, s. 15. P. Goetze: jw. Urkunden, n. XII, s. 188—193. Zob. przyp. 22, rozdz VII niniejszej pracy.

[66] Nazywają go też Janem von Deyst. Pismo papieża z dnia 3 marca 1249 r. UBS, n. 5, s. 2. Jest to dowód, że papież nie uznawał Tetwarda za formalnego biskupa Sambii. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 75—77; S. Kujot: Dzieje Prus Królewskich, s. 781; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20 (1917) 725, 21 (1920) 3; Por. wypowiedź biskupa kujawskiego o Tetwardzie, S. M. Szacherska: Opactwo oliwskie a próba ekspansji duńskiej w Prusach, Warszawa 1960, s. 46, przyp. 180.

[67] UBS, n. 6, s. 2—3, n. 7, s. 3, n. 12, s. 4, n. 16, s. 5, n. 18, s. 5, n. 31, s. 8; A. L. Ewald: jw. B. III, s. 75—77; Eubel, s. 455.

przez wiele lat występowali jednocześnie jako biskupi Sambii [68]. Po skardze biskupa kujawskiego przeciw Tetwardowi legat papieski Hugo nakazał mu zwrócić zagarniętą część diecezji kujawskiej [69].

4. PRÓBA PODPORZĄDKOWANIA BISKUPA LITEWSKIEGO CHRYSTIANA METROPOLII PRUSKIEJ

Sprawa biskupa Tetwarda jest wyrazem zdecydowanej niesubordynacji arcybiskupa Alberta wobec papieża. W tym samym czasie, na początku lat pięćdziesiątych, arcybiskup Albert dawał wyraz swojej niesubordynacji również w innym przypadku. Król litewski Mindowe od wielu lat skłaniał się do przyjęcia chrześcijaństwa i obiecywał założyć w swoim państwie biskupstwo [70]. Po pierwszych obietnicach upłynęło wiele lat niezdecydowania, zanim w końcu zaczął wykonywać swoje postanowienia [71]. Papież upoważnił więc arcybiskupa Alberta do erygowania diecezji, ustanowienia i konsekrowania dla niej biskupa, wyznaczonego przez króla. Nadał mu z góry przywilej egzempcji i podkreślił, że przy konsekracji nominat ma złożyć przysięgę wierności papieżowi, a nie metropolicie. Albert jednak zlekceważył ten nakaz i przyjął przysięgę wierności w imieniu własnym jako zwierzchnik nominata [72]. Król poskarżył się oczywiście papieżowi, interweniowali też w tej sprawie inni biskupi. Papież unieważnił tę przysięgę stwierdziwszy, że biskup litewski nie utracił przywileju egzempcji i polecił mu złożyć nową przysięgę wierności, tym razem samemu papieżowi i na ręce biskupa z Naumburga [73].

5. ZABIEGI ARCYBISKUPA ALBERTA W SPRAWIE UNII KSIĄŻĄT RUSKICH Z KOŚCIOŁEM KATOLICKIM

O pozycji arcybiskupa Alberta na wschodnich rubieżach Kościoła zadecydowały podjęte przez papieża Innocentego IV plany wznowienia starań o pozyskanie książąt ruskich dla Kościoła. Niebezpieczeństwo najazdu Tatarów usposobiło obie strony do szukania porozumienia przeciw wspólnemu wrogowi, a to sprzyjało wznowieniu pertraktacji unijnych [74]. Papież

[68] UBS, n. 13, 15, 20, 24, 25—26, s. 4—7; B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK, 20 (1970) 271.

[69] Pismo z dnia 3 czerwca 1252 r. UBS, n. 13, s. 4; H. Schmauch twierdzi, że Michał ekskomunikował Tetwarda (Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20 (1917) 723). Jednak w świetle cytowanych dokumentów wydaje się to nieuzasadnione. Powyższe przedsięwzięcia Alberta świadczą o jego woli rządzenia Prusami samodzielnie, nie licząc się z życzeniem Kurii. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 56.

[70] 17 lipca 1251 r. papież Innocenty IV zlecił biskupowi chełmińskiemu Heidenreichowi mianować i konsekrować biskupa Litwy, ale król Mindowe wycofał się z zamiaru przyjęcia chrześcijaństwa i nie dotrzymał obietnicy ufundowania katedry. Paszkiewicz: RZL, n. 248, 250, 252, s. 49—50; UBC, I, n. 26, 28, s. 13, 15; Theiner: VMPL, I, n. 105, s. 50; Turgieniew: HRM, n. 81, s. 73.

[71] 24 lipca 1252 r. papież polecił Albertowi przypomnieć królowi Mindowe o jego obietnicach ufundowania katedry. P. Goetze: jw. s. 57.

[72] Pisma papieża Innocentego IV z 24 czerwca i 21 sierpnia 1253 r. Napierski: ICL, n. 112, s. 29; PUB, I, 1, n. 273, s. 296; CDW, I, reg. n. 76, s. 18; Theiner: VMPL, n. 111, s. 53. Konsekracja odbyła się w Rydze, dokąd przybył nominat Chrystian dnia 6 kwietnia 1254 r. P. Goetze: jw. s. 57—59.

[73] PUB, I, 1, n. 293, s. 218; Theiner: VMPL, I, n. 120—121, s. 58—59; Turgieniew: HRM, n. 91, s. 81. Zob. przyp. 13 tegoż rozdz. Nieścisłe są informacje B. Kumora, jakoby arcybiskup włączył Litwę do swojej metropolii, a papież na prośbę króla nadał jej przywilej egzempcji. (Albert II Suerbeer, kol. 301). Diecezja litewska otrzymała od samego początku egzempcję, a arcybiskup Albert nielegalnie usiłował ją znieść.

[74] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 117—118.

Innocenty IV okazał tu większą elastyczność w porównaniu do swoich poprzedników. Podczas gdy poprzedni papieże domagali się od unitów przyjęcia obrządku łacińskiego i używania do Mszy św. chleba niekwaszonego [75], Innocenty IV nie stawiał już takich wymagań. Prognozy na powodzenie akcji unijnych Stolicy Apostolskiej były więc teraz lepsze. Szczególnie zaawansowane były rozmowy i kontakty z księciem Rusi halickiej, Danielem i jego bratem księciem Rusi włodzimierskiej, Wasylkiem. Daniel był wychowany na dworze polskim i węgierskim [76]. Utrzymywał kontakty z Konradem Mazowieckim oraz z innymi osobistościami polskimi [77] w związku ze wspólnym działaniem przeciw Jaćwingom. Na dworze Konrada Mazowieckiego zetknął się z nim biskup Chrystian i poinformował papieża Grzegorza IX, że Daniel skłania się do unii z Kościołem [78]. Papież wystosował wówczas do Daniela list z propozycją zawarcia unii. Po bitwie z Węgrami Daniel sam zwrócił się do papieża z prośbą o opiekę i przyrzekł zawrzeć unię [79].

Dalsze kontakty nawiązał papież przez swego posła do Tatarów, franciszkanina, Jana Plano Carpini (lub dal Piano di Carpine). W drodze do Tatarów wziął on ze sobą pisma papieskie do Daniela i biskupów ruskich, zachęcające do unii z Kościołem katolickim. Jan Plano zatrzymał się w drodze na dworze Konrada Mazowieckiego, gdzie spotkał się z bratem Daniela, Wasylkiem, który wysłał umyślnych posłów do Włodzimierza, uprzedzając o przybyciu posła papieskiego [80]. Daniel był w tym czasie u Tatarów, ale Jan Plano odprowadzony osobiście przez Wasylka do Włodzimierza, przeprowadził pomyślne rozmowy z biskupami ruskimi i przedłożył im pismo od papieża [81]. Biskupi i Wasylko wyrazili gotowość przyjęcia unii, ale ostateczne słowo zostawili Danielowi. Jan Plano, odprowadzony osobiście przez Wasylka aż do Kijowa, udał się w drogę do Tatarów. Po drodze, za Kijowem spotkał powracającego z ordy Daniela, od którego otrzymał obietnice i pisma w sprawie gotowości przystąpienia do unii [82]. Daniel z Wasylkiem wysłali także specjalne poselstwo do Lionu,

---

[75] PUB, I, 1, n. 86, s. 66—67; Turgieniew: HRM, n. 12, s. 13; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 604, 61, 100, 106; M. Czubatyj: Istoria christijaństwa na Rusi-Ukrainy, t. I, Rzym 1965, s. 617—618. Wcześniejsze kontakty unijne Kościoła z Cerkwią przedstawia A. L. Ewald: jw. B. II, s. 268; M. Czubatyj: jw. s. 574—577.

[76] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 129; J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, Lwów, 1922, s. 90—91.

[77] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 106, 125, 144.

[78] PUB, I, 1, n. 86, s. 66—67.

[79] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 123.

[80] Paszkiewicz: RZL, n. 210, s. 42; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 119; J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 27—29; A. M. Amman: jw. s. 256; M. Czubatyj: jw. s. 612—614; B. Włodarski: Polska i Ruś, s. 129; Tenże: Polityczne plany Konrada I, s. 59. Janowi Plano towarzyszyli zakonnicy: brat Stefan z Czech i Benedyktyn z Polski.

[81] Pismo papieża z 25 marca 1245 r. W. Abraham: Powstanie i organizacja Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 119, 123; Por. J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV; M. Czubatyj: jw. s. 614—616; B. Włodarski: Polska i Ruś, s. 131.

[82] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 121; J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 94; A. M. Amman: jw. s. 258; M. Czubatyj: jw. s. 617; W. Paszuto: Aleksander Niewskij, Moskwa 1955, s. 98.

do papieża. Na tym etapie kontaktów papież powierzył dalsze negocjacje z dworem Daniela arcybiskupowi Albertowi. Albert mógł mieć już wcześniej jakieś kontakty z Danielem na tle wspólnych zainteresowań Jaćwieżą. Papież rozszerzył jego prawa legackie na teren Rusi, upoważnił go do ustanowienia tam diecezji łacińskich i osadzenia w nich biskupów wybranych spośród dominikanów lub franciszkanów. Wyznaczył dwóch zakonników, Aleksego i Henryka, którzy mieli przebywać na dworze Daniela i utrzymywać stały kontakt między Danielem i arcybiskupem Albertem. W piśmie skierowanym do Daniela papież tytułował go królem Rusi. Zawiadomił go o legacji Alberta, poinformował, że zadaniem arcybiskupa są rokowania z Danielem w sprawie zażegnania niebezpieczeństwa najazdu Tatarów oraz pouczenie go w sprawie wiary i moralności katolickiej. Papież powiadomił też o nominacji Alberta katolików zamieszkałych w Rusi, nakazał im posłuszeństwo i szacunek wobec Alberta jako zastępcy papieża i samego Chrystusa. Przy okazji nie szczędził arcybiskupowi pochwał dając do zrozumienia, że cieszy się on szczególnymi łaskami papieża. Samemu Albertowi polecił udać się do Daniela i zrobić użytek ze swoich pełnomocnictw [83]. Warto zaznaczyć, że powyższe dokumenty papieskie wyszły zaledwie kilka tygodni po nadaniu Albertowi symboli władzy metropolitalnej, co uzasadnia poprzednio wyrażone przypuszczenie, że nominacja Alberta wiązała się z planami Stolicy Apostolskiej w sprawie unii z Rosją. Już po nominacji Alberta na legata w Rusi dotarł do Lionu wysłannik papieski Jan Plano i przedstawił szerzej warunki Daniela dotyczące planów przystąpienia Rusi do Kościoła katolickiego. Ruś żądała od papieża pomocy przeciw Tatarom. Nie mogła otrzymać jej od Kościoła prawosławnego w Grecji, który sam przeżywał ciężkie chwile. Dalsze pertraktacje prowadzone były za pośrednictwem zakonników rezydujących przy Danielu [84]. Ustalono, że Rusini po przejęciu katolicyzmu zatrzymają swój obrządek, język liturgiczny i prawo używania chleba kwaszonego do Mszy św. oraz, że będą uznawać prymat papieża. Papież zgodził się na zorganizowanie wyprawy krzyżowej przeciw Tatarom, ale nie spieszył się z wykonaniem tej obietnicy. Po tych ustaleniach papież ponownie polecił arcybiskupowi Albertowi udać się do Daniela. Tym razem dał mu wyraźne zlecenie przyjęcia króla, bojarów, biskupów i poddanych z księstwa Daniela do Kościoła katolickiego, jeżeli nadal trwają w postanowieniu zawarcia unii. Ponowił upoważnienie dla Alberta do erygowania diecezji łacińskich i mianowania oraz konsekrowania dla nich biskupów, dał mu władzę dyspensowania kandydatów na biskupów od nieprawidłowości

---

[83] Seria dokumentów papieskich z dnia 3 maja 1246 r. PUB, I, 1, n. 185, s. 134; CDW, I, reg. n. 32, s. 8; Turgieniew: HRM, n. 61—66, s. 56—60; P. Goetze: jw. Urkunden, n. 171, zob. tamże s. 18—19. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 268—269; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 121, 124, 125; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschorenstaate, ZGAE 20 (1917) 751—752; J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 91—95; A. M. Amman: jw. s. 257; M. Hellmann: Das Lettenland, s. 177; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums in Preussen, s. 24; M. Czubatyj: jw. s. 617—618, 622; B. Kumor: Historia Kościoła, cz. 3. Lublin 1976 s. 165—166. M. Czubatyj zwraca uwagę, że w pismach do Daniela papież nie używał jego imienia, ponieważ liczył się z tym, że Tatarzy mogli ustanowić na jego miejsce innego księcia, gdyby stracił u nich łaskę.

[84] Pisma papieskie wysłane w dniach 27, 28 sierpnia, 7 i 12 września 1247 r. W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 126; J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 92, 96—98; M. Czubatyj: jw. s. 618—628.

nieprawego łoża, z wyjątkiem potomków pochodzących z cudzołóstwa i kazirodztwa. Nadał mu przywilej noszenia na terenie Rusi paliusza. Jednocześnie papież ponownie zawiadomił Daniela o pełnomocnictwie Alberta w sprawie przyjęcia Rusi do Kościoła, wziął go pod opiekę Stolicy Apostolskiej, zaproponował mu koronę, której Daniel nie przyjął w obawie przed zemstą Tatarów, pozwolił mu na podbój ziem utraconych przez Ruś i znajdujących się w rękach władców pogańskich (Jaćwież i Litwa), zalegalizował małżeństwo brata Daniela, Wasylki, zawarte z przeszkodą pokrewieństwa. W odpowiednim dokumencie Wasylko został nazwany królem Rusi włodzimierskiej. Papież prosił Daniela, żeby skoro zdecyduje się na unię, powiadomił o tym legata Alberta, który ma zlecenie przybycia do jego dworu, zwolnienia Rusinów od kar kościelnych i przyjęcia ich do Kościoła. Na żądanie prawdopodobnie Daniela papież zakazał Krzyżakom podbijania terenów zajętych przez Jaćwingów i nabywania przez Zakon Krzyżacki nieruchomości na terenie Rusi [85].

Misja arcybiskupa Alberta w Rusi halickiej i włodzimierskiej zakończyła się niepowodzeniem. Bliższe przyczyny takiego obrotu sprawy nie są znane. W każdym razie nie wchodzi tu w grę niechęć Rusinów i Daniela do unii z Kościołem, kontakty bowiem unijne nadal były kontynuowane. Przyczyną było raczej postępowanie Alberta z Danielem i Rusinami. Na ten temat autorzy wypowiadają dwie sprzeczne opinie. Jedna głosi, że arcybiskup Albert nie był osobiście w Rusi ani razu [86] i Daniel zniechęcony do kontaktowania się z papieżem za jego pośrednictwem mógł zażądać zmiany legata. Według innej opinii Albert był w Rusi, i to dwa razy [87], gdy otrzymał od papieża zlecenia. Podczas drugiej bytności u Daniela został przez niego źle przyjęty. Daniel kazał mu opuścić Ruś. Bardziej przekonująca jest opinia pierwsza. Wyraźne, i to dwukrotne nakazy papieża skierowane do Alberta, aby udał się osobiście do Daniela, potwierdzają, że Albert nie spieszył się z wyprawą do Rusi. Własne kłopoty na terenie metropolii i w Lubece odbierały mu swobodę działania na Rusi [88]. Papież zrezygnował z pośrednictwa Alberta na przełomie lat 1247—1248, a więc krótko po serii pism z 7 września 1247 r. Jeszcze w 1247 r. papież posyła do Daniela duchownego z archidiecezji mogunckiej, Helzela von Vilstorf [89]. W styczniu 1248 r. prosi już Daniela, by o niebezpieczeństwie

---

[85] Seria dokumentów papieskich z 7 i 12 września 1247 r. PUB, I, I, n. 192—193, s. 138; Potthast, II, n. 12687—12689; CDW, I, reg. n. 38—39, s. 9; Turgieniew: HRM, n. 67—75, s. 61—66. W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 126—127. J. Umiński sądzi, że zakaz nabywania ziem na Rusi był skierowany nie tylko przeciw Krzyżakom lecz także przeciw Polsce i Węgrom. (Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 96, p. 1). Nie zgadza się z tym jednak fakt, że książę mazowiecko-czerski Semowit działał w porozumieniu z Danielem w sprawie podboju Jaćwieży. A zakaz ten miał właśnie uniemożliwić Krzyżakom podbój Jaćwieży, zarezerwowanej przez papieża dla Rusi. M. Czubatyj: jw. s. 625 trafnie zauważa, że zwrócenie się Wasylka do papieża o dyspensję od przeszkody pokrewieństwa było już pośrednim uznaniem władzy papieskiej nad sobą.

[86] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 128; A. M. Amman: jw. s. 258; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 24; Tenże: Fragen der Mission in Preussen, s. 258; B. Kumor: Historia Kościoła, s. 166.

[87] P. Goetze: jw. s. 24; M. Czubatyj: jw. s. 626.

[88] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 128. Nie wyklucza to możliwości kontaktowania się Alberta przez swoich pośredników.

[89] Turgieniew: RHM, n. 75, s. 66. Oddawał on papieżowi jeszcze inne usługi na polu pośrednictwa z Dalekim Wschodem.

najazdu Tatarów informował go za pośrednictwem Krzyżaków [90]. Było to chyba szczególnie upokarzające dla Alberta i świadczy, że Zakon starał się pomniejszać wpływy arcybiskupa nawet w dziedzinie kontaktów z Rusią.

Daniel wznowił dalsze kontakty z papieżem przez króla węgierskiego. Rokowania z Danielem i Rusią prowadził legat papieski Opizo, opat benedyktyński z Mezzanum [91]. Daniel ociągał się długo z przyjęciem unii z bojaźni przed Tatarami i powstrzymywany przez swoich biskupów. Żądał od papieża zorganizowania natychmiastowej krucjaty. Papież próbował go pozyskać różnymi sposobami [92]. W 1253 r. Daniel zawiadomił papieża o zbliżających się Tatarach i dopiero wtedy papież polecił zorganizować wyprawę [93]. Daniel za namową swojej matki w końcu zdecydował się przyjąć koronę. Koronował go opat Opizo, w Drohiczynie w 1253 r. w czasie wyprawy przeciw Jaćwingom [94]. Równocześnie Daniel i jego księstwo zawarło unię z Kościołem katolickim [95]. Okazała się ona bardzo krótkotrwała, ponieważ wynikła z motywów politycznych. Kiedy Ruś Czerwona została opanowana przez Tatarów, Daniel zerwał unię [96]. Papież wyrzucił to Danielowi [97] i pozwolił Litwie na podbój Rusi [98].

Arcybiskup Albert odsunięty od negocjacji z Danielem i jego państwem nie zrezygnował ze swojej misji w Rosji. Nie wiadomo, czy w porozumieniu z papieżem, czy też samowolnie nawiązał kontakty z wygnanym księciem Pskowa, Jarosławem Włodzimirowiczem. W tym samym czasie papież próbował przez swoich posłów nawiązać kontakt z królem Rusi Suzdalskiej, Aleksandrem Newskim (z Nowogrodu). Z jego ojcem Jarosławem spotkał się u Tatarów wysłannik papieski Jan Plano. Jarosław obiecał wówczas posłowi papieskiemu unię z Kościołem, ale nie mógł tej obietnicy spełnić, ponieważ został otruty przez Tatarów. Papież przypomniał

---

[90] Pismo papieża z 22 stycznia 1248 r. PUB, I, 1, n. 204, s. 142; CDP, n. 74, s. 69; Turgieniew: HRM, n. 77, s. 68, n. 79, s. 70.

[91] Theiner: VMPL, I, n. 107, s. 51; J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 103.

[92] Około 1252 r. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 268; P. Reh, jw. s. 81; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 132—133; S. Zachorowski: Wiek XII i panowanie Władysława Łokietka, s. 220; A. M. Amman: jw. s. 260; J. Umiński, W. Urban: jw. s. 492; M. Czubatyj: jw. s. 626, 633.

[93] Pismo papieża z 14 maja 1253 r. do wiernych w Polsce. Informuje on, że powiadomiony przez króla Rusi o niebezpieczeństwie Tatarów posyła legata Opizo do zorganizowania wyprawy. Theiner: VMPL, I, n. 107, s. 51. W 1254 r. zimą, na zaczepkę Korenzy Daniel podjął szereg podchodów na ziemie podległe Tatarom, licząc na krucjatę z Europy. Państwa europejskie nie zareagowały jednak na wezwanie papieskie. Bela IV, król węgierski również wymawiał papieżowi, że państwa europejskie zostawiły Węgry bez pomocy w obliczu niebezpieczeństwa tatarskiego. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 268; J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 114; S. Zachorowski: Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka, s. 220; M. Czubatyj: jw. s. 626, 636.

[94] Paszkiewicz: RZL, n. 278, s. 55; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 132—134. Informuje on, że koronę przywieźli Danielowi od papieża biskup z Werony i z Kamienia. Ten drugi zapewne z ramienia legata Alberta. J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 108; M. Czubatyj: jw. s. 633—635.

[95] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 132; J. Umiński, W. Urban: jw. s. 492.

[96] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 281; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 129; J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 115; M. Czubatyj: jw. s. 638—641.

[97] Pismo papieża Aleksandra IV z 1257 r. Turgieniew: HRM, n. 95, s. 84.

[98] Pismo tegoż papieża z 6 marca 1255 r. Tamże, n. 93, s. 83; Theiner: VMPL I, n. 123, s. 66.

Aleksandrowi obietnicę jego ojca. Aleksander, który również był przez wiele lat u Tatarów, doszedł do przekonania, że lepsze jest posłuszeństwo ordzie. Nie wierzył zresztą, by papież skłócony z cesarzem potrafił zapobiec najazdom tatarskim. Oddalił więc posłów papieskich i oświadczył, że nie potrzebuje rad kardynałów, których papież obiecywał mu przysłać w następnej fazie rozmów [99]. Właśnie w tym czasie do arcybiskupa Alberta, przebywającego w Lubece przybył syn byłego księcia Pskowa Jarosław Włodzimirowicz z prośbą o wyzwolenie Pskowa spod władzy Aleksandra Newskiego, obiecując, że księstwo pskowskie przyjmie po wyzwoleniu katolicyzm, a on ufunduje w Pskowie biskupstwo.

Księstwo pskowskie było rządzone przez książąt wybieranych spośród możniejszych rodów bez praw dziedzicznych. Zostało częściowo podbite przez kościelne państwo łotewskie w Rydze [100]. Ojciec Jarosława, Włodzimierz, chcąc ratować resztę księstwa wydał swoją córkę za brata biskupa ryskiego Alberta, za co został wypędzony z Pskowa przez mieszkańców księstwa. Następnie księstwo nowogrodzkie podbiło Psków i włączyło do swego państwa. Jarosław, chociaż nie był prawnym dziedzicem księstwa pskowskiego, ofiarował połowę tego księstwa biskupowi dorpackiemu, który z kolei ofiarował go zakonowi kawalerów mieczowych w zamian za przyjęcie przez niego obowiązku obrony diecezji ryskiej i dorpackiej [101]. Przez gotowość zawarcia unii chciał Jarosław z kolei nakłonić papieża do wyzwolenia Pskowa od okupacji Nowogrodu. Obiecał założyć w Pskowie katedrę i prosił Alberta o ustanowienie dla niej biskupa [102]. Arcybiskup Albert widząc w tym sukces Kościoła i swój własny powiadomił o tym papieża. Pismo Alberta zostało jednak źle zrozumiane w Kurii papieskiej. Jarosława wzięto za Aleksandra Newskiego, aktualnego pana Pskowa, który wcześniej okazał się tak nieustępliwy wobec planów unii. We wrześniu 1249 r. papież wystosował do Aleksandra Newskiego list, w którym nawiązuje do obietnic jego ojca Jarosława i wyraża radość z powodu chęci przystąpienia króla do Kościoła rzymskiego . Papież poinformował Aleksandra, że wysyła do niego swego legata, arcybiskupa Prus w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie erekcji katedry w Pskowie. Zachęcił króla do życzliwego przyjęcia arcybiskupa i udzielił swej zgody na erekcję katedry [103].

Nie wiadomo, jak zakończyła się ta osobliwa historia. W każdym razie pomyłka musiała mieć fatalne konsekwencje dla Alberta. Jeszcze gorzej usposobiła do niego papieża i ułatwiła Zakonowi Krzyżackiemu ostateczną rozprawę z rywalem. Właśnie w tym czasie rozpoczęła się otwarta

---

[99] P. Goetze: jw. s. 22—23; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 136, 142; W. Paszuto: Aleksander Niewskij, s. 88—89.

[100] Paszkiewicz: RZL, n. 84, s. 17, n. 141, s. 27; A.M. Amman: jw. s. 275.

[101] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 60, 146, przyp. 1; A.M. Amman: jw. s. 271, 276; S. Zajączkowski: Dzieje Zakonu Krzyżackiego, s. 29—30; M. Hellmann: Das Lettenland, s. 177.

[102] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 281; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 145. Przypisuje on mylnie ten zamiar Aleksandrowi Newskiemu. Właściwie rozwiązuje problem P. Goetze: jw. s. 26.

[103] Pisma papieża Innocentego IV z dnia 15 września 1249 r. do króla Aleksandra Newskiego. PUB, I, 1, n. 209, s. 145; Theiner: VMPL, I, n. 96, s. 46; P. Goetze: jw. Urkunden, n. V, s. 174—175; A. M. Amman: jw. s. 271—273. Widzi on trudność w pogodzeniu adresata pisma papieskiego z jego treścią. Dopuszcza możliwość, że adresatem nie był Aleksander Newski, ale nie wskazuje kto. M. Czubatyj: jw. s. 621—622. Twierdzi on niesłusznie, że to Aleksander zgodził się na założenie katedry w Pskowie.

wojna psychologiczna Zakonu z arcybiskupem. Takim fatalnym i osobliwie dramatycznym finałem zakończyła się wschodnia misja Alberta.

ROZDZIAŁ VIII.
USTANOWIENIE STOLICY METROPOLII PRUSKO-INFLANCKIEJ W RYDZE NA TLE ANTAGONIZMÓW ARCYBISKUPA ALBERTA SUERBEERA Z ZAKONEM KRZYŻACKIM

1. ROLA DIETRICHA VON GRÜNINGEN W DZIELE STABILIZACJI METROPOLITALNEJ W PRUSACH

Od momentu, kiedy Dietrich von Grüningen został mistrzem krajowym Prus, między Stolicą Apostolską a Zakonem Krzyżackim w Prusach rozwijała się coraz ściślejsza współpraca, co nie było korzystne dla arcybiskupa Alberta. Wiele przyczyniła się tu nieustępliwość samego arcybiskupa, ale wiele też wniosła sprytna dyplomacja Dietricha von Grüningen. Jego aktywna działaność w Prusach przypadła właśnie na okres działalności arcybiskupa Alberta w Lubece [1]. Podczas gdy wielki mistrz krzyżacki rezydujący w Akkon starał się nadal lawirować między papieżem a cesarzem, Dietrich od początku był gorącym zwolennikiem władzy politycznej papieża nad misją bałtycką. Wyznawał otwarcie tezę, że misje nadbałtyckie należą wyłącznie do papieża, a cesarz nie ma prawa mieszania się do nich. Jako współrodak antycesarza Henryka Raspe z Turyngii, mający z nim różne powiązania, Dietrich był zawsze zdeklarowanym przeciwnikiem Fryderyka II i całego rodu cesarskiego Hohenstaufów. Pełniąc przez wiele lat różne funkcje zakonne w krajach środkowej i wschodniej Europy, patrzy on na interes Zakonu przez pryzmat przedsięwzięć zakonnych w Prusach i Inflantach. Był przekonany, że przez wykorzystanie potęgi papiestwa Zakon może odnieść istotne korzyści. Oddał się więc służbie dyplomatycznej papieża Innocentego IV, stał się wykonawcą jego planów i mężem zaufania, chętnie podjemował różne zlecenia papieskie [2]. Była to twarda ale owocna służba. Przyniosła Zakonowi wiele nowych przywilejów, szczególną przychylność i poparcie papieskie dla przedsięwzięć w Prusach [3].

---

[1] Dietrich von Grüningen był mistrzem krajowym w Łotwie w latach 1238—1246, potem w Prusach w latach 1246—1258. Jednocześnie był mistrzem w Niemczech (Deutschmeister) w latach 1245, 1245—1256 i zastępcą wielkiego mistrza w krajach nadmorskich w latach 1245, 1249 i innych. CDW, I, reg. n. 492, s. 187; J. Voigt: jw. Bd. III, s. 4, przyp. 1, s. 13; A. L. Ewald: jw. B. II, s. 291, B. III, s. 13; M. Tumler: jw. s. 617—618; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 12—13; Tenże: Fragen der Mission in Preussen, s. 257; J. Powierski: Dobra ostrowicko-golubskie, s. 62.

[2] A. L. Ewald: jw. B. II, s. 291, B. III, s. 7; P. Reh: jw. s. 82; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, Anlagen, n. I, s. 15—16, 25.

[3] Zob. zakazy papieża kierowane do biskupów, by nie używali władzy karnej przeciw Krzyżakom, między innymi z dnia 5 maja 1246 r., 11 marca 1247 r., 13 września 1248 r. Napierski: ICL, I, n. 81, s. 22; CDW, I, dipl. n. 34, 36, s. 8—9. Przy różnych nadaniach papież Innocenty IV i jego następca Aleksander IV zastrzegali, że nadane przywileje nie mogą naruszać praw Stolicy Apostolskiej i Zakonu Krzyżackiego. CDW, I, dipl. n. 24, s. 45—46; P. Goetze: jw. Urkunden, n. XIV, s. 196—197; bulla z 10 marca 1254 r. cyt. w przyp. 66 tegoż rozdz. z 20 stycznia 1255 r. cyt. w przyp. 93 tegoż rozdz. W umowie pokojowej między Krzyżakami a neofitami w Prusach z dnia 7 lutego 1249 r., zawartej za pośrednictwem legata Jakuba z Leodium jest zastrzeżone, że ziemie zakonne tworzą jeden kościół, który nie może być pomniejszony przez wolę neofitów. Neofici bez zgody papieża nie mo-

2. UMOWA POKOJOWA ARCYBISKUPA Z ZAKONEM W 1249 R.

Najbardziej rzucającym się w oczy ustępstwem było poświęcenie w interesie Zakonu dobra organizującej się metropolii prusko-inflanckiej w sprawach odnoszących się do jej stolicy. Zakon, wykorzystując narastającą niechęć papieża do arcybiskupa starał się za wszelką cenę nie dopuścić do jego osiedlenia się w Prusach [4]. Jego pobyt w Lubece był pomyślny dla Zakonu, ale był to stan przejściowy. Zakon musiał się liczyć z tym, że w końcu Albert lub jego następca będzie chciał pozostać w Prusach i założyć tu swoją siedzibę. Pozycja Alberta w Lubece, na skutek nowych układów stawała się niepewna, a obawy Zakonu coraz większe. W końcu Zakon w ramach likwidacji jednego z konfliktów z arcybiskupem wymógł na nim przyrzeczenie, że nie założy nigdy bez zgody Zakonu stolicy arcybiskupiej w Prusach [5]. Zobowiązanie to arcybiskup podjął w swoim oświadczeniu o zawarciu umowy pokojowej z Zakonem za pośrednictwem biskupów diecezji chełmińskiej, pomezańskiej i warmińskiej oraz margrafa brandenbuskiego [6].

W oświadczeniu jest stwierdzone także, że arcybiskup będzie wspierał Zakon w rozkrzewianiu wiary i nie będzie dochodził przed papieżem, ani przed żadnym sądem kościelnym roszczeń przeciwnych prawom i przywilejom Zakonu, stwierdzonym w dokumentach i nie będzie tych praw naruszał. Zakon natomiast zobowiązał się, że będzie szanował arcybiskupa, nie będzie mu czynił trudności i wypłaci mu 300 marek srebra.

Istotna treść oświadczenia Alberta wskazuje, że nie chciał on przedtem podporządkować się Krzyżakom w prowadzeniu akcji chrystianizacyjnej w Prusach i nie respektował w tej sprawie decyzji papieskich. Przez umowę pokojową zrobił on pierwsze ustępstwo na rzecz Zakonu. Uznał priorytet Krzyżaków w dziele podboju i chrystianizacji Prus. Najważniejsze zobowiązanie dotyczące rezydencji wprowadziło metropolię w bardzo skomplikowaną sytuację, niezgodną z poprzednią wolą papieża. Było ono jednak podjęte obecnie za wiedzą i zgodą papieża, bo późniejsze decyzje papieskie szły w tym samym kierunku [7].

---

gą przenieść własności ziemi Krzyżaków na inny kościół lub na inną osobę prawną. PUB, I, 1, n. 218, s. 158; CDW, I, dipl. n. 19, s. 28—41, reg. n. 50, s. 12. Papież napominał też biskupów pruskich, dominikanów i innych zakonników, by propagowali działalność Krzyżaków w Prusach i organizowali dla nich pomoc. PUB, I, 1, n. 231, s. 171, n. 242, s. 178 i inne. Siły krzyżowe papież wzywał, by podporządkowywały się kierownictwu Krzyżaków. Zarówno Chrystian jak i arcybiskup Albert utracili łaskę u papieża i mieli różne trudności za to, że usiłowali prowadzić samodzielnie akcję chrystianizacyjną.

[4] P. Goetze: jw. s. 43; K. Forstreuter: Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 14. Broni prawa Zakonu Krzyżackiego A. L. Ewald: jw. B. II, s. 282—284 twierdząc, że arcybiskup Albert nie mógł rościć pretensji do pełnych praw metropolitalnych na terenie dominacji Zakonu.

[5] „Adicimus eciam quod sedem nusquam constituamus in prucia nisi hoc de bona fratrum precesserit voluntate". Fragment deklaracji arcybiskupa Alberta z dnia 10 stycznia 1249 r. o zawarciu ugody z Zakonem Krzyżackim. UBS, n. 3, s. 2; UBC, I, n. 22, s. 12; PUB, I, 1, n. 217, s. 157; CDW, I, dipl. n. 18, s. 27—28. K. Forstreuter przesuwa tę umowę na 1250 r. (Fragen der Mission in Preussen 262—263).

[6] K. Lohmeyer: jw. s. 110 twierdzi, że w ugodzie pośredniczył także legat Jakub z Leodium, ale zupełnie niesłusznie, bo arcybiskup wymieniłby go w swojej deklaracji. Natomiast ma słuszność A. M. Amman: jw. s. 278 twierdząc, że umowa ta ma ścisły związek z pokojem dzierzgońskim zawartym za pośrednictwem tego legata.

[7] Zob. punkt następny tegoż rozdz. A. L. Ewald: jw, B. II, s. 287; P. Reh: jw. s. 75; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, s. 322.

Sam arcybiskup nie przywiązywał wielkiej wagi do prawa założenia stolicy arcybiskupiej w Prusach, skoro równowartość tego prawa stanowiły dla niego 300 marek srebra przyrzeczone przez Krzyżaków. Zakon natomiast, patrząc dalekowzrocznie, wiedział dobrze, jakich kłopotów się pozbywa, przyjmując rezygnację arcybiskupa z tego prawa. Autorytet arcybiskupa mógł zjednoczyć biskupów i duchowieństwo w Prusach przeciw zamiarom Zakonu i powstrzymać pomyślny proces usamodzielniania się Krzyżaków w sprawach administracji kościelnej [8].

Zawarcie umowy pokojowej z Zakonem dało arcybiskupowi pewną swobodę w działalności w Prusach. Wykorzystał on ją do ustanowienia biskupa dla Jaćwieży, przy aprobacie tym razem samego papieża.

3. PROCES ARCYBISKUPA ALBERTA Z ZAKONEM KRZYŻACKIM W 1251 R.

Wkrótce walka Zakonu z arcybiskupem rozgorzała na nowo. Przyczyną nowych kontrowersji były przede wszystkiem dziesięciny w Prusach i na Łotwie. Podział dóbr przeprowadzony w 1246 r. przyznawał Zakonowi w 2/3 terenu każdej diecezji dochód, nazwany w dokumencie jako „temporale proventus". Arcybiskup i duchowieństwo byli przekonani, że do tego dochodu nie zaliczały się dziesięciny. Zgodnie z powszechnym zwyczajem należały się one duchowieństwu diecezjalnemu z terenu całej diecezji. Zakon natomiast interpretował pojęcie „temporale proventus" jako mieszczące w sobie wszelki dochód łącznie z dziesięcinami.

Były legat papieski, kardynał Wilhelm, prawdopodobnie na interwencję Zakonu, wydał na jego korzyść urzędową interpretację [9]. Oświadczył, że prawodawca przez słowo „temporale proventus" rozumiał wszelkie dochody pobierane „corporaliter et temporaliter" w tym również dziesięciny. Bez dziesięcin prawo do dochodów byłoby tylko nominalne.

Drugim punktem spornym była sprawa podziału ziemi w Kurlandii. Do tej pory obowiązywał tam wzorzec ustalony przez dawnego biskupa łotewskiego Alberta I i zakon kawalerów mieczowych, który przyznawał Zakonowi 1/3 dóbr w diecezji. Arcybiskup Albert chciał nawet ten wzorzec przenieść na Prusy i dlatego podważał słuszność podziału wprowadzonego przez Wilhelma w Prusach [10]. Kardynał Wilhelm w związku z tym sporem wypowiedział się, że Kurlandia zalicza się do Prus, wobec czego obowiązuje w niej wzorzec pruski, zgodnie z którym 2/3 dóbr ziemskich należy się Zakonowi [11].

Poza tym Albert idąc śladami swego poprzednika miał pretensje do ofiar składanych przez zwolnionych od wypraw krzyżowych (redemptiones) [12].

Zakon zarzucał mu bezprawne nakładanie kar kościelnych na przyby-

[8] A.L. Ewald: jw. B. II, s. 288, 298; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, s. 322; J. Oswald: jw. s. 15.

[9] Dokument Wilhelma z 21 lutego 1251 r. PUB, I, 1, n. 238, s. 174; CDW, I, dipl. n. 24, s. 45—46.

[10] P. Goetze: jw. s. 30—31, 37; G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 397.

[11] Akt legata Wilhelma z 21 lutego 1251 r. PUB, I, 1, n. 239, s. 174; P. Goetze: jw. s. 13, przyp. 35. Por. wstęp do przyp. 10 niniejszej pracy.

[12] CDP, I, n. 82, s. 77—78; J. Voigt: jw. Bd. III, s. 4, przyp. 1. G. Labuda: Polska i krzyżacka misja w Prusach, s. 397. W związku z tym sporem Zakon otrzymał przywilej papieski uprawniający do zbierania takich ofiar. Tamże, s. 4, przyp. 1. Arcybiskup Magdeburga otrzymał zlecenie od papieża, aby przeciwdziałać próbom zawłaszczenia tych ofiar przez duchowieństwo na szkodę Zakonu Krzyżackiego. CDP, I, n. 81, s. 77.

szów, popieranie księcia Świętopełka i innych wrogów Zakonu, podburzanie przeciw Zakonowi pogan, zbyt władcze postępowanie nie liczące się z porządkiem ustanowionym przez Zakon, wysokie mniemanie o sobie [13].

Tym razem arcybiskup, znając lepiej nieszczere intencje Zakonu, był bardziej nieustępliwy. Dietrich von Grüningen próbował rozwiązać nieporozumienie drogą nowych polubownych układów. Przybył w tym celu do arcybiskupa do Lubeki, uprzedzając go wcześniej o terminie swego przybycia. Arcybiskupa jednak nie zastał. Odczekał tydzień w Lubece, następnie spisał z urzędnikami miasta protokół stwierdzający jego obecność [14] i udał się z nim prosto do papieża ze skargą przeciw Albertowi [15].

Papież postanowił rozpatrzyć sprawę przez swoich urzędników kurialnych. Polecił opatowi cysterskiemu z Buch wezwać Alberta do stawienia się na Wielkanoc przyszłego roku przed papieżem w Lionie [16]. Zobowiązał też opata, aby wezwał Alberta pod rygorem posłuszeństwa do zaprzestania działalności przeciw Zakonowi, polegającej na przeszkadzaniu pielgrzymom przybywającym do Prus w udzielaniu pomocy Krzyżakom i na utrudnieniu Zakonowi zbierania ofiar „redemptiones" [17]. Papież wyraził życzenie, by arcybiskup pozostawił swobodę działania, zgodnie z wolą papieży. Kary, które arcybiskup nałoży na pielgrzymów wbrew woli papieża, opat powinien ogłosić za nieważne. Na ten sam termin został wezwany też ustnie do stawienia się przed papieżem Dietrich von Grüningen [18].

Arcybiskup stawił się w określonym czasie, lecz nie zdołał wytłumaczyć się ze stawianych mu zarzutów. Papież okazał duże niezadowolenie z jego antagonistycznej polityki wobec Zakonu [19] i postanowił cofnąć mu władzę legata. Zezwolił mu tylko, na jego własną prośbę, dokończyć rozpoczęte już zadania legackie [20].

---

[13] CDP, I, n. 82, s. 77—78; P. Goetze: jw. s. 28, 31, 35, 65. Autor ma za złe arcybiskupowi, że walczył z Zakonem. Wyraża przekonanie, że państwo nadbałtyckie mogło się utrzymać tylko dzięki Zakonowi.

[14] Protokół z dnia 30 lipca 1249 r. Jest w nim wzmianka, że Dietrich przybył do Lubeki w sprawach zleconych przez Stolicę Apostolską i nie cierpiących zwłoki. „...ardua et festinata negocia sibi a sede apostolica commissa, que sine more periculo bene differi non poterat". Napierski: ICL, n. 85, s. 22; PUB, I, n. 223, s. 167; CDW, I, reg., n. 54, s. 13.

[15] P. Goetze: jw. s. 36.

[16] Pismo papieża do opata z Buch z dnia 25 października 1249 r. Napierski: ICL, n. 87, s. 23; PUB, I, 1, n. 225, s. 169; CDW, I, reg. n. 55, s. 13; A.L. Ewald: jw. B. II, s. 292. Zwraca on uwagę, że zlecenie to i inne dane opatowi w sprawie Alberta osłabiły autorytet arcybiskupa.

[17] Pismo papieża do tegoż opata z tego samego dnia Napierski: ICL, n. 88, s. 23; PUB, I, n. 226, s. 168—169; CDW, I, reg. n. 56, s. 13; CDP, n. 82, s. 77—78.

[18] „Maxime cum viva voce iniunxerimus predicto Preceptori, qui est Vicarius dilecti filii Magistri Hospitalis eiusdem in partibus Cismarinis, ut simili modo propter hoc comparcat coram nobis". J. Voigt: jw. Bd. III, s. 13.

[19] Tamże: Bd. III, s. 13—14; F. Beckmann: jw. s. 20; P. Goetze: jw. s. 35; M. Rohkohl: jw. s. 83.

[20] Przez powrót do Stolicy Apostolskiej legat tracił swoją władzę. Specyficzny charakter pozycji Alberta łączącego godność legata i metropolity sprawił, że papież pozwolił mu na stałe pełnić funkcje legata, tak że przez przybycie do Stolicy Apostolskiej nie tracił on swoich uprawnień legackich. „Innocencjus episcopus, seruus seruorum dej. Venerabilj frati ... Archiepiscopo Pruscie, apostolice sedis legato, Salutem et apostolicam benedictionem. Tuis deuotis precibus annuentes, fraternitatj tue auctoritate presentium indulgemus, vt, quocienscumque negociis tibi ab apostolica sede commissis expedire necessario ac utiliter videris, licite sedem apostolicam adire possis, legatorum ipsius consuetudine contraria non obstante".

„Ex hac vultima littera patet, quod, propter accessum nostrum ad sedem apostolicam, legationis nostre officium minime expirauit". CDW, I, dipl. n. 314, s. 507—

Dla ochrony praw i przywilejów krzyżackich papież mianował biskupa chełmińskiego obrońcą Zakonu [21]. Arcybiskupowi i biskupom w Prusach nakazał popieranie działalności Zakonu w Prusach przez kaznodziejstwo [22].

We wrześniu 1250 r. papież ostatecznie zakazał arcybiskupowi wykonywanie władzy legata i ustanawiania biskupów [23]. W ten sposób Zakon wziął odwet na arcybiskupie za udaremnienie zamiarów osadzenia na pruskich katedrach swoich braci zakonnych. Celem dalszych dążeń Krzyżaków było zlikwidowanie wpływów Alberta w Prusach. Okazało się bowiem, że z Lubeki wystarczająco skutecznie konkurował on z Zakonem w zbieraniu funduszy na akcję chrystianizacyjną w Prusach oraz przeszkadzał Zakonowi w zdobyciu prawa wyłączności w kierowaniu wyprawami zbrojnymi do Prus. Od chwili, kiedy arcybiskup naraził się papieżowi, Innocenty IV stał się skłonny do spełnienia życzeń Zakonu. Było to jednak zadanie trudne i wiązało się z wieloma problemami natury prawnej i moralnej. Papież powołał więc komisję złożoną z trzech kardynałów, która miała rozpatrzyć wszystkie aspekty tego planu, uregulować sprawy sporne i podjąć odpowiednie decyzje. Skład komisji był dla arcybiskupa niekorzystny [24]. Znalazło się w niej dwóch kardynałów, którzy już poprzednio byli wykonawcami różnych decyzji Stolicy Apostolskiej, podjętych na korzyść Zakonu a przeciw arcybiskupowi i jego poprzedni-

---

508. Zezwalając przez brewe z dnia 24 kwietnia 1249 r. na dokończenie zaczętych spraw, papież wspomniał o dawnym przywileju Alberta w tej sprawie. „Cum te olim ad partes Pruscie, Estonie et Livoniae cum legationis officio misissimus, ac tibi postmodum ad Apostolicam Sedem reverso, ut non obstante, quod fines tue fueras legationis egressus, eodem officio, cum ad partes predictas te redire contingeret, uti possis libere sicut prius, de gratia duximus concedendum". PUB, I, n. 222, 167; Napierski: ICL, n. 84, s. 22; CDW, I, reg. n. 53, s. 13; Bunge, I, n. 229, s. 58. Por. P. Goetze: jw. s. 54, przyp. 144, s. 34—35; A. L. Ewald: jw. s. 287.

[21] PUB, I, 1, n. 227, s. 169; CDP, I, n. 83, s. 79.

[22] PUB, I, n. 231, s. 171.

[23] Dokument papieża Innocentego IV z 27 września 1250 r. „Dudum a presentia nostra non minoratus in aliquo ad propria remeares tibi concessimus, ne per accesum tuum ad Sedem apostolicam commississe tibi prius legationis officium expiraret. Cum itaque concessionis huius munere sane sis fructus, et secundum nostre et tue intentionis propositum honestati tue, quam integram esse cupimus sit prouisum volumus, et fraternitati tue per apostolica scripta mandamus, quatinus de cetero ab huius officii laboribus requiescas et non obstantibus litteris quas super concessione predicta te a nobis reportasse recolimus desinas uti eo, nec in Pruscia, Liuonia uel Estonia Episcopum quemquam instituas, nisi forte super premissis novum mandatum a nobis recipere te contingat". PUB, I, 1, n. 236, s. 173; CDW, I, dipl. n. 22, s. 43—44; reg. n. 62, s. 15; P. Goetze: jw. Urkunden, n. XII, s. 188—193. Informacja E. Sieniawskiego: jw. s. 3, że Albert sam zrezygnował z legacji jest, jak widać, nieścisła.

[24] Tworzyli ją kardynałowie kurialni: Piotr, biskup Albano (Albanensis), Wilhelm, biskup diecezji pod wezwaniem św. Sabiny (Sabinensis) i Jan, prezbiter kościoła św. Wawrzyńca de Lucina. Proces Alberta jest wyrazem zwycięstwa nad nim Zakonu Krzyżackiego. Zakonowi pomogła nieostrożna i nieroztropna polityka Alberta, który przekroczył granice swojej kompetencji, dokonując zmian w decyzjach swego poprzednika Wilhelma zatwierdzonych i popartych przez papieża. Chodzi o nominację Tetwarda na biskupa nie istniejącej diecezji w Natangii, a potem na obsadzoną już diecezję sambijską. Podjęte kroki przeciw Albertowi ukazują, że w miejsce dawnej życzliwości papieża względem niego znalazł on obecnie u papieża dużą nieżyczliwość. P. Reh: jw. s. 82; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE, 20 (1917) 323, 21 (1209) 9. Początkiem upadku Alberta ma być podobno misja Jakuba z Leodium w Prusach. K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 295. Przez swoje decyzje papież chciał upokorzyć Alberta. F. Beckmann: jw. s. 20.

kowi Chrystianowi [25]. Komisja papieska w pierwszej kolejności doprowadziła do zawarcia ugody między arcybiskupem Albertem a Zakonem [26]. Strony, podobnie jak w poprzedniej umowie, wzajemnie przebaczyły sobie krzywdy. Arcybiskup zobowiązał się, że nie będzie podejmował akcji przeciw Zakonowi i nie będzie się przeciw niemu sprzymierzał ani z poganami, ani z chrześcijaninami. Będzie współpracował z Zakonem w pozyskaniu nowych terenów dla chrześcijaństwa, będzie popierał działalność Zakonu, nie będzie zwalczał przywilejów nadanych Zakonowi, lecz uzna je zgodnie z interpretacją kardynała Wilhelma. Zakon natomiast ze swej strony uznał przywileje i indulty uzyskane przez arcybiskupa z zastrzeżeniem, że może z nich korzystać tylko poza Prusami i Kuronią. Krzyżacy nie będą mu przeszkadzali w wykonywaniu jurysdykcji arcybiskupiej na terenie całej jego metropolii, ale zastrzegali sobie prawo zastąpienia arcybiskupa podczas jego nieobecności w Prusach jednym z jego sufraganów. Zakon zobowiązał się respektować kary kościelne nałożone przez arcybiskupa na poddanych, nie sprzyjać ekskomunikowanym przez niego i unikać ich. Papież zatwierdził powyższą ugodę i mianował biskupa z Ołomuńca jej wykonawcą [27].

Z treści ugody wynika, że główną przyczyną nieporozumień między arcybiskupem a Zakonem był niesprawiedliwy podział dóbr w diecezji przeprowadzony przez legata Wilhelma [28]. Treść ugody potwierdza przypuszczenia, że arcybiskup Albert współpracował z księciem Świętopełkiem w sprawie pokojowego pozyskania Sambii dla chrześcijaństwa bez udziału Krzyżaków i utworzenia biskupstwa w Natangii z pominięciem zasady podziału dóbr między biskupa a Zakon. Takie zamiary musiały mocno zrazić Wilhelma do arcybiskupa i skłonić kardynała do współpracy z Zakonem w celu udaremnienia jego zamiarów.

Arcybiskup zawierając pod naciskiem papieża ugodę musiał zrezygnować ze swych planów. Nie tylko nie udało mu się zrewidować zasady podziału dóbr w Prusach [29], ale musiał zgodzić się na wprowadzenie tej za-

[25] Nie przekonujące jest zdanie P. Goetza: jw. s. 39, że komisja papieska była bezstronna. Dwaj kardynałowie Piotr i Wilhelm są nam znani z niektórych poczynań Stolicy Apostolskiej przeciw Chrystianowi i przeciw Albertowi a na rzecz Zakonu. Kardynał Piotr zastąpił Alberta między innymi przy nominacji i konsekracji biskupa warmińskiego Anzelma.

[26] Została ona zawarta dnia 23 lub 24 lutego 1251 r. Napierski: ICL, n. 91, s. 24; PUB, I, n. 240, s. 175—177; CDW, I, reg. n. 66, s. 15.

[27] Dokumenty papieskie z dnia 9 marca 1251 r. PUB, I, 1, n. 243—244, s. 178—179; CDW, I, reg. n. 68, s. 16; Theiner: VMPL, I, n. 99, s. 47—48. Pismo skierowane do wielkiego mistrza, w którym papież zawiadamia go o ugodzie i podaje jej treść. Tamże, n. 100, s. 48—49. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 295 nie może zrozumieć, jakich przywilejów Alberta Zakon zobowiązał się nie naruszać.

[28] W rezultacie takiego podziału arcybiskup i biskupi pruscy byli pozbawieni możliwości prowadzenia samodzielnej akcji chrystianizacyjnej, musieli szukać dodatkowych źródeł dochodu poza diecezją, co ujemnie wpływało na pracę duszpasterską w diecezjach i na rozwój administracji kościelnej, przez co Zakon mógł łatwiej zdobyć przewagę w Prusach. Zakon wykorzystywał nieobecność arcybiskupa do nieskrępowanego działania na własną rękę w dziedzinach zarezerwowanych biskupom, a jednocześnie ukuł przeciw Albertowi zarzut z tej nieobecności, że nie opiekuje się metropolią, narażając ją na straty.

[29] P. Reh: jw. s. 75 jest przekonany, że układ z 1251 r. zakończył walkę Alberta z przywilejami Zakonu, ale się myli. Wkrótce po zawarciu tego układu podjęto rewizję podziału dóbr diecezjalnych między biskupów i Zakon według trójdzielnej zasady: 1/3 biskupowi i 2/3 Zakonowi w każdej diecezji. Widocznie wcześniej arcybiskup sprzeciwiał się takiej zasadzie i nie dopuszczał do jej realizacji. Po układzie trudności te nie znikły, nawet jeszcze w XIV w. rozgraniczenie dóbr nie było przeprowadzone do końca w niektórych diecezjach. PUB, I, 1, n. 233, s. 172; CDW, I, dipl. n. 26—27, s. 47—51, reg. n. 70—71, s. 16—17; UBS, n. 270, s. 183—200.

sady w Kurlandii, musiał zarzucić plany chrystianizacji reszty Prus na własny rachunek i zobowiązać się do wspierania akcji zakonnej, pomnażającej dobra i siłę swego rywala.

Ugoda z Zakonem załatwiała tylko część problemów; kluczową sprawą dla Zakonu i papieża było formalne przeniesienie arcybiskupa do Rygi, aby jego działalność skupiła się na Łotwie i Estonii, co dawałoby Zakonowi jeszcze większą swobodę działania w Prusach i Kurlandii [30]. Te dwa kraje Zakon traktował już jawnie i formalnie jako domenę swoich wyłącznych wpływów. Nowym akcentem w tej polityce wobec Prus i Kurlandii była zasada, uznana z konieczności przez Alberta, że arcybiskup w tych krajach nie ma prawa do żadnych przywilejów ani indultów, lecz tylko wyłącznie do zwyczajnej jurysdykcji metropolitalnej. Dokładniej mówiąc nie może piastować władzy legata ani wykonywać specjalnych zleceń papieskich. Zwyczajna władza metropolity, w tym również prawo zatwierdzania wyboru biskupów i konsekrowania ich mogła być łatwo pomijana, skoro arcybiskup nie mógł osiedlić się w Prusach, a Zakon uzyskał prawo zastępowania go dowolnie obranym sufraganem.

4. REORGANIZACJA METROPOLII PRUSKO-INFLANCKIEJ

Aby więc przeprowadzić plany krzyżackie do końca, komisja kardynalska zajęła się reorganizacją metropolii prusko-inflanckiej, głównie ustanowieniem dla niej siedziby w Rydze. Przeszkodą było to, że Ryga była wciąż zajęta przez dawnego rywala Alberta, biskupa Mikołaja.

W związku z przygotowywanymi decyzjami wezwano do Lionu osoby zainteresowane. Oprócz Alberta i Dietricha przybyli również biskup Mikołaj z Rygi, przedstawiciele kapituły ryskiej i przedstawiciel biskupa semigalskiego [31]. Biskupowi Mikołajowi zaproponowano opuszczenie Rygi, ale dano mu do wyboru trzy możliwości: przeniesienie na inną wybraną przez siebie diecezję, przejście w stan spoczynku lub też pozostanie biskupem ryskim. Mikołaj postanowił pozostać w Rydze. Pokrzyżowało to plany komisji papieskiej, ale wolę Mikołaja uszanowano. Komisja włączyła jednak diecezję ryską do metropolii prusko-inflanckiej, znosząc tym samym jej egzempcję. Rygę ustanowiono siedzibą metropolii uzasadniając, że miasto to lepiej niż inne nadaje się do tej roli, a godność urzędu metropolity wymaga, by jego siedziba była w odpowiednim mieście. Arcybiskup został upoważniony do założenia w Rydze swojej siedziby [32], ale nie otrzymał jeszcze diecezji ryskiej dla siebie. Miał tylko prawo ekspektatywy, co miało odnosić się także do jego następców. Biskup Mikołaj stał się podwładnym arcybiskupa [33].

---

[30] F. Beckmann: jw. s. 20; M. Rohkohl: jw. s. 83; J. Oswald: jw. s. 15.

[31] P. Goetze: jw.s. 41. Przedstawicielem biskupa semigalskiego był znany nam z kontaktów z Rusią Hetzel von Wilstorf, kanonik kościoła św. Teobalda w Moguncji.

[32] Akt komisji kardynałów z 3 marca 1251 r. „Si autem idem Rigensis episcopus cedere episcopatui Rigensi vel ad alium episcopatum se transfere voluerit, id ei auctoritate presentium indulgemus, et sic memmoratus archiepiscopus nominatam Rigensem ecclesiam pro metropoli libere valeat adipisci ... Et ne sedes metropolitica, que ab eodem domino papa de novo in illis partibus est creata, debito careat fundamento ex suo titulo dignitatis, decrevimus ordinandum, ut archiepiscopus, qui ad illam metropolim est assumptus, in civitate Rigensi, que nobilior ex multis causis et habilior aliis ecclesiis illarum partium esse videtur, sedem archiepiscopalem constituat secundum quod ei per litteras apostolicas est indultum". PUB, I, 1, n. 241, s. 177; CDW, I, reg. n. 67, s. 15—16; K. Lohmeyer: jw. s. 110 zwraca uwagę, że było to rozwiązanie po myśli Krzyżaków.

[33] J. Voigt: jw. Bd. III, s. 18; H. Jacobson: jw. s. 137.

W sprawie uposażenia nowej metropolii komisja papieska stanęła wobec dylematu. Postanowiono zaspokoić roszczenia Zakonu do 2/3 Kurlandii, a jednocześnie trzeba było szukać rezerw na powiększenie majątku diecezji ryskiej jako przyszłej metropolii. Dla rozwiązania tego problemu poświęcono diecezję semigalską. Diecezja została zniesiona, biskup semigalski został przeniesiony do Kurlandii, a teren diecezji został włączony do diecezji ryskiej. Biskup kurlandzki otrzymał w Rydze pałac, w którym miał rezydować ze względu na częste napady pogan w jego diecezji [34]. W dziesięć dni potem papież zatwierdził decyzje kardynałów w sprawie reorganizacji metropolii i zawiadomił o decyzjach zainteresowane strony [35], biskupa z Ozyli zaś mianował wykonawcą tych postanowień nadając im moc ostateczną bez prawa apelacji [36].

Po procesie w Lionie arcybiskup Albert wrócił do Lubeki, dokąd podążył za nim Dietrich von Grüningen, żeby mu wręczyć resztę należności z 300 marek, które Zakon był winien na podstawie układu 1249 r. i których do tej pory, jak widać, nie wypłacił w całości [37].

Powrót arcybiskupa Alberta z Lionu do Lubeki był tym razem zupełnie inny niż poprzedni przed pięciu laty. Wtedy przybywał do Lubeki w aureoli sukcesu i z nadzieją na powodzenie. Obecnie wracał jako obwiniony i pozbawiony łaski [38].

Przeniesienie arcybiskupa do Rygi w innych okolicznościach byłoby dla niego wielkim sukcesem [39]. Obecnie było raczej upokorzeniem. Arcybiskup nie okazał żadnego entuzjazmu czy zapału dla decyzji papieża [40]. Nadal zarządzał diecezją lubecką i korzystał z jej dochodów aż do prawnego wakansu diecezji ryskiej. Jeszcze przez kilka lat decyzje papieskie miały charakter tylko czysto formalny, bez wykonania.

Z drugiej strony arcybiskup nie miał już powodów, żeby trzymać się kurczowo diecezji lubeckiej. Nie było już żadnych podstaw do nadziei, że uda mu się tam założyć stolicę swojej metropolii. Ostatnio miał w Lubece wiele trudności, ponieważ przysporzył sobie wielu wrogów. Był nim przede wszystkim król niemiecki Wilhelm z Holandii. Dla podkreślenia swojej władzy królewskiej zaraz po swoim wyborze oddał diecezje w Lubece, Schwerynie i Ratzeburgu w lenno księciu saksońskiemu [41]. Biskupi tych diecezji na czele z Albertem wystosowali ostry protest do książąt

[34] P. Goetze: jw. s. 39—42.

[35] Pismo papieża Innocentego IV z 14 marca 1251 r. PUB, I, 1, n. 245, s. 179; Turgieniew: HRM, n. 80, s. 70—72.

[36] Pismo tegoż papieża z 14 marca 1251 r. Napierski: ICL, n. 93, s. 24; PUB, I, 1, n. 246, s. 179; CDW, I, reg. n. 69, s. 16.

[37] Pokwitowanie z dnia 13 listopada 1251 r. Zakon wypłacił w tym dniu resztę należności z dawnego zobowiązania 300 marek. W pokwitowaniu zaznaczono, że do wypłaty zobowiązał się Dietrich von Grüningen w czasie pobytu w Lyonie. Napierski: ICL, n. 97, s. 25; PUB, I, 1, n. 253, s. 194; CDW, I, dipl. n. 29, s. 60, reg. n. 73, s. 18. W umowie z 1249 r. było zastrzeżone, że 100 marek Zakon wypłaci w 1249 r. w dwóch ratach, a 200 marek w dalszym terminie. Jeżeli tego terminu nie dotrzyma, arcybiskup będzie mógł odstąpić zobowiązanie 200 marek wierzycielom za sumę 300 marek. Zakon widocznie ociągał się z zapłatą zobowiązań, skoro sprawa ta wynikła na procesie papieskim w Lyonie.

[38] P. Poetze: jw. s. 37—39.

[39] K. Forstreuter wbrew opiniom wcześniej przytaczanym twierdzi, że przeniesienie Alberta do Rygi było dla niego sukcesem, który zawdzięczał Zakonowi. Zakon według niego przygotował swemu przeciwnikowi złoty powóz, który go powiózł do awansu. (Die Gründung des Erzbistums Preussen, s. 15).

[40] M. Rohkohl: jw. s. 83—85. Dlatego nie przekonuje twierdzenie H. Schmaucha, że Albert po wielu latach starań osiągnął nareszcie rezydencję w Rydze jako swój cel. (Die Besetzung der Bistümer Deutschordenstaate, s. 323).

[41] M. Rohkohl: jw. s. 82.

Rzeszy obradujących z królem [42] oraz do legata papieskiego, kardynała Hugo. Obrażony król nakłonił papieża do szybszego usunięcia arcybiskupa Alberta z Lubeki, a na jego miejsce zaproponował swego kaplena, biskupa sambijskiego Jana von Dist [43].

Arcybiskup prowadził także wojnę z marchią brandenburską o dziesięciny należne diecezji w Lubece [44].

Powyższe trudności łagodziły z pewnością niechęć Alberta do przeniesienia się z Lubeki do Rygi i stawiały go wobec konieczności przyjęcia decyzji papieskich, chociaż „in abstracto" wolał on z pewnością siedzibę w Lubece niż w dalekiej Rydze.

Od procesu papieskiego z 1251 r. w tytule arcybiskupa wymienia się najczęściej na pierwszym miejscu Łotwę a na końcu Prusy [45], co ma oznaczać, że odtąd godność arcybiskupa była więcej związana z Łotwą niż z Prusami.

5. EKSPEKTATYWA ARCYBISKUPA ALBERTA NA DIECEZJĘ RYSKĄ

Nakaz Stolicy Apostolskiej, aby Albert założył siedzibę swojej metropolii w Rydze sprawił, że na wakans tej diecezji czekało wiele osób, w ten czy inny sposób zainteresowanych przeniesieniem arcybiskupa Alberta. W końcu sam papież ponaglany przez króla Wilhelma, a może i przez inne osoby, okazał zniecierpliwienie. W czerwcu 1253 r. poinformowany przez osoby „godne wiary", że arcybiskup znalazł sobie rzekomo źródło utrzymania w Łotwie, polecił biskupowi z Cambrain — pod warunkiem, że informacje są prawdziwe — odwołać Alberta z urzędu administratora w Lubece i mianować biskupem tej diecezji franciszkanina Jana von Dist, kapelana króla rzymskiego i biskupa sambijskiego. Papież podkreślił, że arcybiskup Albert otrzymał diecezję w Lubece tylko w komendę. Obecnie papież chce zakończyć długoletni wakans tej diecezji ze względu na niepowetowane szkody, jakie wynikły z tego stanu. Na diecezji lubeckiej spoczywa wiele ważnych zadań, dlatego potrzebuje ona biskupa, który mógłby sprostać tym zadaniom [46].

Wskazana dyspozycja papieska wcale nie oznacza, że diecezja ryska stała się już dostępna arcybiskupowi przez śmierć biskupa Mikołaja [47] lub jego ustąpienie. Papież dowiedział się o bliżej nie określonych dochodach Alberta w Łotwie, w dodatku nie był pewien tych informacji. Albert mógł rzeczywiście znaleźć jakieś źródło dochodów, niekoniecznie w die-

---

[42] Pismo biskupów z czerwca 1252 r. CDW, I, reg. 74, s. 18.

[43] Zob. następny punkt tego rozdz.

[44] P. Goetze: jw. s. 47; Rohkohl: jw. s. 82; Por. PUB, I, 1, n. 220, s. 166; CDW, I, n. 501, s. 108.

[45] M. Rohkohl: jw. s. 84.

[46] Pismo papieża Innocentego IV z dnia 5 czerwca 1253 r. do biskupa w Cambrain (Cameracensis). MGH ERP, t. III, n. 206, s. 171; UBS, n. 20, s. 5; PUB, I, 1, n. 259, s. 204; Potthast, II, n. 14998. Papież chciał, by biskup Lubeki włączył się do walki króla Wilhelma z Fryderykiem II. Wynika to z pochwał papieża dla biskupa Jana von Dist. Potthast, II, n. 15319. Natomiast arcybiskup Albert był w konflikcie z królem, stąd papież nie mógł spodziewać się jego współpracy z Wilhelmem. Nominacja Jana von Dist, bliskiego współpracownika króla wskazuje też na motywy zwolnienia Alberta z Lubeki. P. Reh: jw. s. 78. Zmianę biskupa w Lubece zaproponował papieżowi król Wilhelm, prawdopodobnie w czasie swego pobytu u papieża na Wielkanoc 1251 r. H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20 (1917) 726.

[47] A.L. Ewald: jw. B. III, s. 52; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20 (1917) 324, przyp. 163; A. Hauck: Kirchengeschichte Deutschlands, Tl. IV, Berlin 1958, s. 973.

cezji ryskiej. Mógł na przykład otrzymać jako arcybiskup pewne dochody z majątku zlikwidowanej diecezji semigalskiej [48].

6. OBJĘCIE DIECEZJI RYSKIEJ PRZEZ ARCYBISKUPA ALBERTA

Nie wiemy dokładnie, kiedy zmarł biskup Mikołaj z Rygi [49], ale na początku 1245 r. diecezja ryska już z całą pewnością wakowała i arcybiskup Albert mógł przenieść się do niej [50]. Wskazuje na to zbieg różnych okoliczności. Mianowicie w sierpniu 1254 r. papież zatwierdził darowiznę biskupa Mikołaja i jego następcy arcybiskupa Alberta na rzecz kapituły ryskiej i przy okazji po raz pierwszy nazwał Alberta arcybiskupem ryskim [51]. W tym samym dniu papież przekazał niektóre zadania Alberta w diecezji lubeckiej innym duchownym, dając wyraźnie do zrozumienia, że arcybiskup Albert nie powinien już załatwiać spraw związanych z Lubeką [52].

W marcu 1254 r. papież uznał już diecezję w Lubece za opróżnioną

---

[48] Wiemy, że biskupi ryscy rozporządzali majątkiem tej diecezji. (B u n g e, I, n. 123, s. 30). Przejął je czasowo legat Baldwin. (Tamże n. 133, s. 33), a zostawił miastu Rydze majątki w Kurlandii. (Tamże, n. 150, s. 37). W 1244 r. majątki w Kurlandii przejął Zakon Krzyżacki. (Tamże, n. 201, s. 53), który w 1245 r. uzyskał nawet 2/3 tych majątków. (Tamże, n. 203, s. 53). W związku z tym biskup ryski Mikołaj przydzielił kapitule ryskiej dobra w Semigalii.(Tamże, n. 221, s. 55). Na procesie w 1251 r. sprawy uposażenia kapituły ryskiej i miasta Rygi zostały unormowane na nowo. Dla uzupełnienia tego uposażenia poświęcono diecezję semigalską. (Tamże, n. 255, s. 64, n. 264). Porównaj postanowienia komisji kardynałów z 1251 r. w tej sprawie w dokumentach cytowanych wyżej. Arcybiskup Albert zatwierdził rozporządzenia majątkiem diecezji semigalskiej w tej sprawie dnia 28 stycznia 1254 r. (Tamże, n. 294, s. 74, P o t t h a s t; II, n. 15213) a więc w tym czasie gdy papież uznał, że uzyskał on odpowiednie dochody w Inflantach. Brana jest też pod uwagę możliwość, że arcybiskup Albert dzielił dochody diecezji ryskiej z biskupem Mikołajem (M. R o h k o h l: jw. s. 86, przyp. 2) co jest jednak mniej prawdopodobne. A. L. E w a l d: jw. B. III, s. 53 twierdzi, że Albert otrzymał dystrybucje dzienne w Inflantach, z których połowę odstąpił kapitule ryskiej w lipcu 1253 r. H. S c h m a u c h twierdzi, że otrzymał on dochody w Kokenhausen (Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaaate, ZGAE 20 (1917) 323—325).

[49] Ustaleniem daty śmierci biskupa Mikołaja zajmował się F. S c h o n e b o h m: jw. s. 295—325. Ustalił on datę śmierci na okres od 25 sierpnia do końca listopada 1253 r. T a m ż e, s. 324—325; H. C r a m e r: jw. s. 36 określa czas śmierci Mikołaja na drugą połowę 1253 r., a C. P. W o e l k y: jw. s. 32—33 na koniec 1253 r.

[50] Niektórzy twierdzą, że po śmierci biskupa Mikołaja kapituła ryska wybrała Alberta na ordynariusza diecezji H. J a c o b s o n: jw. s. 137; P. G o e t z e: jw. s. 51; H. C r a m e r: jw. s. 36; H. S c h m a u c h: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20 (1917) 325. Wybór nie był konieczny, ale taki był ówczesny sposób obsadzania diecezji. Nawet gdy papież decydował, kto ma być biskupem, kapituła jako uprawniona przez prawo kanoniczne wybierała formalnie mianowanego już biskupa.

[51] „Rigensis archiepiscopus, successor ipsius" (scl. Nicolai). Dokument z dnia 28 stycznia 1254 r. P o t t h a s t, II, n.15213.

[52] Biskupowi Havelbergu, Henrykowi papież powierzył prawo stosowania przymusu karnego wobec opornych stron w sprawie sądowej, rozstrzygniętej wyrokiem arcybiskupa Alberta. P o t t h a s t, II, n. 15112, por. tamże, n. 13003. CDW, I, reg. n. 507, s. 191, n. 512, s. 192. Władzę dyspensowania od zakazu kumulacji beneficjów w odniesieniu do kanonika kapituły lubeckiej papież powierzył scholastykowi tejże kapituły. Tamże, n. 15214, por. tamże, n. 15203. P. G o e t z e: jw. Urkunden, n. VIII, s. 178—179. W tymże dokumencie papież nazywa jednak Alberta arcybiskupem „Livonie et Pruscie" pomijając tytuł ryski. Nie należy jednak do tego przywiązywać zbytniej wagi, bo nie było tu zbyt wielkiej dokładności. W maju 1254 r. Albert jest już nazwany arcybiskupem ryskim (B. K u m o r: Granice metropolii i diecezji pruskich. ABMK 20 (1970) 259), ale w czerwcu tegoż roku znowu pominięto ten tytuł. H. S c h m a u c h: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE 20 (1917) 323.

i kazał ją nadać zgodnie z poprzednim zamiarem kapelanowi króla Wilhelma, biskupowi Janowi von Dist [53]. Nominacja została zatwierdzona przez papieża [54], po czym zostali powiadomieni o niej arcybiskup Bremy [55] oraz mieszkańcy i duchowieństwo diecezji [56]. Opróżnioną przez Jana von Dist diecezję sambijską polecił papież nadać byłemu biskupowi warmińskiemu Henrykowi von Stritberg [57], a w razie jakichś przeszkód komuś innemu z Zakonu Krzyżackiego [58].

Papież wielokrotnie zaznaczył tu, że arcybiskup Albert otrzymał diecezję lubecką tylko w komendę celem zapewnienia mu środków utrzymania. Obecnie założył już sobie rezydencję w Łotwie, w związku z czym znalazł inne źródło utrzymania.

Kiedy więc dnia 6 kwietnia 1254 r. stawił się w Rydze nominat litewski, biskup Chrystian, aby przyjąć z rąk arcybiskupa Alberta konsekrację [59], arcybiskup Albert powitał go już jako pełnoprawny ordynariusz archidiecezji ryskiej. Rydze przywiózł Albert w prezencie zaszczyt i tytuł archidiecezji i stolicy prowincji kościelnej. Metropolia po ośmiu latach od ustanowienia uzyskała nareszcie swoją stolicę. Nazwy jednak nie zmieniła. Do dotychczasowej trójczłonowej nazwy metropolii dodano jeszcze czwarty człon. Albert zaczął występować jako arcybiskup Łotwy, Estonii, Prus i kościoła Ryskiego [60]. Wbrew wyraźnej woli papieża [61] arcybiskupi ryscy jeszcze przez kilka wieków posługiwali się wieloczłonowym tytułem dla podkreślenia zakresu swojej władzy metropolitalnej. Następcy Alberta, Jan von Lünen i Jan III, graf ze Schwerinu, tytułowali się tak samo jak on [62]. Z czasem przyjął się tytuł arcybiskupa ryskiego, ale nadal podkreślano, że metropolia obejmuje także Prusy [63].

W ten sposób arcybiskupi bronili się przed egzempcją Prus. Do takie-

[53] Pismo papieża z 4 marca 1254 r. MGH ERP, III, n. 267, s. 233—234; UBS, n. 31, s. 8; PUB, I, 1, n. 281, s. 213; CDW, reg. n. 78, s. 19. Zlecenie wykonał legat kardynał Piotr 9 marca 1254 r. UBS, n. 32, s. 9.

[54] Pismo z 18 marca 1254 r. MHG ERP, III, n. 241, s. 236—237; UBS, n. 34, s. 9. Wprowadzenie nowego biskupa do katedry w Lubece odbyło się 11 listopada 1254 r. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 53.

[55] Pismo z tegoż dnia. UBS, n. 35, s. 9.

[56] Pisma z tegoż dnia, Tamże, n. 36—37, s. 10.

[57] Pismo z 7 maja 1254 r. UBS, n. 34, s. 11; PUB, n. 287, s. 215; Theiner: VMPL, I, n. 116, s. 56. Papież zastrzegł, że przysięgę wierności ma złożyć papieżowi na ręce legata. Pominął tu prawa Alberta jako metropolity. Henryk podobno mało rezydował w swojej nowej diecezji. Przebywał nadal w Niemczech, gdzie pomagał miejscowym ordynariuszom, jako ich sufragan. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 78—79, 86; H. Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordenstaate, ZGAE, 20 (1917) 726—727, 21 (1920) 11; B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK 20 (1970) 271; Historia Pomorza, t. I, 1, s. 450.

[58] Pismo z 11 czerwca 1254 r. UBS, n. 44, s. 12; Theiner: VMPL, I, n. 118, s. 55.

[59] P. Goetze: jw. s. 57. Zob. rozdz. VI, przyp. 73 niniejszej pracy.

[60] Albertus, archiepiscopus Lyuonie, Esthonie et Pruscie ac Rigensis ecclesie. CDW, I, reg. n. 80, s. 19, n. 314, s. 506. Czasem stosowany był skrót, ale przy nazwie Rygi zawsze było zaznaczone, że tytuł dotyczy diecezji, a nie metropolii. Tamże, n. 516, s. 193—194.

[61] Zob. dokument Aleksandra IV z 20 stycznia 1255 r. cytowany w przyp. 73 niniejszego rozdziału.

[62] Jan von Lünen z 24 marca 1275 r. CDW, I, reg. n. 518, s. 194; Jan III ze Schwerinu z 28 sierpnia 1295 r. w Lubece. Tamże, n. 174, s. 56.

[63] Arcybiskup Stefan Grube tytułuje się 2 stycznia 1438 r. „Archiepiscopus Rigensis per provinciam eiusdem necnon Livoniam, Prussiam etc." UBS, I, n. 700, s. 570. Arcybiskup Michał w listopadzie 1500 r. tytułuje się „Rigensis ecclesiae Archiepiscopus, terrarum Pruscie, Curonie, Livie, Lettie et Estonie metropolitanus". MHW, VIII, s. 132. Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, A 85, fol. 191; J. Oswald: jw. s. 16, przyp. 34.

go wyodrębnienia zmierzały bowiem aspiracje Krzyżaków, a decyzje Stolicy Apostolskiej torowały do tego drogę [64].

7. PRZYWRÓCENIE ARCYBISKUPOWI ALBERTOWI UPRAWNIEŃ LEGATA STOLICY APOSTOLSKIEJ

Po przeniesieniu się do Rygi arcybiskup Albert złagodził nieco negatywny stosunek papieża do siebie. Ustąpił przecież pola Zakonowi w Prusach, dał satysfakcję papieżowi podporządkowując się jego twardym decyzjom. Tym samym stosunki arcybiskupa ze Stolicą Apostolską naprawiły się na tyle, że mógł podjąć starania o przywrócenie mu praw legata. W lutym 1254 r. papież powierzył mu już ustnie określone funkcje legackie [65]. W marcu tegoż roku na prośbę Alberta dał urzędowe wyjaśnienie na piśmie, że odwołał władzę legacką Alberta na skutek jego własnej rezygnacji i tylko w odniesieniu do Prus. Dla usunięcia wątpliwości papież stwierdza obecnie, że Albert jest nadal legatem i może pełnić funkcje legackie na terenie własnej prowincji i w Rosji z wykluczeniem jednak Prus i spraw dotyczących Zakonu Krzyżackiego [66].

Papież nie wspomniał nic o władzy legackiej Alberta w Holsztynie, Gotlandii i Rugii, którą miał w 1246 r. Oznacza to, że już wcześniej utracił tę władzę [67].

Po śmierci papieża Innocentego IV arcybiskup ponownie nazywał siebie legatem wszystkich krajów, nad którymi miał dawniej władzę legacką, a więc nie tylko Łotwy, Estonii i Rusi, lecz także Prus, Holsztynu, Gotlandii i Rugii [68]. Papież Aleksander IV zwrócił mu uwagę, że powinien trzymać się granic legacji określonych przez papieża Innocentego IV w 1254 r. [69].

8. PROCES ARCYBISKUPA ALBERTA Z ZAKONEM KRZYŻACKIM W SENS W 1254 R.

W Rydze arcybiskup Albert nie znalazł spokoju. Jeszcze w 1254 r. doszło do ponownych sporów z Krzyżakami. Po stronie arcybiskupa wystą-

---

[64] Na przykład decyzja zawieszająca władzę legacką i inne przywileje Alberta w stosunku do Prus.

[65] P. Goetze: jw. s. 54, przyp. 144. Autor powołuje się na bullę papieską z 6 lutego 1254 r. w której jest powiedziane, że Albert pełnił funkcję legata przed wyjściem tej bulli.

[66] Bulla papieża Innocentego IV z dnia 10 marca 1254 r. Oparta jest zdaje się na niezbyt ścisłych informacjach samego Alberta. PUB, I, 1, n. 282, s. 213; CDW, I, reg. n. 79, s. 19; Turgieniew: HRM, n. 79, s. 89. W odwołaniu legacji z 1250 r. nie było zaznaczone, że odwołanie dotyczy tylko zakresu Prus, a zakaz ustanawiania biskupów dotyczył wyraźnie również Łotwy i Estonii.

[67] Przejął ją prawdopodobnie legat w Niemczech i Danii kardynał Piotr. Por. Theiner: VMPL, I, n. 115, s. 56—57. P. Goetze: jw. s. 55 uważa, że władza legacka Albrechta w tych krajach została odwołana w sposób milczący. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 54 twierdzi, że Albert nie miał władzy legackiej w Holsztynie, Gotlandii i Rugii. Oczywiście nie ma racji, bo dokument papieski nominacyjny wyraźnie te kraje wyliczał.

[68] Akt arcybiskupa Alberta z czerwca 1256 r. wydany w Lubece. „Albertus, miseratione diuina Archiepiscopus Lyuonie, Estonie et Pruscie ac Rigensis ecclesie, Apostolice sedis Legatus per totam Lyuoniam, Estoniam, Curoniam, Sambiam et Prusciam, necnon per Gotlandiam, Rvyam, Holstaciam et Rvsciam". PUB, I, 1, n. 328, s. 238—239; P. Goetze: jw. Urkunden, n. XII, s. 188—193. CDW, I, dipl. n. 314, s. 506—509. Od 1262 r. legatem w Prusach był biskup warmiński Anzelm. CDW, I, dipl. n. 43, s. 80—81.

[69] Pismo papieża Aleksandra IV z maja 1258 r. Napierski: ICL, n. 115, s. 29; CDP, n. 95, s. 92.

pili również biskupi łotewscy i estońscy. Razem z arcybiskupem przeciwstawili się oni roszczeniom terytorialnym Zakonu. Odbył się ponownie proces papieski we Francji, w mieście Sens gdzie strony po pięciu dniach pertraktacji zawarły za pośrednictwem papieża nowy układ [70]. Zakon zobowiązał się do posłuszeństwa arcybiskupowi i biskupom i do składania im homagium, biskup kurlandzki zgodził się na podział dóbr kościelnych z Zakonem, według zasady ustalonej przez legata Wilhelma, czyli na ustąpienie Zakonowi 2/3 majątku. Proces w Sens zbiegł się z akcją legata Opizo przeciw Zakonowi zakończoną wyklęciem Zakonu [71]. Obydwa te wydarzenia świadczą, że papież Innocenty IV przy końcu swego pontyfikatu przejrzał właściwe cele Zakonu. Niestety, tydzień po procesie Innocenty IV zmarł. Zakonowi udało się przenieść Alberta do Rygi w ostatnim momencie. Gdyby pobyt arcybiskupa w Lubece przeciągnął się do początku pontyfikatu Aleksandra IV, bardziej krytycznie patrzącego na Zakon [72], Prusy zachowałyby szansę posiadania stolicy metropolitalnej na swoich ziemiach.

9. ZATWIERDZENIE ORGANIZACJI METROPOLITALNEJ W 1255 R.

Papież Aleksander IV zaraz po wstąpieniu na tron, dosłownie kilka tygodni od tego momentu, zajął się uporządkowaniem stosunków kościelnych w metropolii od strony prawnej. Dnia 20 stycznia 1255 r. zatwierdził siedzibę metropolitalną w Rydze i określił, że od tego miasta metropolia winna przyjąć swoją nazwę. W akcie papieskim jest zaznaczone, że został on wydany na prośbę arcybiskupa i jego sufraganów. Siedziba metropolitalna w Rydze została obrana przez arcybiskupa na podstawie upoważnienia papieża Innocentego IV, który zezwolił arcybiskupowi wybrać sobie siedzibę na terenie jego prowincji. Brak określenia miejsca pobytu arcybiskupa obniżał jego autorytet jako zwierzchnika prowincji, a nazwa metropolii nie pozwalała odróżnić głowy od ciała. Arcybiskup dobrowolnie wybrał sobie Rygę na siedzibę w okresie jej wakansu, aby od niej dać nazwę metropolii i swojej godności i aby w niej znaleźć godne miej-

---

[70] Układ zawarty dnia 12 grudnia 1254 r. Arcybiskup stanowił stronę sporną razem z biskupem kurońskim Henrykiem de Lutzelburg i biskupem Ozylii Henrykiem. Biskup Dorpatu wyraził zgodę na zawarcie ugody. PUB, I, 1, n. 299, s. 222; CDW, I, reg. n. 83, s. 20; P. Goetze: jw. Urkunden, n. IX, s. 179—182; Turgieniew: HRM, n. 92, s. 82. Wielkiego mistrza reprezentował ponownie Dietrich von Grüningen. Zob. pełnomocnictwo z 13 września 1254 r. PUB, I, 1, n. 294, s. 219. Do układu w Sens cały czas trwały spory o Kurlandię. CDP, I, n. 93, s. 89—91, n. 119, s. 118—119. Zob. A. L. Ewald: jw. B. II, s. 333—335, B. III, s. 36; B. Kumor: Granice metropolii i diecezji polskich, ABMK 20 (1970) 272.

[71] PUB, I, 1, n. 331, s. 240—241; Theiner: VMPL, I, n. 141, s. 71; J. Powierski: Dobra ostrowicko-golubskie, s. 58, 64. A. L. Ewald: jw. B. III, s. 57—58 ubolewa, że Zakon w Inflantach został podporządkowany arcybiskupowi i że z tego powodu dzieło podporządkowania ziem pruskich Zakonowi zostało zahamowane.

[72] Wprawdzie papież Aleksander IV również bronił praw Zakonu Krzyżackiego (por. dokumenty cytowane w przyp. 73, 74), ale z drugiej strony surowo oceniał niechrześcijańskie metody postępowania Zakonu, bronił neofitów przed zachłannością Krzyżaków i pilnował, by kary nałożone na Krzyżaków przez legata Opizo były przestrzegane. Na prośbę księcia kujawskiego i łęczyckiego polecił on określonym prałatom bronić Jaćwingów przed stosowaniem wobec nich przymusu do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, nie zważając na uprzednie zezwolenia Stolicy Apostolskiej udzielone Krzyżakom. Pisma papieża Aleksandra IV z dnia 15 czerwca 1256 r. Paszkiewicz: RZL, n. 322, s. 64; PUB, I, 1, n. 329, s. 230; Theiner: VMPL, I, n. 139, s. 71 i z dnia 5 stycznia 1257 r. PUB, I, 1, n. 331, s. 240—241; Theiner: VMPL, n. 141, s. 71. Innocenty IV zmarł 13 grudnia 1254 r. w Neapolu. H. Cramer: jw. s. 37.

sce pobytu. Papież zatwierdza tę decyzję arcybiskupa z zastrzeżeniem nienaruszalności praw Kościoła rzymskiego i Zakonu Krzyżackiego [73].

Dnia 31 marca 1255 r. papież na prośbę arcybiskupa wziął pod opiekę swoją i św. Piotra archidiecezję ryską, potwierdzając obszernie i szczegółowo jej majątek, prawa, przywileje i wolności, w tym również prawa metropolitalne w stosunku do pozostałych diecezji prowincji. Dokument ten ma ogromne znaczenie, ponieważ wymienia szczegółowo diecezje zależne od archidiecezji ryskiej. Wymienione są tu znane nam diecezje Ozylii, Dorpatu, Kuronii (Kurlandii), chełmińska, warmińska, pomezańska, sambijska, ale też wymieniono tu, ku zaskoczeniu wielu diecezję Wironii, Rusi i warszawską (dla Jaćwingów) [74].

Zakres metropolii ryskiej został określony z wielkim rozmachem, choć wydaje się, że „na wyrost". Przypuszczalnie papież Aleksander IV oparł się tu na propozycji arcybiskupa Alberta, nie wnikając w jej zgodność z rzeczywistością. Natomiast arcybiskup korzystając z okazji nakreślił granice metropolii nie według stanu faktycznego, ale według własnych planów. Zwierzchność Rygi nad Wironią, Jaćwieżą i Rusią jest problematyczna.

Diecezja Wironii (Wirlandii) należała do metropolii w Lundzie [75]. Jeszcze w 1248 r. papież Innocenty IV utrzymał w mocy jej przynależność do Lundu [76]. Na terenie Wironii rywalizowały jednak nadal wpływy Duńczyków z Lundu z wpływami Niemców z Łotwy. Arcybiskup Albert, wykorzystując wpływy niemieckie w Łotwie zamierzał zapewne włączyć Wironię do swojej metropolii. Jego starania przyniosły mu widocznie sukces, ale nie na długo. W 1265 r. Wironia została włączona do diecezji w Rewelu [77], należącej nadal do metropolii w Lundzie.

Diecezja dla Jaćwingów z planowaną siedzibą w Warszawie była faktem realnym, szczególnie po układzie w Raciążu, wzmiankowanym w poprzednim rozdziale. Prawa Semowita do części Jaćwieży, zagwarantowane w tym układzie stanowiły fundament planu założenia siedziby biskupiej właśnie w Warszawie. Późniejsze lata przyniosły wiele zmian. Wzno-

---

[73] Dokument papieża Aleksandra IV z 20 stycznia 1255 r. „...predecessor noster tibi, ne presidalis honor vacillare per indenterminationem loci quodammodo videretur, aut insigne capitis nomen generali corporis appelatione confundi, ut in quacumque velles ecclesia cathedrali lege tibi metropolitana subiecta, eandem posses sedem, cum huiusmodi ecclesiam pastore vacare contingeret, collocare ... concessit. Porro Rigensi ecclesia cathedrali, que tibi predicta suberat lege, postmodum pastore vacante, tu in ea metropolitanam sedem... deliberatione provida statuisti, ut inde appellationis nomen metropolitice dignitatis, et prouincia sortiretur...". Napierski: ICL, n. 127, s. 33; PUB, I, 1, n. 307, s. 228; CDW, I, dipl. n. 32, s. 64—65. P. Goetze: jw. Urkunden, n. X, s. 182.

[74] Bulla protekcyjna papieża Aleksandra IV dla metropolii ryskiej z dnia 31 marca 1255 r. „Episcopatus quoque inferius annotatos Rigensi ecclesie prout dicitur Metropolitico iure subiectos tibi successoribusque tuis auctoritate apostolica confirmamus videlicet Osiliensem Tarbatensem Curoniensem Wironiensem Culmensem warmiensem pomesaniensem Szambiensem Ruthenensem et wersoniensem" (lub Wersouiensem). Określa ona też zakres terytorialny posiadłości miasta Rygi, potwierdza przywilej paliusza i krzyża arcybiskupiego, władzę sądowniczą, karną prawodawczą i administracyjną arcybiskupa i kapituły, niezależność arcybiskupa od innych zwierzchników kościelnych z wyjątkiem papieża, niekompetencję innych biskupów na terenie archidiecezji ryskiej itd. UBS, n. 14, s. 49; UBC, I, n. 45, s. 30—32; PUB, I, 1, n. 317, s. 232; CDW, I, dipl. n. 35, s. 68—73; Theiner: VMPL, n. 124, s. 61—62; ADWO, D. 1 fol. 34.

[75] J. Bender: De livoniae ... episcopis, s. 10; Eubel, s. 441; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 56.

[76] 24 listopada 1248 r. CDW, dipl. n. 17, s. 26.

[77] J. Bender: De Livoniae ... episcopis, s. 9—12; Eubel, s. 441.

wił swoje roszczenia do Jaćwieży Kazimierz Kujawski, który otrzymał ponowne zezwolenie papieża na podporządkowanie Jaćwieży drogą pokojową. Krzyżacy usiłowali zdobyć swoje wpływy w Jaćwieży przez zbrojną inwazję, ale narazili się na kary kościelne nałożone przez legata Opizo [78]. Papież polecił zorganizować krucjatę do Jaćwieży z Polski, Czech, Moraw i Austrii, którą kierował dominikanin Bartłomiej, przyszły biskup w Łukowie [79]. Jemu oraz biskupowi wrocławskiemu i przeorowi dominikanów w ziemi chełmińskiej papież polecił strzec praw nawróconych Jaćwingów przeciw zakusom Krzyżaków [80].

Te i inne wydarzenia mogły wywrzeć decydujący wpływ na losy organizującej się diecezji. Trwały także wciąż spory między pretendentami do ziem jaćwieskich [81]. Semowitowi udało się jednak za cenę rezygnacji z innych praw utrzymać prawo do 1/6 Jaćwieży, co zostało potwierdzone kolejno przez następne układy z 4 sierpnia 1257 r. we Włocławku i z 15 czerwca 1260 r. w Troszynie [82]. Kazimierz Kujawski chciał zdaje się zorganizować diecezję dla Jaćwingów w inny sposób, ale papież zabronił mu wtrącania się do spraw kościelnych [83]. Kiedy więc papież ponaglał Henryka, biskupa Jaćwieży do osiedlenia się w swojej diecezji, myślał prawdopodobnie o Warszawie.

Plan założenia siedziby biskupiej w Warszawie stracił szanse prawdopodobnie z chwilą śmierci Semowita w 1262 r.

Próby schrystianizowania Jaćwieży i założenia tam organizacji kościelnej zakończyły się w latach pięćdziesiątych XIII w. niepowodzeniem. Nie można jednak twierdzić, że w Jaćwieży nie było w tym czasie w ogóle diecezji. Absencja biskupa i brak zorganizowanej siedziby były wspólnym zjawiskiem dla wszystkich diecezji pruskich, a przecież nie mówi się, że diecezje pruskie nie istniały. Można nawet powiedzieć, że diecezja Jaćwingów wyprzedziła w swoim rozwoju niektóre diecezje pruskie, miała bowiem już zaplanowaną siedzibę biskupią, podczas gdy diecezje pruskie jeszcze w tym czasie nie planowały swoich siedzib [84].

---

[78] Zob. rozdz. VI, s. 137—144 niniejszej pracy. PUB, I, 1, n. 331, s. 240—241; Theiner: VMPL, I, n. 141, s. 71; M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, s. 130, n. 172, 176, 177; J. Karwasińska: jw. s. 46—47, 51; S. Zajączkowski: Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, s. 24; B. Włodarski: Polska i Ruś, s. 34—35, 46—51.

[79] Pismo papieża Innocentego IV z 19 marca lub maja 1253 r. do polskich książąt, Kazimierza Kujawskiego i Bolesława Wstydliwego. PUB, I, 1, n. 267, s. 203; Theiner: VMPL, I, n. 110, s. 52. 5 stycznia 1257 r. papież Aleksander IV przyjął tychże książąt „in fidem" i obiecał im pomoc w podporządkowaniu Jaćwieży. Paszkiewicz: RZL, n. 328—329, s. 65. Pismo tegoż papieża z 6 sierpnia 1255 r. do Bartłomieja, PUB, I, 1, n. 322, s. 235; Theiner: VMPL, n. 126, s. 63; Paszkiewicz: RZL, n. 309, s. 62, n. 330, s. 66, n. 333, s. 66, Historia Pomorza, t. I, 1, s. 450—451.

[80] Pismo papieża Aleksandra IV z 15 czerwca 1256 r. Paszkiewicz: RZL, n. 322, s. 64; PUB, I, 1, n. 329, s. 239; Theiner: VMPL, I, n. 141, s. 71.

[81] M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, s. 131, n. 180; J. Karwasińska: jw. s. 46—48; B. Włodarski: Polska i Ruś, s. 51—53, 63, 132, 176.

[82] M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, s. 131—132, n 186; J. Karwasińska: jw. s. 49; K. Forstreuter: Fragen der Mission in Preussen, s. 266; B. Włodarski: Polska i Ruś, s. 51, 178—180; Historia Pomorza, t. I, 1, s. 178—180.

[83] M. Perlbach: Zur Kritik der ältesten preussischen Urkunden, s. 131, n. 181.

[84] Tylko diecezja chełmińska miała od 22 lipca 1251 r. swoją siedzibę w Chełmży. UBC, I, n. 30, s. 19; PUB, I, 1, n. 250, s. 181. Biskup pomezański zamienił z Krzyżakami Dzierzgoń na Kwidzyn dnia 22 grudnia 1254 r., planując tam swoją siedzibę. CDW, I, reg. n. 84, s. 20. Biskup warmiński Anzelm uzgodnił z Zakonem rozdział

W latach sześćdziesiątych XIII w. podbojem Jaćwieży zainteresował się król czeski Ottokar. Zawarł on z Zakonem Krzyżackim umowę, że będzie mu pomagał w rechrystianizacji ziem pruskich, które odpadły od wiary, bez żadnych praw do tych terenów, Zakon zaś pomoże mu w miarę możliwości w podboju Jaćwieży, Litwy i Galindii [85]. Papież zatwierdził tę umowę [86]. Dało to Zakonomi tytuł do ingerencji zbrojnej w tych ziemiach, bronionych dawniej przed zaborczością Krzyżaków. Król Ottokar zaproponował papieżowi utworzenie w wymienionych krajach diecezji z metropolią w Ołomuńcu. Chciał on w ten sposób ułatwić sobie podporządkowanie tych ziem królestwu czeskiemu. Papież nie przyjął tej propozycji tłumacząc się, że nie może naruszać praw metropolii mogunckiej, do której należy diecezja w Ołomuńcu, natomiast ma zamiar założyć we wskazanych krajach oddzielną metropolię, kiedy zostaną w wystarczającym stopniu podbite [87].

Ta wysunięta przez króla Ottokara propozycja założenia między innymi w Jaćwieży diecezji podporządkowanej Ołumuńcowi, i wypowiedź papieża o niedostatecznym stanie podporządkowania tego kraju chrześcijaństwu wskazują, że diecezja dla Jaćwieży przeżywała nadal duże trudności. Powodowały je najazdy pogańskich Jaćwingów, o których mówił w swoich pismach papież a może i najazd Krzyżaków. Jednakże diecezja ta musiała istnieć jeszcze w latach sześćdziesiątych XIII w. skoro papież Klemens IV wznowił w 1267 r. bullę Aleksandra IV z 31 marca 1255 r. celem utrwalenia praw arcybiskupstwa ryskiego [88].

Najwięcej wątpliwości budzi zaliczona do prowincji ruskiej diecezja dla Rusinów (Rutheniensis). Nie wiadomo nawet jaki teren zajmowała lub miała zajmować. Wiemy tylko, że działali w niej benedyktyni, których opat już w 1245 r. otrzymał przywilej używania mitry i pierścienia [89]. Na temat lokalizacji diecezji „Rutheniensis" jest kilka opinii.

Najmocniejsze argumenty przytaczają zwolennicy opinii, że tą nazwą określano diecezję w Połocku. Towtil książę Połocka przyjął wiarę rzymsko-katolicką, poddał się opiece Stolicy Apostolskiej i jako bezpotomny darował Kościołowi ryskiemu w spadku Połock i Witebsk, gdzie zostały założone diecezje „Rutheniensis" i „Colomensis", zniszczone później za przyczyną Krzyżaków, jak świadczą o tym akta procesu przeciw Krzyżakom z dnia 19 czerwca 1310 r. [90].

Diecezja Rutheniensis mogła też być planowana na północy w Estonii. Niektórzy twierdzą, że chodzi tu o diecezję w Pskowie [91], ale jest to

dóbr w diecezji dnia 27 grudnia 1254 r. planując katedrę w Braniewie. CDW, I, dipl. n. 31, s. 51—64, reg. n. 85, s. 21. Zob. zatwierdzenia papieża Aleksandra IV z 10 marca 1255 r. CDW, I, dipl. n. 34, s. 67, reg. n. 88—89, s. 21—22. W diecezji sambijskiej jeszcze w 1257 r. toczyły się spory między biskupem a Zakonem w sprawie podziału diecezji. Porozumienie osiągnięto dopiero w połowie 1258 r. CDW, I, dipl. n. 38, s. 74—75, reg. n. 93—97, s. 22—24.

[85] Umowa stron z 18 września 1267 r. CDW, I, reg. n. 114, s. 30.

[86] Akt papieża Klemensa IV w Witerbo z dnia 31 stycznia 1268 r. CDW, I, dipl. n. 51, s. 89—91, reg. n. 116, s. 30.

[87] Odpowiedź tegoż papieża królowi Ottokarowi z 20 stycznia 1268 r. CDW, I, n. 115, s. 30.

[88] Wznowienie przywileju w dniu 4 marca 1267 r. CDW, I, dipl. n. 35, s. 68—73. ADWO, D. 1, fol. 34.

[89] Berger, I, n. 1542, s. 235.

[90] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 148—150; A. M. Amman: jw. s. 261—278; M. Hellman: Das Lettenland im Mittelalter, s. 177, 184—185; Tenże: Albert II Suerbeer, kol. 281.

[91] W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 145—147; A. M. Amman: jw. s. 274.

niemożliwe. Wiemy, że plany założenia diecezji w Pskowie spełzły na niczym. Psków znajdował się pod panowaniem księstwa w Nowogrodzie, które wcale nie myślało o popieraniu katolików. Podbój Pskowa też nie wchodził w rachubę, ponieważ papież Aleksander IV nie pozwolił na zabór ziem ruskich zależnych od Nowogrodu [92].

W grę mogły wchodzić raczej prowincje leżące na wschód od rzeki Narwii w sąsiedztwie z republiką nowogrodzką, nazywane wtedy Watlandią, Ingyrją i Karelią. Papież Aleksander IV zezwolił arcybiskupowi Albertowi na założenie tam biskupstwa pod warunkiem, że tamtejsze ludy nie będą temu przeciwne i że będą zachowane prawa innych, zwłaszcza Zakonu Krzyżackiego [93]. Arcybiskup Albert chciał tu zaangażować do akcji chrystianizacyjnej tych ludów mieszkańców Lubeki [94]. W 1260 r. papież Aleksander zmienił swoje pokojowe stanowisko, pozwolił Zakonowi Krzyżackiemu na podbój ziem na wschodzie i zobowiązał się do wzięcia w opiekę terenów, które Zakon zdobędzie na Rusi lub na Tatarach, jeżeli zostaną nabyte prawnie i za zgodą tych, do których dawniej należały [95].

Zakres terytorialny metropolii ryskiej nakreślony z tak wielkim rozmachem w 1255 r. świadczy o wielkich ambicjach i planach arcybiskupa Alberta, który uważał się za misjonarza wschodu i kazał umieścić w swojej pieczęci napis: „Baptizo gentes" [96]. Diecezje erygowane przez niego w połowie XIII w. nie wytrzymały jednak próby czasu. W 1306 r. do metropolii ryskiej zaliczają się tylko diecezje dorpacka, Ozylii, kurońska, chełmińska, pomezańska, warmińska i sambijska [97]. Nie ostały się diecezje nazwane w bulli Aleksandra IV „Wersouiensis" i „Rutheniensis". Winę za likwidację tych diecezji przypisano Zakonowi Krzyżackiemu [98]. Zakon bronił się przed tym zarzutem różnymi sposobami. Jest tu z pewnością wiele winy Zakonu, ale nie wszystkie zarzuty stawiane mu wówczas są uzasadnione. Do upadku diecezji przyczyniło się wiele zdarzeń niezależnych od Zakonu ani od innych chrześcijan, między innymi najazd Tatarów.

ZAKOŃCZENIE

W procesie tworzenia się organizacji diecezjalnej i metropolitalnej w Prusach szczególne znaczenie miały następujące wydarzenia:

[92] P. Goetze: jw. s. 72. W 1253 r. Zakon Krzyżacki poniósł klęskę w wojnie z Pskowem i Nowogrodem. J. Umiński: Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV, s. 109.

[93] 19 marca 1255 r. papież Aleksander IV pozwolił arcybiskupowi na nawracanie pogan w tych prowincjach i ustanowienia dla nich biskupa pod warunkiem, że ufundują katedrę i będą zachowane prawa innych, zwłaszcza Zakonu. 3 sierpnia 1255 r. papież pozwolił ostatecznie na erygowanie diecezji i konsekrowanie biskupa dla Ingyrii i Karelii. Bunge, I, n. 281, 283 b. P. Goetze: jw. s. 72—73; A. L. Ewald: jw. B. III, s. 61; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 147: W 1262 r. występuje w Niemczech biskup Watlandii Henryk, w 1268 biskup Karelii czyli Koporje (Kapoliensis) Fryderyk, kandydat na diecezję w Dorpacie. Tamże, s. 148.

[94] P. Goetze: jw. s. 73.

[95] Zezwolenie papieża z 25 stycznia. W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 148; M. Hellman: Das Lettenland, s. 175.

[96] P. Goetze: jw. s. 73.

[97] CDW, I, dipl. n. 136, s. 237—239.

[98] Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum, t. I, Poznań 1870 s. 420—424; Theiner: VMPL, I, n. 204, s. 119; Eubel, s. 442; W. Abraham: Powstanie organizacji Kościoła Łacińskiego na Rusi, s. 147.

1206 r. — 26 października — udzielenie pełnomocnictw misyjnych opatowi z Łekna Gotfrydowi i jego towarzyszom,

1210 r. — 4 września — powierzenie opieki duszpasterskiej nad Prusami arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i aprobata działalności misyjnej Chrystiana,

1215/1216 r. — ustanowienie Chrystiana biskupem misyjnym w Prusach,

1243 r. — 29 i 30 lipca — podział Prus na trzy diecezje z równoczesną erekcją diecezji chełmińskiej i ograniczeniem władzy biskupiej Chrystiana do jednej z nowo utworzonych diecezji,

1245 r. — przypuszczalnie przed 30 listopada — ustanowienie przez papieża pierwszego biskupa chełmińskiego Heidenreicha,

1246 r. — 10 stycznia — ustanowienie arcybiskupa pruskiego Alberta Suerbeera z władzą metropolitalną na Inflanty,

1246 r. — 2 kwietnia ustanowienie arcybiskupa pruskiego legatem w krajach nadbałtyckich,

1246 r. — 3 maja rozszerzenie legacji arcybiskupa pruskiego i przywileju noszenia paliusza na teren Rusi,

1247 r. — 7 lipca — nadanie arcybiskupowi pruskiemu dożywotnio diecezji lubeckiej w administrację jako źródła dochodów,

1249 r. — 10 stycznia — zobowiązanie się arcybiskupa Alberta wobec Krzyżaków, że nie założy siedziby metropolitalnej na terenie Prus,

1251 r. — 3 i 14 marca włączenie diecezji ryskiej do metropolii prusko-inflanckiej, wyznaczenie Rygi na przyszłą siedzibę tej metropolii i ustanowienie ekspektatywy arcybiskupa Alberta na diecezję ryską,

1254 r. — 4 marca — przeniesienie arcybiskupa Alberta z Lubeki do Rygi,

1255 r. — 20 stycznia i 31 marca — ostateczne zatwierdzenie struktury przeobrażonej metropolii ryskiej z zaliczeniem do tej metropolii diecezji dla Jaćwingów z siedzibą w Warszawie oraz diecezji dla Rusinów.

W procesie kształtowania się organizacji kościelnej w Prusach istotne znaczenie miał wpływ papieży, którzy znaleźli się u szczytu potęgi w zakresie władzy politycznej i odgrywali coraz większe znaczenie w kościołach lokalnych przez wykonywanie kościelnej władzy prymatu. W młodych kościołach misyjnych nad Bałtykiem rola papieży stała się dominująca, zarówno z racji prymatu jak i z racji wpływów politycznych zdobytych w ramach rywalizacji z cesarstwem rzymskim Niemiec.

Wpływ papieży dokonywał się przez ograniczenie roli miejscowej hierarchii w dziedzinie władzy jurysdykcyjnej i ekonomicznej oraz przez wykorzystanie działalności Zakonu Krzyżackiego przede wszystkim w celu zdobycia tytułu własności w Prusach.

Dzieje Kościoła w Prusach stanowią wymowną ilustrację ścierania się autorytetu papieża z malejącym wciąż autorytetem metropolitów. Obserwujemy tu próby uzyskania i utrwalenia samodzielności ze strony arcybiskupa Alberta i przeciwdziałające temu liczne interwencje papieskie, które miały miejsce w tym czasie w całym Kościele powszechnym, chociaż na pewno nie w takich rozmiarach jak w Prusach. Praktyka wykonywania władzy prymatu w tak szerokim zakresie nie była jeszcze dojrzałą. Stolica Apostolska nie miała jeszcze wypracowanego stylu. Dotyczyło to zwłaszcza nominacji biskupów. W posunięciach Stolicy Apostolskiej widzimy czasem brak konsekwencji i brak należytego rozeznania w sytuacji.

Dążenia polityczne papieży w krajach nadbałtyckich wywarły wpływ na strukturę Kościoła w Prusach przede wszystkim ubocznie przez poparcie dla Zakonu Krzyżackiego. Był też jednak i wpływ bezpośredni. W miarę jak powracała koncepcja własności Stolicy Apostolskiej w stosunku do ziem zdobytych na poganach, w Kurii rzymskiej podejmowano decyzję podziału Prus na diecezje, mimo że warunki nie pozwalały jeszcze na to. Osłabienie pozycji biskupa Chrystiana i arcybiskupa Alberta było traktowane jako „conditio sine qua non" do umocnienia się wpływów politycznych papieża. Ostatecznie diecezje powstały przedwcześnie, nie mogły prawidłowo funkcjonować, prowincja była pozbawiona swojej siedziby. Pośpiech w dążeniu do opanowania Prus pod względem politycznym nie pozwolił Kościołowi pruskiemu należycie okrzepnąć, jego prowizoryczny status utrwalił się za sprawą podstępnej polityki Krzyżaków, co w końcu doprowadziło do przeniesienia metropolii na Łotwę i uzależnienia diecezji pruskich od Rygi.

Indywidualność poszczególnych papieży wycisnęła także swoje piętno na dziejach Kościoła w Prusach. Zmiana pontyfikatu powodowała w procesie dojrzewania Kościoła ostre zwroty. Indywidualne tendencje poszczególnych papieży nie zawsze zlewały się ze sobą w harmonijną całość. Częściej nakładały się na siebie jako odrębne warstwy. Na przykład pontyfikat Honoriusza III wypełnia bardzo aktywna działalność Chrystiana i cystersów. Za papieża Grzegorza IX działalność cystersów została nagle przytłumiona. Można to zjawisko wytłumaczyć częściowo przybyciem Krzyżaków do Prus, a w skali całej misji nadbałtyckiej zmianami ekonomicznymi w Europie, do których cystersi nie zdołali się przystosować. Wydaje się jednak, że duży wpływ na te zmiany miała koncepcja własności św. Piotra i Stolicy Apostolskiej w Prusach, powstała właśnie za pontyfikatu tego papieża.

Cały pontyfikat papieża Innocentego IV, to szerokie poparcie dla działalności Krzyżaków, mimo że Zakon wielokrotnie dawał powody do ograniczenia tego poparcia. Natomiast papież Aleksander IV od samego początku swego pontyfikatu wprowadził rewizję polityki Stolicy Apostolskiej wobec Zakonu Krzyżackiego i ograniczył swobodę tego Zakonu w stosowaniu przemocy wobec ludności autochtonicznej. Przez cały pontyfikat papieża Innocentego IV w organizacji kościelnej Prus trwał rozgardiasz nacechowany stanem tymczasowości, natomiast za papieża Aleksandra IV poczęły szybko tworzyć się trwałe struktury organizacyjne pruskich diecezji jak rezydencje i kapituły. Zdaje się, że papież Innocenty IV, zajęty walką z Fryderykiem II nie miał czasu zajmować się sprawami administracyjnymi, a może i brak mu było zdecydowania.

Uboczne wnioski, które wynikają z zebranego materiału potwierdzają tezę polskich historyków, że polityka Zakonu Krzyżackiego nie miała na celu opanowanie terenów pruskich przez żywioł i kulturę niemiecką. Działalność Zakonu nie mieściła się w ramach parcia kultury i żywiołu niemieckiego na Wschód. Przeciwnie, była czasem w stosunku do tego zjawiska nastawiona antagonistycznie. Krzyżacy dążyli do swoich własnych celów zakonnych, to jest do zbudowania w Prusach państwa zakonnego i podniesienia swoich oficjałów (administrów) do roli możnowładców państwowych. Czołowe osobistości kościelne pochodzenia niemieckiego traktowali przeważnie jako swoich rywali a nie jako sprzymierzeńców, niszczyli i obezwładniali ich, nie licząc się z interesem Niemców. Nie było więc jedności Niemców w parciu na Wschód. Z drugiej strony

nie wszystko w polityce Krzyżaków było antypolskie. Były momenty współdziałania Zakonu z pojedynczymi książętami polskimi. Samo zniweczenie planów arcybiskupa Alberta, by metropolię pruską związać z Lubeką lub inną diecezją niemiecką było mimo woli korzystne dla Polski, bo hamowało proces opanowywania Prus przez Niemców.

Nie można zaprzeczyć, że Krzyżacy położyli duże zasługi w nawróceniu Prus, chociaż metody przez nich stosowane nie zasługują na pochwałę. Jednocześnie trzeba to podkreślić, że nie dokonali oni podboju Prus własnymi siłami lecz siłami organizowanymi przez całe chrześcijaństwo środkowej Europy pod kierownictwem papieża. Posłużyli się oni ruchem krzyżowym organizowanym w krajach sąsiadujących z Prusami, wykorzystując podstępnie aspiracje polityczne papieży do rozciągnięcia swojej protekcji nad Bałtykiem, bez udziału cesarza.

Niniejsze studium obala ostatecznie tezę biskupów warmińskich i Kapituły warmińskiej podtrzymywanej do XVIII w. włącznie, że diecezja warmińska od początku swego istnienia lub krótko po swoim powstaniu otrzymała przywilej egzempcji [1]. Wyniki niniejszej rozprawy wykazują dowodnie, że w niecałe trzy lata po erekcji diecezja warmińska została włączona do metropolii pruskiej, nazwanej później metropolią prusko-łotewsko-estońską, która w latach 1251—1255 została przekształcona w metropolię ryską z wyraźnym podporządkowaniem nadal diecezji warmińskiej tej metropolii.

---

[1] Zob. materiały archiwalne w ADWO dotyczące tego tematu oraz prace cytowane we wstępie, przyp. 1.